



edukacjaprawnicza.pl

DELIKT DYSCYPLINARNY STUDENTA:
PODSTAWY I PRZESŁANKI
ODPOWIEDZIALNOŚCI

SZEKSPIR, MOZART, BEETHOVEN
I INNI O PRAWIE KONSTYTUCYJNYM

PROGRAMY KOMPUTEROWE, BAZY
DANYCH A PRAWO AUTORSKIE

Temat numeru:

Logika – posługiwanie się tabelkami zero-jedynkowymi



INDEKS 364525



ksiegarnia.beck.pl

Promocja na start

2+1

TRZECIA
KSIĄŻKA
ZA 1 ZŁ!

Twój kod: **NASTART**

Promocja ważna w dniach 15.09-31.10.2021 r. Obejmuje książki z serii akademickich (Studia Prawnicze, Podręczniki Prawnicze, Skrypty Becka, Repetytoria Becka, Prawo w pigułce). Kod należy wprowadzić w pierwszym kroku koszyka.



Zamawiaj on-line **student.beck.pl**

Kompleksowa oferta

Wybierz dziedzinę i formułę książki. Dostępne również jako ebook.

Merytoryczne wsparcie

Odpowiadamy na pytania i pomagamy wybrać odpowiednie publikacje.

Newsletter

Dołącz do newslettera i dowiedz się pierwszy o nowościach i promocjach.

Polecamy:



TEKSTY USTAW BECKA



Bogata treść

-  więcej aktów prawnych i ustaw stowarzyszonych
-  przypisy od redakcji
-  indeks rzeczowy

Praktyczne na co dzień

-  boldowanie najnowszych zmian
-  wyróżnione śródtytuły
-  czytelna czcionka
-  wygodny, poręczny format

student.beck.pl

Wstępniak

Szanowni Państwo!

Witam wszystkie nowe i dotychczasowe Czytelniczki, a także wszystkich nowych i dotychczasowych Czytelników. Upały już nie doskwierają, dzień jest odczuwalnie krótszy, kolejna fala pandemii COVID-19 czyha za rogiem. Trudno wyrokować, co czeka nas w najbliższych miesiącach. To nasza rzeczywistość. Mam jednak nadzieję, że pełni optymizmu, energii i zapału rozpoczynacie studia, wracacie na uczelnię czy aplikację.

Wrześniowy numer „Edukacji Prawniczej” rozpoczynamy bardzo przydatnym każdemu studentowi tekstem dr hab. *Małgorzaty Barzyckiej-Banaszczyk* pt. „Delikt dyscyplinarny studenta: podstawa i przesłanki odpowiedzialności”. Autorka komentuje m.in. takie zagadnienia jak naruszenie praw autorskich czy dopuszczenie się oszustwa naukowego.

Posługiwanie się tabelkami zero-jedynkowymi nie będzie miało przez Wami żadnych tajemnic po zapoznaniu się z wyjaśnieniami autora „Logiki w pigułce” dr hab. *Krzysztofa A. Wieczorka*, prof. UŚ.

Jaki związek z prawem konstytucyjnym miał *Szekspir* czy *Mozart*, dowiemy się z tekstu prof. dr hab. *Marka Zubika* – autora bestsellerowego podręcznika pt. „Prawo konstytucyjne współczesnej Polski”.

W numerze znajdziecie również dwa wywiady, pierwszy z prof. *Charlesem M. Foxem* – autorem książki pt. „Wszystko o umowach. Czego nie uczą na studiach prawniczych” oraz drugi z mec. *Janem Kaczmarczykiem* – tłumaczem tej publikacji i doświadczonego prawnikiem transakcyjnym.

Tradycyjnie nie zabraknie tekstu adw. *Jacka Dubois* w serii Prawo w filmie, tym razem dotyczącego filmu „Zębate ostrze”.

To tylko niektóre nasze propozycje. Zachęcam do zapoznania się z wszystkimi tekstami w numerze.

Pozdrawiam serdecznie, życząc ciekawej lektury,

Lucyna Wyciskiewicz-Pardej

redaktor naczelna „Edukacji Prawniczej”

wydawca literatury akademickiej w Wydawnictwie C.H.Beck

Spis treści

- 5-13 **Prawo pracy**
Delikt dyscyplinarny studenta: podstawa i przesłanki odpowiedzialności
- 14-16 **Logika**
Posługiwanie się tabelkami zero-jedynkowymi
- 17-18 **Prawo rzymskie**
Odpowiedzialność akwiliańska – związek przyczynowy
- 19-24 **Prawo karne**
Sprawstwo kierownicze a sprawstwo polecające
Analiza niewykonawczych postaci sprawstwa na podstawie studium przypadku *Charlesa Mansona*
Kryteria rozgraniczenia obszarów przestępstw i wykroczeń
- 25-26 **Postępowanie administracyjne**
Wezwania oraz pomoc prawna w ogólnym postępowaniu administracyjnym
- 27-35 **Prawo autorskie**
Dozwolony użytek w celach edukacyjnych
Uwagi *de lege lata* i *de lege ferenda*
- 36-41 **Prawo karne**
Co trzeba wiedzieć na temat środków zabezpieczających – rozdział X KK
- 42-45 **Prawo konstytucyjne**
Mozart, Szekspir, Beethoven i inni o prawie konstytucyjnym...
- 46-51 **Prawo informatyczne**
Programy komputerowe, bazy danych
Przykładowe wytwory informatyczne a Prawo autorskie
- 52-53 **Prawo administracyjne**
Organizowanie zgromadzenia – podstawowe zagadnienia
- 54-58 **Praktycy o prawie**
Wywiad z prof. *Charlesem M. Foxem*, autorem książki „Wszystko o umowach. Czego nie uczą na studiach prawniczych”
Wywiad z mec. *Janem Kaczmarczykiem* – tłumaczem książki „Wszystko o umowach. Czego nie uczą na studiach prawniczych”
- 59-64 **Wstęp do prawoznawstwa**
Odpowiedzialność prawna
- 65-67 **Konferencja**
Status prawny kobiety na przestrzeni dziejów
Kryminalistyczno-kryminologiczne aspekty przestępczości na tle seksualnym
- 68-76 **Prawo w filmie**
Zębate ostrze

Redakcja:

Redaktor naczelna:

Lucyna Wyciskiewicz-Pardej

Stali współpracownicy:

dr Mariusz Bidziński,
prof. KUL dr hab. Maciej Jońca,
dr Ewa Kowalewska-Borys,
dr Agnieszka Mikos-Sitek,
dr Ewa Skibińska, Michał Snitko-Pleszko,
dr Marta Janina Skrodzka, Karol Skrodzki,
prof. UG dr hab. Kamil Zeidler

Kolegium Redakcyjne:

prof. KUL dr hab. Maciej Jońca (KUL),
dr Katarzyna Melgieś (KUL),
dr Agnieszka Mikos-Sitek (UKSW),
dr Marta Janina Skrodzka,
dr Małgorzata Wysoczyńska
(Uniwersytet Łódzki)

Opieka artystyczna:

IDENTIA Michał Majchrzak

Projekt okładki:

Rafał Kowalczyk

Korekta:

Małgorzata Stempowska

Zdjęcia:

Shutterstock

Skład i łamanie:

IDENTIA Michał Majchrzak

Reklama:

Kinga Filipowicz
kinga.filipowicz@beck.pl
Tel. 22 33 77 652

Rada Programowa:

Prof. *Jose Luis Alonso-Rodriguez* – University of Zurich

Dr hab. *Ewelina Caba-Wacinkiewicz*, prof. US – dziekan WPIA Uniwersytetu Szczecińskiego

Prof. nadzw. dr hab. *Elżbieta Feret* – Dziekan WPIA Uniwersytetu Rzeszowskiego

Dr hab. *Záboj Horák* – Katedra právních dějin Právnická fakulta Univerzity Karlovy v Praze

Prof. dr hab. *Karol Kiczka* – Dziekan Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego

Prof. dr hab. *Czesław Martysz* – Dziekan WPIA Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Prof. dr hab. *Jan Nieborak* – Dziekan WPIA Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Prof. dr hab. *Jerzy Pisuliński* – Dziekan WPIA Uniwersytetu Jagiellońskiego

Dr *Paul du Plessis* – Edinburgh Law School

Prof. dr hab. *Anna Przyborska-Klimczak* – Dziekan WPIA Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Prof. dr hab. *Mariusz Popławski* – Dziekan Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku

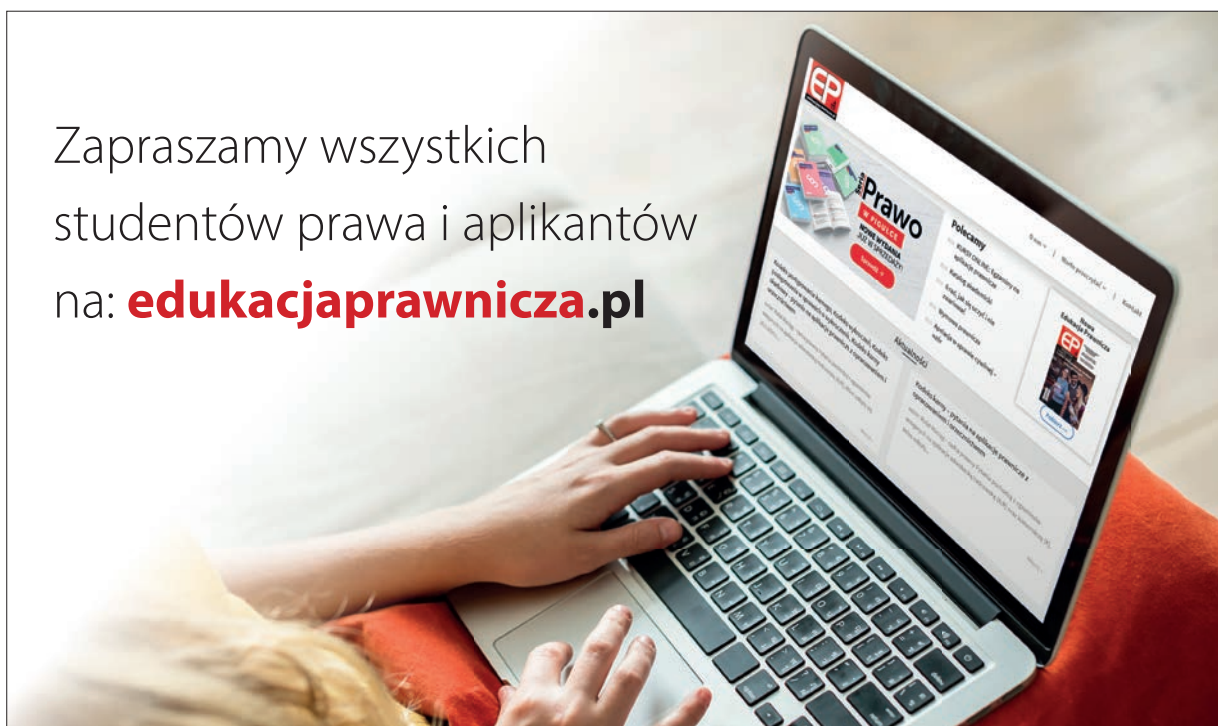
Prof. nadzw. dr hab. *Andrzej Herbert* – Dziekan Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II

Prof. dr hab. *Jan Widacki* – Dziekan Wydziału Prawa, Administracji i Stosunków Międzynarodowych Krakowskiej Akademii im. A. Frycza Modrzewskiego w Krakowie

Prof. dr hab. *Zbigniew Witkowski* – Dziekan WPIA Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

Dr hab. *Wojciech Zalewski*, prof. UG – dziekan WPIA Uniwersytetu Gdańskiego

Zapraszamy wszystkich
studentów prawa i aplikantów
na: **edukacjaprawnicza.pl**

**Adres redakcji:**

00–203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17
tel.: 22 33 77 600
e-mail: edukacjaprawnicza@beck.pl
www.edukacjaprawnicza.pl

Wydawca:

Wydawnictwo C.H.Beck
00–203 Warszawa, ul. Bonifraterska 17

Nakład: 10 000 egz.

Dział obsługi klienta:

03–876 Warszawa, ul. Matuszewska 14, bud. B1
tel.: 22 31 12 222
e-mail: dz.handlowy@beck.pl

Uwaga:

Artykuły zamieszczane w półroczniku „Edukacja Prawnicza” są uwzględniane w Polskiej Bibliografii Prawniczej Instytutu Nauk Prawnych PAN w wersji książkowej i elektronicznej, wchodząc tym samym do dorobku autora.

Za publikację tekstu w „Edukacji Prawniczej” autor otrzymuje 5 punktów.

Wersja papierowa jest wersją pierwotną czasopisma.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i opracowania edytorskiego nadesłanych tekstów. Wskazówki redakcyjne dla Autorów zawarte są na stronie: www.edukacjaprawnicza.pl/redakcja. Teksty niespełniające powyższych wymogów nie będą przez redakcję przyjmowane. Autor, przekazując utwór do publikacji, przenosi na EP prawa autorskie do publikacji utworu w czasopiśmie oraz jego rozpowszechniania na innych polach eksploatacji jak: Internet, publikacje Wydawnictwa C.H.Beck, chyba że inaczej uzgodniono w odrębnej umowie.

Delikt dyscyplinarny studenta: podstawa i przesłanki odpowiedzialności

Odpowiedzialność prawna, najogólniej rzecz ujmując, to ponoszenie przez podmiot przewidzianych prawem ujemnych konsekwencji za zdarzenia lub stany podlegające ujemnej kwalifikacji normatywnej¹.

Odpowiedzialność dyscyplinarna jest szczególnym rodzajem odpowiedzialności prawnej. Wyodrębnienie odpowiedzialności dyscyplinarnej, jak wskazuje TK, ma służyć ochronie autonomii i samorządności poszczególnych grup czy społeczności, z tego też względu same społeczności czy grupy zawodowe w znacznym stopniu – poza zachowaniami uznanymi za naganne przez określone ustawy – same oceniają, czy członek danej społeczności dopuścił się naruszenia obowiązujących w danej społeczności norm ustawowych, statutowych czy moralnych².

Autorka



dr hab. Małgorzata Barzycka-Banaszczyk jest pracownikiem badawczo-dydaktycznym w Katedrze Prawa Pracy i Polityki Społecznej na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. Koordynuje prace Sekcji Prawa Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Studenckim Ośrodku Pomocy Prawnej

(Klinice Prawa) działającym w ramach WPiA UW. Jest Przewodniczącą Odwoławczej Komisji Dyscyplinarnej dla Studentów i Doktorantów UW. Autorka wielu publikacji z prawa pracy, w tym monografii pt. „Odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy”, a także podręcznika „Prawo pracy” (18 wydań, seria Skrypty Becka) i współautorką „Prawa pracy” (5 wydań, seria Repetytoria Becka), wydawanych przez C.H.Beck

Podstawowe regulacje

Odpowiedzialność dyscyplinarna studentów za popełnienie deliktu dyscyplinarnego została unormowana w Dziale VI Rozdziale II ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 20.7.2018 r. (dalej jako: PrSzkolWyżN)³, przy czym zgodnie

z art. 320 PrSzkolWyżN, w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania wyjaśniającego i postępowania dyscyplinarnego wobec studentów stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego (z wyłączeniem art. 82). Regulację ustawową uzupełnia rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z 28.9.2018 r. w sprawie szczegółowego trybu postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego w sprawach studentów, a także sposobu wykonywania kar dyscyplinarnych i ich zatarcia⁴. Wyżej wskazane akty prawne zastąpiły w omawianym zakresie ustawę – Prawo o szkolnictwie wyższym z 27.7.2005 r.⁵ oraz wydane na jej podstawie rozporządzenie⁶, jednak zasadnicze założenia modelu odpowiedzialności dyscyplinarnej studentów zostały zachowane, co sprawia, że aktualne pozostało orzecznictwo oraz wypowiedzi przedstawicieli doktryny sformułowane z uwzględnieniem brzmienia nieobowiązujących już przepisów.

Podkreślić należy, że wskazane akty prawne dotyczące odpowiedzialności dyscyplinarnej studentów mają zastosowanie zarówno w uczelniach publicznych, jak i niepublicznych. Ich stosowanie jest obligatoryjne, zarówno w zakresie katalogu sankcji, jak i trybu postępowania.

W związku z tym niedopuszczalne jest nakładanie na studenta innych kar niż przewidziane przez ustawodawcę lub stosowanie innego trybu postępowania, co sprawia, że omawiane normy nie tylko stanowią podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej studenta, lecz także wypełniają funkcję gwarancyjną przez swoją wyłączność w tym zakresie.

>>> Zachęcamy do zapoznawania się z serią Leksykony. W „Leksykonie prawa pracy”, J. Stelina (red.) wyd. 2, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2011, znajdziesz nie tylko wyjaśnienie pojęcia „odpowiedzialność dyscyplinarna”, lecz także wiele innych interesujących zagadnień.

¹ W. Lang, Struktura odpowiedzialności prawnej (Studium analityczne z dziedziny teorii prawa), ZN UMK Nauki Humanistyczno-Społeczne 1968, nr 31, Prawo VIII, s.12; por. także T. Dybowski, [w:] System Prawa Cywilnego, t. III, cz.1, Wrocław 1981, s. 166. T. Strzałkowski, [w:] A. Szajkowski (red.), System prawa Prywatnego, t. 16, s. 348; por. także M. Barzycka-Banaszczyk, Odpowiedzialność odszkodowawcza pracodawcy, Warszawa 2017, s. 10 i n. oraz przywołana tam literatura; P. Skuczyński, Odpowiedzialność dyscyplinarna, Warszawa 2008, s. 8.

² Wyrok TK z 8.12. 1998 r. K 41/97, OTK ZU 1998, Nr 7, poz. 117.

³ Tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 85.

⁴ Dz.U. z 2018 r. poz. 1882.

⁵ Dz.U. Nr 164, poz. 1365.

⁶ Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie szczegółowego trybu postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego wobec studentów z 6.12.2006 r. (Dz.U. Nr 236, poz. 1707).

Charakter odpowiedzialności dyscyplinarnej

Rozważania dotyczące podstaw i przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej studentów warto poprzedzić kilkoma uwagami dotyczącymi jej charakteru. Nie ulega wątpliwości, że instytucja ta ma na celu realizację funkcji represyjnej oraz prewencyjnej (w wymiarze ogólnym oraz indywidualnym), z wyłączeniem funkcji kompensacyjnej, co zbliża jej naturę do odpowiedzialności karnej⁷. Od odpowiedzialności karnej odróżnia ją jednak fakt, że nie jest oparta na powszechnym stosunku karnoprawnym istniejącym między państwem a osobą fizyczną, która popełniła czyn zabroniony, lecz ponoszona jest wyłącznie przez osoby fizyczne posiadające określony status, wynikający z ich przynależności do danej organizacji.

W tym przypadku podstawę stanowi stosunek ustrojowo-prawny między uczelnią jako podmiotem wykonującym zadania publiczne a studentem jako osobą fizyczną funkcjonującą w ramach struktury organizacyjnej tego podmiotu. Istotnym elementem różnicującym jest także pozostawanie odpowiedzialności dyscyplinarnej poza jurysdykcją sądów powszechnych, albowiem kompetencje orzecznicze przynależą komisji dyscyplinarnej oraz odwoławczej komisji dyscyplinarnej, powołanym spośród nauczycieli akademickich i studentów uczelni, w trybie określonym w statucie⁸.

Tym samym przewinienia dyscyplinarne nie mogą być automatycznie kwalifikowane jako przestępstwa albo wykroczenia, aczkolwiek często dochodzi do sytuacji, w której ten sam czyn jest jednocześnie deliktem dyscyplinarnym i czynem zabronionym.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na tezę zaprezentowaną w doktrynie, że „dopuszczenie się jakiegokolwiek czynu zabronionego pod groźbą kary kryminalnej (choćby nie mającego ścisłego związku ze statusem studenta ani też niepopelnionego na terenie uczelni) zawsze narusza leżące u podstaw ich kryminalizacji normy moralne obowiązujące wszędzie, a tym bardziej *insocietas universitatis*”, co w praktyce oznacza, że popełnienie każdego czynu zabronionego jest w zasadzie równoznaczne z dopuszczeniem się deliktu dyscyplinarnego⁹.

⁷ P. Skuczyński, Granice odpowiedzialności dyscyplinarnej, [w:] P. Skuczyński, P. Zawadzki (red.), Odpowiedzialność dyscyplinarna: podstawy, procedura i orzecznictwo w sprawach studentów UW 2000–2005, Warszawa 2008, s. 11–14.

⁸ Por. P. Wojciechowski, [w:] J. Woźnicki (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz, Warszawa 2019, uwagi dot. art. 275; R. Giętkowski, Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie polskim, Gdańsk 2013, s. 102.

⁹ B. Janusz-Pohl, O modelu postępowania dyscyplinarnego w sprawach studenckich, RPEIS 2013, z. 2, s. 85; por. także M. Gałgza, [w:] M. Pyter (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym. Komentarz, Warszawa 2012, uwagi dot. art. 211; por. odmiennie T. Sroka, Przepięstwo jako przewinienie dyscyplinarne w perspektywie celów postępowania dyscyplinarnego wobec studentów, CzPKiN 2011, z. 1, s. 8; J. Paśnik, Nowe regulacje odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli akademickich i studentów – uwagi krytyczne, Administracja. Teoria. Dydaktyka. Praktyka 2007, Nr 4, s. 17.

Postępowanie dyscyplinarne a postępowanie karne i wykroczeniowe

Postępowanie dyscyplinarne jest całkowicie niezależne od postępowania karnego oraz postępowania w sprawach o wykroczenia, w związku z czym za ten sam czyn student może zostać ukarany dyscyplinarnie i podlegać odpowiedzialności karnej. Sytuacja taka nie prowadzi jednak do stanu podwójnego skazania za ten sam czyn, wobec czego nie zachodzi *res iudicata* i nie ma zastosowania zakaz *ne bis in idem*. Co więcej nie występuje nawet związanie organów orzekających w postępowaniu dyscyplinarnym dokonaną przez sąd karny oceną bezprawności czynu, który wyczerpuje znamiona przestępstwa i jednocześnie deliktu dyscyplinarnego. Jak wskazuje się w judykaturze, inne są bowiem „cele i przedmiot postępowania karnego a inne cele i przedmiot postępowania dyscyplinarnego przed organami uczelni. (...) Organy uczelniane oceniają bowiem ten czyn oraz ważkość przewinienia według przepisów obowiązujących na uczelni oraz zasad deontologii i dobrych obyczajów obowiązujących w społeczności akademickiej”¹⁰.

Przesądzenie o tym, że odpowiedzialność dyscyplinarna studentów nie jest rodzajem odpowiedzialności karnej oznacza, iż do omawianej regulacji nie ma zastosowania część ogólna Kodeksu karnego ani Kodeksu wykroczeń. Artykuł 116 KK stanowi bowiem, że przepisy części ogólnej tego Kodeksu stosuje się do „innych ustaw przewidujących odpowiedzialność karną, chyba że ustawy te wyraźnie wyłączają ich zastosowanie”, przy czym występujące w przytoczonym przepisie pojęcie odpowiedzialności karnej podlega ścisłej wykładni, w związku z czym nie obejmuje całej sfery prawa represyjnego. Nie oznacza to jednak niedopuszczalności korzystania z instytucji karnoprawnych w drodze analogii, zwłaszcza wówczas, gdy następowałoby to na korzyść obwinionego. Nie sposób uniknąć także posługiwania się karnoprawnym warsztatem pojęciowym przy opisie strony przedmiotowej i podmiotowej deliktu dyscyplinarnego, zwłaszcza w tym zakresie, w którym ustawodawca posłużył się terminami karnistycznymi¹¹. Stosowanie na zasadzie analogii rozwiązań funkcjonujących w prawie karnym dotyczy przykładowo form stadialnych i zjawiskowych czynu, kryteriów jedności czynu czy też zagadnień związanych z winą.

>>> Ciekawe kazusy z procedury karnej znajdziesz w Repetitorium Becka „Postępowanie karne. Pytania. Kazusy. Tablice. Testy” wyd. 5, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2021.

¹⁰ Wyr. NSA z 15.12.2017 r., I OSK 1408/17, Legalis.

¹¹ A. Bogańczyk, Z problematyki relacji między odpowiedzialnością dyscyplinarną i karną (na przykładzie odpowiedzialności zawodów prawniczych), PiP 2004, z. 9, s. 30–31; K. Dudka, Odpowiedzialność dyscyplinarna i zakres stosowania przepisów kodeksu postępowania karnego w postępowaniu dyscyplinarnym wobec nauczycieli akademickich, Studia Iuridica Lublinensia 2007, T. IX, s. 16.



Foto: Shutterstock.

Odpowiedzialność dyscyplinarna jako rodzaj odpowiedzialności administracyjnej

Biorąc pod uwagę całokształt regulacji, należy uznać odpowiedzialność dyscyplinarną za szczególny rodzaj odpowiedzialności administracyjnej¹². Do jej cech charakterystycznych należy to, że odpowiedzialność jest ponoszona wyłącznie przez osoby fizyczne mające określony status, wynikający z ich przynależności do danej uczelni jako zakładu administracyjnego, zaś organ orzekający jest organizacyjnie powiązany z uczelnią oraz osobą ponoszącą odpowiedzialność dyscyplinarną. Należy przy tym zauważyć, że w art. 307 ust. 1 PrSzkołWyżN nie wskazano wprawdzie literalnie na konieczność istnienia powiązania obwinionego studenta z konkretną uczelnią, która omawiane przepisy stosuje (nie użyto przykładowo sformułowania „student danej uczelni”), niemniej z istoty tego rodzaju odpowiedzialności administracyjnej wynika, że odpowiedzialność dyscyplinarna może być ponoszona jedynie w ramach stosunku prawnego łączącego studenta z tą uczelnią, w której studiuje. Oznacza to, że **nie jest możliwe pociągnięcie do odpowiedzialności studenta innej uczelni**, jak również, że **nieposiadanie formalnie statusu studenta automatycznie przekłada się na brak możliwości prowadzenia postępowania dyscyplinarnego i ukarania sprawcy deliktu**. Wobec tego zastosowanie przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej względem danej osoby może nastąpić dopiero, gdy czyn został popełniony

najwcześniej po wpisaniu na listę studentów i złożeniu przez nią ślubowania (art. 83 PrSzkołWyżN), albowiem to wówczas nawiązuje się więź organizacyjna między studentem a uczelnią. Z kolei, do ustania tej więzi dochodzi przeważnie wraz z ukończeniem studiów, który to moment art. 76 ust. 7 PrSzkołWyżN definiuje jako datę złożenia egzaminu dyplomowego, zaś w przypadkach, gdy program studiów nie przewiduje przygotowania pracy dyplomowej – jako datę złożenia ostatniego wymaganego egzaminu lub zakończenia praktyki. Może to nastąpić także z chwilą skreślenia danej osoby z listy studentów, a konkretniej w dniu, gdy decyzja o skreśleniu staje się ostateczna. W konsekwencji ukończenie studiów lub skreślenie z listy studentów stanowi przesłankę umorzenia postępowania dyscyplinarnego¹³, co **odróżnia odpowiedzialność dyscyplinarną studentów od odpowiedzialności ponoszonej przez nauczycieli akademickich**, w przypadku których ustawodawca przesądził w art. 275 ust. 2 PrSzkołWyżN, że „ustanie zatrudnienia w uczelni nie wyłącza odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienie dyscyplinarne popełnione w trakcie tego zatrudnienia”.

Odpowiedzialność studenta kilku uczelni

Zaprezentowany powyżej aspekt ma ponadto takie znaczenie praktyczne, że w sytuacji, gdy dana osoba studiuje na dwu lub większej liczbie uczelni, może ponosić odpowiedzialność dyscyplinarną na każdej z nich. W rezultacie zastosowanie kary dyscyplinarnej wobec danego studenta na którejkolwiek uczelni nie wpływa na jego status w innej uczelni, a co więcej

¹² Jak słusznie wskazuje S. Żótek (Prawo karne gospodarcze w aspekcie zasady subsydiarności, Warszawa 2009, s. 210), jest to postępowanie szybkie i skuteczne.

¹³ Por. jednak odmiennie M. Gałgózka, [w:] M. Pyter (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym, uwagi dot. art. 207.

nie ogranicza to dopuszczalności ukarania go także na innej uczelni za ten sam czyn, o ile także i w tym miejscu wypełnia on znamiona przewinienia dyscyplinarnego (przykładowo narusza przepisy prawa powszechnego albo takie, które obowiązują w kilku uczelniach)¹⁴.

Ocena czynu studenta

Z brzmienia art. 213 ust. 1 w zw. z art. 313 ust. 2 PrSzkołWyżN, wynika, że w przypadku odpowiedzialności dyscyplinarnej studentów oceny czynu studenta dokonuje najpierw rektor i w zależności od jej wyników podejmuje stosowne działania, tj. nakłada karę upomnienia (w przypadku przewinień mniejszej wagi), poleca wszczęcie postępowania wyjaśniającego (w przypadku podejrzenia popełnienia zwykłego deliktu dyscyplinarnego), albo uznaje, że czyn studenta nie wypełnia znamion przewinienia dyscyplinarnego i nie podejmuje żadnych dalszych działań¹⁵. **W przypadku podejrzenia popełnienia przez studenta czynu, o którym mowa w art. 287 ust. 2 pkt 1–5 PrSzkołWyżN, a więc uchybienia prawom autorskim lub obowiązкови rzetelnego prowadzenia i dokumentowania badań naukowych, rektor ma obowiązek niezwłocznie polecić przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego.**

Materialnoprawną podstawą omawianej odpowiedzialności dyscyplinarnej jest art. 307 ust. 1 PrSzkołWyżN, który stanowi, że student podlega jej za naruszenie przepisów obowiązujących w uczelni oraz za czyn uchybiający godności studenta.

Typy deliktu

Z brzmienia przepisu można wyróżnić dwa typy deliktów, a mianowicie czyn stanowiący naruszenie przepisów obowiązujących w uczelni oraz czyn uchybiający godności studenta. Należy zauważyć, że pomimo połączenia obu tych typów spójnikiem „oraz”, co przy zastosowaniu wyłącznie wykładni językowej mogłoby rodzić przekonanie o występowaniu pomiędzy nimi zależności koniunkcji, w rzeczywistości te dwie podstawy są niezależne i nie muszą zachodzić łącznie¹⁶. W konsekwencji dla wyciągnięcia wobec studenta konsekwencji dyscyplinarnych wystarczające jest zakwalifikowanie jego zachowania do jednej lub drugiej podstawy, aczkolwiek nie ulega wątpliwości, że z uwagi na ogólność użytych sformułowań wiele deliktów może wyczerpywać jednocześnie znamiona dwóch typów przewinień dyscyplinarnych.

¹⁴ P. Wojciechowski, [w:] J. Woźnicki (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, uwagi dot. art. 307.

¹⁵ D. Mucha, [w:] P. Chmielnicki, P. Stec (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym. Komentarz, Warszawa 2017, uwagi dot. art. 312.

¹⁶ Por. P. Wojciechowski, [w:] J. Woźnicki (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, uwagi dot. art. 307; D. Mucha, [w:] P. Chmielnicki, P. Stec (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym, uwagi dot. art. 307; M. Wielec, Koincydencja postępowania karnego i dyscyplinarnego w kontekście przepisów ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym, [w:] Białostockie Studia Prawnicze 2017, Vol. 22, Nr 1, s. 114; M. Gałgża, B. Kucia-Guściora, P. Nowik, P. Telusiewicz, K. Wiak, R. Biskup, [w:] M. Pyter (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym. Komentarz, Warszawa 2012, uwagi dot. art. 211.

Kodeksy etyki

Ustawodawca nie sformułował konkretnej definicji deliktu ani nie podjął próby stworzenia jakiegokolwiek, chociażby otwartego, katalogu przewinień dyscyplinarnych, co wynika z faktu, że w tym przypadku bardzo istotną rolę odgrywają względy etyczne, które nie dają się zamknąć w ramach typologii¹⁷. Dlatego też niektóre społeczności, grupy zawodowe opracowały kodeksy etyki zawodowej, wskazując przykładowe naruszenia, co w praktyce stanowi podstawę do oceny zachowania członków danej społeczności, ale nadal nie definiuje wszystkich możliwych deliktów. Na aspekt ten zwrócił uwagę także Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku z 27.2.2001 r., wydanego w sprawie dotyczącej odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli akademickich¹⁸, w którym wskazał, że „gdy chodzi o delikty dyscyplinarne (w odróżnieniu od przestępstw określonych w kodeksie karnym), nie jest możliwa precyzyjna typizacja czynów zabronionych. Są one ustawowo nieodokreślone z uwagi na obiektywną niemożność stworzenia katalogu zachowań zagrażających należytemu wykonywaniu obowiązków służbowych, czy zachowaniu godności zawodu. (...) Odpowiedzialność dyscyplinarna związana jest z postępowaniem sprzecznym z zasadami deontologii zawodowej, powagą i godnością wykonywanego zawodu, z czynami godzącymi w prestiż zawodu albo uchybiającymi obowiązkom nauczyciela akademickiego. Delikt dyscyplinarny oceniany musi być nie tylko w płaszczyźnie normatywnej, ale także zawodowej, etycznej itd. (...)”.

Należy więc przyjąć, że deliktem dyscyplinarnym jest czyn bezprawny naruszający powszechnie obowiązujące normy prawne, moralne i obyczajowe, a więc czyn niedozwolony z punktu widzenia tychże norm¹⁹.

Formy stadialne czynu dyscyplinarnego

Podkreślenia wymaga ponadto, że odpowiedzialność dyscyplinarna obejmuje także formy stadialne czynu dyscyplinarnego, które bezpośrednio poprzedzają jego dokonanie, tj. **przygotowanie i usiłowanie**. Co więcej, delikt taki może zostać popełniony również w formach niesprawczych, a więc poprzez **pomocnictwo i podżeganie**. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu²⁰, pogląd o takim zakresie odpowiedzialności dyscyplinarnej, oparty na wykładni *analogia iuris*

¹⁷ R. Giętkowski, Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie polskim, s. 191.

¹⁸ K 22/00, Legalis.

¹⁹ Tak np. B. Janusz-Pohl, O modelu postępowania dyscyplinarnego w sprawach studenckich, RPEIS 2013, Nr 2, s. 87.

²⁰ D. Mucha, [w:] P. Chmielnicki, P. Stec (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym, uwagi dot. art. 211; por. także R. Giętkowski, Odpowiedzialność dyscyplinarna w prawie polskim, s. 113 i n., P. Wojciechowski, [w:] J. Woźnicki (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, uwagi dot. art. 307.

stosowanej z uwzględnieniem rozwiązań przewidzianych w przepisach ogólnych Kodeksu karnego, wydaje się w pełni zasadny, mimo braku ustawowego odesłania w tym zakresie do ustawy karnoprawnej.

Sprzeniewierzenie się przepisom powszechnie obowiązującym

Do deliktów polegających na naruszeniu przepisów obowiązujących w uczelni należy zaliczyć przede wszystkim sprzeniewierzenie się przez studenta przepisom powszechnie obowiązującym, takim jak m.in. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 20.7.2018 r., jak również aktom wewnętrznym wydawanym na podstawie ustawy, w tym zwłaszcza statutowi i regulaminowi studiów²¹. Ponadto do tego rodzaju przepisów zalicza się inne akty wewnętrzne uchwalane przez organy uczelni, np. regulaminy korzystania ze wspólnych obiektów użyteczności (biblioteki, obiektów sportowych). W tym kontekście w judykaturze niejednokrotnie zwracano również uwagę na znaczenie ślubowania składanego przez studenta przy immatrikulacji, zwłaszcza że art. 107 ust. 1 PrSzkolWyżN wprost nakłada na studenta obowiązek postępowania zgodnie z treścią ślubowania i przepisami obowiązującymi w uczelni. Podkreślić należy, na co wyraźnie wskazują stanowiska judykatury prezentowane w orzecznictwie, że treść roty nie powinna być traktowana jedynie w wymiarze symbolicznym, ale może stanowić bezpośrednie źródło praw i obowiązków studenta, w tym także być wzorcem kontrolnym przy ocenie jego postępowania pod kątem wypełniania znamion deliktu dyscyplinarnego²².

Czyny uchybiające godności studenta

W przypadku czynów uchybiających godności studenta zamiast względów normatywnych, należy brać pod uwagę obowiązujące zasady etyczne, które tworzą powszechnie akceptowany na danej uczelni wzorzec studenta²³. Składają się na nie zarówno ogólne zasady współżycia społecznego, jak i konkretne tradycje uniwersyteckie. **Poszukując norm deontologicznych wyznaczających ramy godnej postawy studenta, należy najpierw uwzględnić treść ślubowania i regulaminu studiów, które student ma obowiązek respektować.** Dodatkowo istotne dyrektywy wynikają z treści art. 11 ust. 1 pkt 7 PrSzkolWyżN, który do zadań uczelni zalicza wychowywanie studentów w poczuciu odpowiedzialności za państwo polskie, tradycję narodową, umacnianie zasad

demokracji i poszanowanie praw człowieka. Pojęcie godności występuje w omawianym kontekście nie jako oznaczenie godności przynależnej każdemu człowiekowi, o której mowa w art. 30 Konstytucji RP, lecz jako określenie przymiotu cechującego pewną grupę osób i nakładającego na nie szczególnie standard wymagań. Nie ogranicza się ono więc wyłącznie do sfery podmiotowej jako dobra osobistego studenta przysługującego mu z uwagi na godność własną, lecz obejmuje każde zachowanie studenta względem innych osób, które „nie przynosi ujmy uczelni przygotowującej go do pracy zawodowej i które świadczy o poczuciu odpowiedzialności za poszanowanie praw innego człowieka”²⁴. **Odpowiedzialność dyscyplinarna ma więc przeciwdziałać zachowaniom, które mogłyby zaszkodzić dobremu imieniu grupy, uchybić jej godności czy wiarygodności.** Zaznaczyć należy, że dla przypisania deliktu dyscyplinarnego polegającego na uchybieniu godności studenta nie jest wymagane, aby nastąpiło ono podczas lub w związku z jego aktywnościami w ramach uczelni, albowiem może mieć miejsce w pozaakademickiej działalności społecznej danej osoby, a nawet w jej życiu prywatnym²⁵.

Charakter przyszłego zawodu a przestrzeganie norm moralnych

Należy przychylić się do poglądu, że w odniesieniu do wyżej omawianej podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej znaczenie ma również kierunek studiów obrany przez danego studenta, albowiem charakter zawodu, do którego dane studia przygotowują, sprawia niekiedy, że przestrzeganie określonych norm moralnych staje się jeszcze bardziej nieodzowne.

W konsekwencji należy zaakceptować mechanizm konfrontowania obwinionego przykładowo ze zindywidualizowanym wzorcem studenta wydziału prawa, wydziału pielęgnarskiego czy też lekarskiego²⁶.

Na kwestię tę słusznie zwrócił uwagę m.in. WSA w Warszawie w wyroku z 4.12.2008 r.²⁷, w uzasadnieniu którego wskazał, że „od studentów wydziałów, którzy w przyszłości z założenia stanowią mając zaplecze intelektualne i etyczne społeczeństwa oraz zajmować się będą stosowaniem i wykonywaniem prawa oczekiwać należy szczególnie jednoznacznie etycznych zachowań i żadne powody, wynikające z młodego wieku, braku doświadczenia życiowego czy lekkomyślności, nie mogą stanowić usprawiedliwienia dla zachowań naruszających prawo i podważających ich wiarygodność oraz uczciwość (...)”.

²¹ E. Ura, [w:] W. Sanetra, M. Wierzbowski (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym. Komentarz, Warszawa 2013, s. 479.

²² Por. m.in. wyr. NSA z 3.07.2015 r., I OSK 738/15, Legalis; wyr. WSA w Gliwicach z 19.01.2015 r., IV SA/Gl 170/14, Legalis; wyr. WSA w Bydgoszczy z 19.8.2014 r., II SA/Bd 577/14, Legalis.

²³ Por. D. Orłowska, M. Tomkiewicz, Materialnoprawne podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej studentów, [w:] P. Skuczyński, P. Zawadzki (red.), Odpowiedzialność dyscyplinarna, s. 50.

²⁴ Wyr. WSA w Krakowie z 24.9.2008 r., III SA/Kr 449/07, Legalis.

²⁵ R. Giętkowski, Odpowiedzialność dyscyplinarna studentów Uniwersytetu Gdańskiego. Procedury. Przepisy Orzecznictwo, Gdańsk 2011, s. 10-11; *ibidem*, Odpowiedzialność dyscyplinarna, s. 206 oraz przywołana tam literatura.

²⁶ Por. P. Wojciechowski, [w:] J. Woźnicki (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, uwagi dot. art. 307; wyr. NSA z 7.10.2009 r., I OSK 247/09, Legalis; wyr. WSA w Gliwicach z 19.1.2015 r., IV SA/Gl 170/14, Legalis.

²⁷ I SA/Wa 908/08, Legalis.



Foto: Shutterstock

Indywidualny wzorzec etycznego i godnego postępowania zastosowano także wobec studentów kierunku pielęgnarskiego, którzy dopuścili się czynu polegającego na fotografowaniu pensjonariuszy placówki opiekuńczej podczas czynności pielęgnacyjnych bez żadnego uzasadnienia ani uzyskania ich wyraźnej zgody. Organy uczelni oraz sądy orzekające w sprawie uznały za okoliczność obciążającą fakt, że obwinieni byli studentami ostatniego roku kierunku pielęgniarstwo, a więc osiągnęli już określony etap profesjonalnego przygotowania do wykonywania zawodu pielęgniarki i pielęgniarza, a w szczególności uprzednio złożyli pozytywnie egzaminy potwierdzające znajomość zasad etyki pielęgniarki i położnej²⁸.

Zawód, do którego wykonywania przygotowuje się student, może mieć wpływ także na to, jak szeroką sferę życia pozauczelnianego obejmą w jego przypadku potencjalne uchybienia godności studenta.

Wina jako przesłanka odpowiedzialności dyscyplinarnej

Mimo że nie wynika to wprost z treści art. 307 ust. 1 PrSzkołWyżN, wśród przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej studenta wskazać należy również **winę**, przy czym może to być wina każdego rodzaju, a więc **umyślna i nieumyślna**²⁹, z wyjątkiem pomocnika i podlegacza, którzy ponoszą odpowiedzialność wyłącznie na zasadzie winy umyślnej³⁰. Za poglądem o winie jako przesłance odpowiedzialności dyscyplinarnej przemawia w pierwszej kolejności wiele argumentów wywodzących się z wykładni językowej, albowiem wskazuje na to już samo słowo „przewinienie”,

określające czyn stanowiący podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej, jak również termin „obwiniony”, który także bezpośrednio odwołuje się do winy. Poza tym, jak powszechnie przyjmuje się w doktrynie, **uczynienie winy przesłanką odpowiedzialności dyscyplinarnej wynika z samej jej natury, jako że jest to odpowiedzialność represyjna**³¹, a ponadto wskazuje na to jej analogia do prawa karnego oraz zasada odpowiedniego stosowania przepisów KPK, który przewiduje zasadę domniemania niewinności.

Wymóg uznawania winy za podstawę odpowiedzialności dyscyplinarnej stawiany jest także w orzeczeniach TK w sprawach dotyczących szeroko pojętego prawa represyjnego. Trybunał Konstytucyjny stwierdził m.in., że „każda odpowiedzialność represyjna musi odwoływać się do tej przesłanki zarzeczności, jaką jest możliwość zgodnego z prawem zachowania”³², a także, że „odpowiedzialność karna jest tylko jedną z form odpowiedzialności, w związku z którą stosowane są środki o charakterze represyjnym (...) do istoty odpowiedzialności karnej, a tym samym aplikowania określonych środków represyjnych, należy zasada stosowania tego rodzaju odpowiedzialności na podstawie indywidualnej, jednostkowej winy sprawcy”³³.

Wina w rozumieniu prawa karnego w postępowaniu dyscyplinarnym

Wobec braku autonomicznej koncepcji winy wypracowanej na potrzeby postępowania dyscyplinarnego zachodzi potrzeba posługiwania się w drodze analogii pojęciem winy

²⁸ Wyr. NSA z 7.10.2009 r., I OSK 247/09, Legalis.

²⁹ R. Giętkowski, *Odpowiedzialność dyscyplinarna*, s. 224 i n.; E. Ura, *Komentarz do art. 139*, [w:] K.W. Baran (red.), *Akademickie prawo pracy. Komentarz do art. 107–158 oraz 196–201a i 226 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym*, Warszawa 2015; P. Wojciechowski, [w:] J. Woźnicki (red.), *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, uwagi dot. art. 307, D. Mucha, [w:] P. Chmielnicki, P. Stec (red.), *Prawo o szkolnictwie wyższym. Komentarz*, Warszawa 2018, s. 909.

³⁰ D. Mucha, [w:] P. Chmielnicki, P. Stec (red.), *Prawo o szkolnictwie wyższym*, uwagi dot. art. 211.

³¹ J. Kubiak, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów*, Przegląd Sądowy 1994, Nr 4, s. 6; W. Kozieliński, *Odpowiedzialność dyscyplinarna sędziów. Komentarz*, Warszawa 2005, s. 76; P. Kardas, *Przewinienie dyscyplinarne o charakterze ciągłym*, Rej. 2010 (wyd. specjalne „Odpowiedzialność dyscyplinarna notariusza”), s. 108.

³² Wyr. TK z 3.11.2004 r., K 18/03, OTK-A 2004, Nr 10, poz. 103.

³³ Wyr. TK z 4.7.2002 r., P 12/01, OTK-A 2002, Nr 4, poz. 50.

funkcjonującym w systemie prawa karnego. Współcześnie przedstawiciele doktryny powszechnie opowiadają się za **normatywną teorią winy**, w ramach której wyróżnia się **kompleksową normatywną teorię winy** oraz **czystą normatywną teorię winy**. W ujęciu kompleksowym winę postrzega się jako ujemną ocenę stosunku psychicznego sprawcy do popełnionego przez niego czynu zabronionego, natomiast w myśl czystej normatywnej teorii winy, winę sprowadza się do stawianego sprawcy zarzutu (zarzucalności), że dopuścił się on czynu zabronionego w sytuacji, w której nie musiał tego czynić³⁴.

Do przesłanek normatywnych umożliwiających postawienie zarzutu i przypisanie sprawcy winy zalicza się:

- zdolność sprawcy do ponoszenia winy, którą warunkuje zwłaszcza dojrzałość i poczytalność (nieletniość i niepoczytalność są okolicznościami wyłączającymi winę),
- rozpoznanie lub przynajmniej możliwość rozpoznania bezprawności popełnionego czynu (niezawiniona nieświadomość bezprawności czynu wyłącza możliwość przypisania sprawcy winy),
- tzw. normalna sytuacja motywacyjna, a więc możliwość podjęcia przez sprawcę decyzji o zgodnym z prawem zachowaniu się³⁵.
- Zwolennicy kompleksowej teorii winy wśród jej przesłanek wskazują także umyślność oraz nieumyślność zachowania się sprawcy³⁶.

Wina nieumyślna

Czyn popełniony nieumyślnie cechuje to, że sprawca nie mając zamiaru jego popełnienia, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć. Naruszenie reguł ostrożności stanowi element wspólny dla wszystkich czynów nieumyślnych popełnianych w obu wyróżnianych w doktrynie formach winy nieumyślnej – lekkomyślności i niedbalstwa.

Wina umyślna

Na zasadzie analogii do prawa karnego można przyjąć, że delikt dyscyplinarny popełniony jest umyślnie, jeżeli sprawca ma zamiar jego popełnienia, a więc chce go popełnić (zamiar bezpośredni – *dolus directus*) albo przewidując możliwość jego popełnienia, godzi się na to (zamiar ewentualny – *dolus eventualis*).

Tzw. świadoma nieumyślność

W przypadku lekkomyślności (tzw. świadoma nieumyślność) sprawca nie chce popełnienia czynu, popełnia go jednak wskutek niezachowania ostrożności wymaganej w danej sytuacji, mimo iż możliwość jego popełnienia przewidywał (miał wyobrażenie, świadomość możliwości popełnienia czynu, ale mimo to temu nie przeszkodził).

Niedbalstwo

Z kolei z niedbalstwem (nieświadomą nieumyślnością) mamy do czynienia wówczas, gdy – tak jak przy lekkomyślności – występuje brak zamiaru popełnienia czynu, do czego jednak dochodzi wskutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach. Kryterium różnicującym postacie winy nieumyślnej jest to, że sprawca dopuszczający się niedbalstwa nie przewiduje możliwości popełnienia czynu, chociaż mógł ją przewidzieć. W doktrynie prawa karnego dominuje pogląd, że ustalenie możliwości przewidywania popełnienia czynu powinno być oparte na ocenie właściwości konkretnego sprawcy z uwzględnieniem jego indywidualnych właściwości osobistych, wiedzy, doświadczenia, możliwości intelektualnych, stanu psychicznego na tle okoliczności czynu³⁷.

Przewinienia mniejszej wagi

W uzupełnieniu wcześniejszych rozważań warto także odnieść się do odrębnej grupy deliktów w postaci przewinień mniejszej wagi, za które na podstawie art. 312 ust. 1 PrSzkol-WyżN rektor może wymierzyć studentowi karę upomnienia, po uprzednim wysłuchaniu studenta lub jego obrońcy, pomijając tym samym zwykły tryb postępowania dyscyplinarnego. Nałożenie kary upomnienia na studenta przez rektora może nastąpić z własnej inicjatywy rektora lub na wniosek rzeczniczka dyscyplinarnego.

Ustawodawca nie zdefiniował pojęcia przewinienia mniejszej wagi, jednak przyjmuje się, że są to takie czyny, które w najmniejszym stopniu naruszają przepisy obowiązujące w uczelni lub uchybiają godności studenta, przy czym

³⁴ Por. szerzej J. Lachowski, Wina w prawie karnym, [w:] R. Dębski (red.), Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności. System Prawa Karnego. Tom 3, Warszawa 2017, s. 370 i n.; Ł. Pohl, [w:] R. Stefański (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2020, uwagi dot. art. 1; A. Grześkowiak, [w:] A. Grześkowiak, K. Wiak (red.), Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2019, uwagi dot. art. 1; M. Królikowski, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, Art. 1–116, Warszawa 2017, uwagi dot. art. 1.

³⁵ Por. m.in. P. Kardas, J. Majewski, O dwóch znaczeniach winy w prawie karnym, PiP 1993, Nr 10, s. 77; A. Zoll, Strona podmiotowa i wina w kodeksie karnym z 1997 r. i w projektach jego nowelizacji, [w:] A. Łopatka, B. Kunicka-Michalska, S. Kiewlicz (red.), Prawo. Społeczeństwo. Jednostka. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Leszkowi Kubickiemu, Warszawa 2003, s. 410; J. Zientek, Karagodność i wina jako przesłanki odpowiedzialności w nowym kodeksie karnym, Prok. i Pr. 1998, Nr 6, s. 17.

³⁶ Por. szerzej D. Świecki, Wina w prawie karnym materialnym i procesowym, Prok. i Pr. 2009, Nr 11-12, s. 7 i n.; T. Kaczmarek, Spór wokół pojęcia winy w prawie karnym, [w:] L. Leszczyński, E. Skrzętnowicz, Z. Hołda (red.), W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska, Lublin 2005, s. 192.

³⁷ Por. szerzej J. Lachowski, Wina w prawie karnym, [w:] R. Dębski (red.), Nauka o przestępstwie. Zasady odpowiedzialności. System Prawa Karnego. Tom 3, Warszawa 2017, s. 524 i n.

są szkodliwe społecznie w stopniu większym niż znikomy, skoro znikoma społeczna szkodliwość stanowi przesłankę umorzenia postępowania dyscyplinarnego na podstawie odpowiednio stosowanego art. 17 § 1 pkt 3 KPK³⁸.

Poszukując kryteriów ustalenia mniejszej wagi przewinienia, można pomocniczo sięgnąć do wskaźników oceny społecznej szkodliwości czynu z art. 115 § 2 KK³⁹. Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu, „dla określenia przedmiotowej strony przewinienia i oceny jego wagi znaczenie ma rodzaj przewinienia, zachowanie się i sposób działania studenta, charakter wyrządzonej szkody, rodzaj naruszonego dobra. Strona podmiotowa przewinienia musi być natomiast oceniana pod kątem stopnia zawinienia i motywacji określonego postępowania studenta”⁴⁰.

Naruszenie praw autorskich i dopuszczenie się oszustwa naukowego

Należy podkreślić, że z możliwości uznania za przypadek mniejszej wagi wyłączone przez art. 312 ust. 3 PrSzkolWyżN zostało naruszenie praw autorskich lub dopuszczenie się oszustwa naukowego. W razie podejrzenia popełnienia przez studenta tego rodzaju czynu rektor zobowiązany jest niezwłocznie polecić przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego.

W odniesieniu do odpowiedzialności dyscyplinarnej studentów jako przesłanka nałożenia kary upomnienia przez

rektora nie została *expressis verbis* wskazana **niewątpliwość winy obwinionego** (w odróżnieniu od regulacji dotyczącej nauczycieli akademickich zawartej w art. 282 pkt 2 PrSzkolWyżN), jednak w doktrynie przyjmuje się, że rektor może nałożyć karę upomnienia wyłącznie w sytuacji, gdy wina nie budzi wątpliwości. Ponadto rektor powinien opierać się na przekonaniu, że odstąpienie od przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego odniesie wobec danego studenta efekt prewencji indywidualnej⁴¹.

Streszczenie

Odpowiedzialność dyscyplinarna studentów za popełnienie deliktu dyscyplinarnego została unormowana w Dziale VI Rozdziału II ustawy z 20.7.2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (przy czym zgodnie z art. 320 tej ustawy w sprawach nieuregulowanych w ustawie do postępowania wyjaśniającego i postępowania dyscyplinarnego wobec studentów stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu postępowania karnego, z wyłączeniem art. 82). W opracowaniu przedstawione zostały podstawy i przesłanki odpowiedzialności dyscyplinarnej studentów. Zwrócono uwagę na to, że odpowiedzialność dyscyplinarna może być konsekwencją naruszenia norm prawnych, zarówno ogólnych, jak i szczególnych obowiązujących w danej uczelni oraz dopuszczenia się czynów uchybiających godności studenta. W przypadku czynów uchybiających godności studenta o odpowiedzialności dyscyplinarnej decydują obowiązujące zasady etyczne, tworzące powszechnie akceptowany w danej uczelni wzorzec studenta.

³⁸ P. Wojciechowski, [w:] J. Woźnicki (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, uwagi dot. art. 312.

³⁹ M. Gałzka, [w:] M. Pyter (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym, uwagi dot. art. 214.

⁴⁰ E. Ura, [w:] W. Sanetra, M. Wierzbowski (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym, uwagi dot. art. 214.

⁴¹ P. Wojciechowski, [w:] J. Woźnicki (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, uwagi dot. art. 312; D. Mucha, [w:] P. Chmielnicki, P. Stec (red.), Prawo o szkolnictwie wyższym. Komentarz, Warszawa 2017, uwagi dot. art. 312.

Student's disciplinary tort: the basis and premises of responsibility

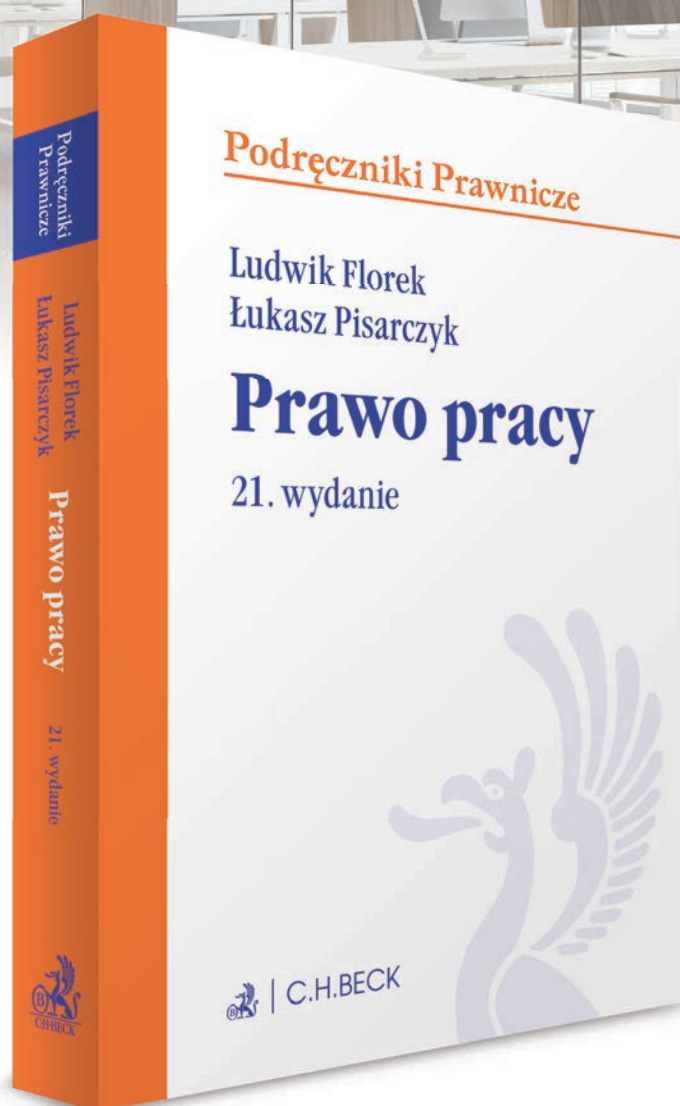
Summary

Disciplinary liability of students for committing a disciplinary tort has been regulated in Section VI Chapter II of the Act of 20 July 2018 - The Law on Higher Education and Science [however, in accordance with Article 320 of this Act, in matters not regulated in the Act on explanatory proceedings and disciplinary proceedings against students the provisions of the Code of Criminal Procedure (with the exception of Article 82) apply accordingly]. The study presents the grounds and premises for the disciplinary liability of students. It has been pointed out that disciplinary liability may be a consequence of violation of legal norms, both general and specific, applicable at a given university, as well as of committing acts that infringe the student's dignity. In the case of acts violating the student's dignity, disciplinary liability is determined by the applicable ethical principles, creating a student model commonly accepted at a given university.

Keywords: disciplinary tort, student, dignity, basis of responsibility

Słowa kluczowe: delikt dyscyplinarny, student, godność, podstawa odpowiedzialności

Prawo pracy



Ucz się

Poznaj niezbędne
informacje z danej
dziedziny prawa

Sprawdź ofertę: **student.beck.pl**

Posługiwanie się tabelkami zero-jedynkowymi

Umiejętność sprawnego posługiwania się tabelkami zero-jedynkowymi jest kluczowa dla opanowania klasycznego rachunku zdań (KRZ). Dlatego warto zgłębić to zagadnienie, analizując krok po kroku, jak prawidłowo używać tabel w różnych sytuacjach.

Zakładamy w poniższych przykładach, że wartość logiczna całego zdania złożonego będzie zawsze oznaczana symbolem 0 lub 1, znajdującym się pod głównym spójnikiem formuły będącej schematem tego zdania, natomiast wartości logiczne zdań prostych będą umieszczone pod zmiennymi reprezentującymi te zdania. Symbole podkreślone będą wskazywały wartości, które w danym momencie wykorzystujemy do obliczeń.

Przykład

Obliczmy wartość logiczną zdania $p \rightarrow (q \wedge r)$ przy założeniu, że zmienne p i q reprezentują zdania prawdziwe, natomiast zmienna r – zdanie fałszywe, a więc zachodzi sytuacja:

$$\begin{array}{ccc} p & \rightarrow & (q \wedge r) \\ 1 & & 1 \quad 0 \end{array}$$

Wartość logiczną całego zdania reprezentować będzie symbol umieszczony pod głównym spójnikiem schematu, a więc pod implikacją. Aby określić wartość implikacji, musimy znać wartość jej poprzednika i następnika. Poprzednikiem implikacji jest tu zdanie proste p i jego wartość mamy już podaną. Natomiast jej następnikiem jest całe ujęte w nawias wyrażenie $(p \wedge q)$, którego wartość musimy dopiero obliczyć. Robimy to, korzystając z tabelki dla koniunkcji, a dokładniej – jej wiersza mówiącego, że gdy pierwszy człon koniunkcji jest prawdziwy, a drugi fałszywy, to cała koniunkcja jest fałszywa. Mamy zatem sytuację:

$$\begin{array}{ccc} p & \rightarrow & (q \wedge r) \\ 1 & & \underline{1} \quad \underline{0} \quad 0 \end{array}$$

(podkreślone symbole pokazują wartości, z których skorzystaliśmy do obliczeń).

W tym momencie możemy już określić wartość logiczną całego zdania, sprawdzając w tabelce, jaką wartość przyjmuje implikacja, której poprzednik jest prawdziwy, a następnik fałszywy.

$$\begin{array}{ccc} p & \rightarrow & (q \wedge r) \\ 1 & & 0 \quad 1 \quad 0 \quad 0 \end{array}$$

Ostatecznie widzimy, że całe zdanie jest fałszywe, ponieważ pod głównym spójnikiem otrzymaliśmy wartość 0.

Przykład

Obliczmy teraz wartość logiczną zdania $(p \rightarrow q) \vee \sim r$ przy założeniach: $p = 1$, $q = 0$, $r = 0$, a więc:

$$\begin{array}{ccc} (p \rightarrow q) & \vee & \sim r \\ 1 & & 0 \quad 0 \end{array}$$

W tym przypadku głównym spójnikiem jest alternatywa. Oba jej człony stanowią zdania złożone ($p \rightarrow q$ oraz $\sim r$), których wartości należy obliczyć najpierw. Korzystamy w tym celu z tabelki dla implikacji oraz dla negacji.

$$\begin{array}{ccc} (p \rightarrow q) & \vee & \sim r \\ \underline{1} & & 0 \quad \underline{0} \quad 0 \\ (p \rightarrow q) & \vee & \sim r \end{array}$$

$$\begin{array}{ccc} 1 & 0 & 0 \quad 1 \quad 0 \end{array}$$

Gdy znamy wartości logiczne obu członów alternatywy, możemy obliczyć ostateczny wynik. Czynimy to, korzystając z tabelki dla alternatywy i biorąc pod uwagę wartości otrzymane pod implikacją oraz negacją, czyli głównymi spójnikami obu członów alternatywy.

$$\begin{array}{ccc} (p \rightarrow q) & \vee & \sim r \\ 1 & & 0 \quad 0 \quad 1 \quad 1 \quad 0 \end{array}$$

Przykład

Obliczmy wartość logiczną zdania $\sim (p \wedge q) \equiv (\sim r \rightarrow \sim s)$ przy założeniach: $p = 1$, $q = 0$, $r = 1$, $s = 0$, a więc:

$$\begin{array}{ccc} \sim (p \wedge q) & \equiv & (\sim r \rightarrow \sim s) \\ 1 & & 0 \quad 1 \quad 0 \end{array}$$

Głównym spójnikiem jest tu oczywiście równoważność. Obliczanie wartości jej stron musimy rozpocząć od obliczenia wartości koniunkcji w pierwszym nawiasie oraz negacji zdań prostych w drugim.

$$\begin{array}{ccc} \sim (p \wedge q) & \equiv & (\sim r \rightarrow \sim s) \\ \underline{1} & & 0 \quad \underline{0} \quad 0 \quad 1 \quad 0 \end{array}$$

Następnie możemy określić wartość implikacji w drugim nawiasie, co czynimy, biorąc pod uwagę wartości otrzymane pod negacją r oraz negacją s :

$$\begin{array}{ccc} \sim (p \wedge q) & \equiv & (\sim r \rightarrow \sim s) \\ 1 & & 0 \quad 0 \quad \underline{0} \quad 1 \quad 1 \quad 0 \end{array}$$

W tym momencie nie możemy jeszcze przystąpić do określenia wartości logicznej równoważności, ponieważ nie została obliczona do końca wartość jej lewej strony. Pierwszy człon równoważności to bowiem nie sama koniunkcja $(p \wedge q)$, ale dopiero negacja tej koniunkcji. Skoro koniunkcja jest fałszywa, to jej negacja musi być prawdziwa:

$$\begin{array}{ccc} \sim (p \wedge q) & \equiv & (\sim r \rightarrow \sim s) \\ 1 & & 1 \quad 0 \quad 0 \quad 0 \quad 1 \quad 1 \quad 0 \end{array}$$

Dopiero teraz możemy określić wartość całego zdania, które okazuje się prawdziwe:

$$\begin{array}{ccc} \sim (p \wedge q) & \equiv & (\sim r \rightarrow \sim s) \\ 1 & & 1 \quad 0 \quad 0 \quad 1 \quad 0 \quad 1 \quad 1 \quad 0 \end{array}$$

Wartość logiczną zdania reprezentowanego przez formułę KRZ możemy czasem obliczyć również wtedy, gdy nie znamy wartości wszystkich zdań prostych reprezentowanych przez zmienne.

Przykład

Obliczmy wartość logiczną zdania o schemacie $p \rightarrow (\sim q \vee r)$ przy założeniu, że $p = 1$, $q = 0$.

$$\begin{array}{ccc} p & \rightarrow & (\sim q \vee r) \\ 1 & & 0 \end{array}$$

Pierwsze, co możemy zrobić, to wpisać 1 pod negacją reprezentującą zdanie $\sim q$:

$$\begin{array}{ccc} p & \rightarrow & (\sim q \vee r) \\ 1 & & 1 \quad 0 \end{array}$$

Aby obliczyć ostateczną wartość całego zdania, które ma postać implikacji, potrzebujemy znać wartość poprzednika i następnika tej implikacji. Wartość poprzednika, czyli p , znamy. Jak jednak obliczyć wartość logiczną alternatywy, która jest następnikiem owej implikacji, skoro nie znamy wartości jej drugiego członu? Jest to możliwe, ponieważ pierwszy człon tej alternatywy jest zdaniem prawdziwym. Wystarczy spojrzeć do tabelki dla alternatywy, aby przekonać się, że alternatywa, której jeden z członów jest prawdziwy, sama również na pewno jest prawdziwa. Wartość drugiego członu alternatywy nie ma w takim przypadku żadnego znaczenia. Zatem pomimo że nie znamy wartości r , możemy z całkowitą pewnością wpisać 1 pod alternatywą:

$$\begin{array}{ccc} p & \rightarrow & (\sim q \vee r) \\ 1 & & 1 \quad 0 \quad 1 \end{array}$$

W tym momencie możemy już bez trudu określić wartość logiczną całego zdania:

$$\begin{array}{ccc} p & \rightarrow & (\sim q \vee r) \\ 1 & 1 & 1 \quad 0 \quad 1 \end{array}$$

W sytuacji gdy nie znamy wartości wszystkich zmiennych, obliczenie wartości całego zdania czasem nie jest jednak możliwe.

Przykład

Spróbujmy obliczyć wartość logiczną zdania o schemacie $(\sim p \vee q) \rightarrow \sim r$ przy założeniu, że $p = 1$ i $r = 1$:

$$\begin{array}{ccc} (\sim p \vee q) & \rightarrow & \sim r \\ 1 & & 1 \end{array}$$

Pierwszy krok jest oczywisty – wpisujemy wartości pod negacjami p oraz r :

$$\begin{array}{ccc} (\sim p \vee q) & \rightarrow & \sim r \\ 0 \quad 1 & & 0 \quad 1 \end{array}$$

Nic więcej zrobić jednak nie możemy. W nawiasie mamy alternatywę, której pierwszy człon jest fałszywy. W tabelkach łatwo sprawdzić, że wartość takiej alternatywy zależy od wartości jej drugiego członu, a tej nie znamy. W konsekwencji nie możemy też obliczyć wartości całej implikacji. Gdy następnik implikacji jest fałszywy, to wartość jej samej zależy od poprzednika, czyli od alternatywy, której wartości nie jesteśmy w stanie poznać.

W niektórych przypadkach znajomość tabelk umożliwia nie tylko obliczenie wartości logicznej całego zdania złożonego, gdy znamy wartości jego części składowych, ale również przeprowadzenie operacji odwrotnej – obliczenie wartości poszczególnych zdań prostych na podstawie wiedzy o wartości logicznej całego zdania.

Przykład

Założmy, że mamy zdanie o schemacie $(p \wedge q) \rightarrow r$ i wiemy, że jest to zdanie fałszywe. Spróbujemy na podstawie tych informacji dowiedzieć się, jakie wartości przybierają zdania proste reprezentowane przez zmienne p , q i r .

$$\begin{array}{ccc} (p \wedge q) & \rightarrow & r \\ & & 0 \end{array}$$

Na początku musimy zauważyć, że zgodnie z tabelkami implikacja jest fałszywa tylko w jednym przypadku – gdy jej poprzednik jest prawdziwy, a następnik fałszywy. Możemy więc zapisać z całkowitą pewnością, że koniunkcja w nawiasie musi mieć wartość 1, natomiast $r = 0$.

$$\begin{array}{ccc} (p \wedge q) & \rightarrow & r \\ 1 & & 0 \quad 0 \end{array}$$

Wartości p i q możemy ustalić bardzo łatwo, zauważając, że koniunkcja jest prawdziwa tylko w jednym przypadku – gdy oba jej człony są prawdziwe. Tak więc na pewno $p = 1$ i $q = 1$.

$$\begin{array}{ccc} (p \wedge q) & \rightarrow & r \\ 1 \quad 1 & & 0 \quad 0 \end{array}$$

Przykład

Spróbujmy teraz zrobić to samo co w poprzednim przykładzie z nieco dłuższym zdaniem, o którym wiemy, że jest prawdziwe.

$$\begin{array}{ccc} (p \wedge \sim q) \wedge \sim (\sim r \vee s) & & \\ & & 1 \end{array}$$

Wiemy, że skoro koniunkcja jest prawdziwa, to prawdziwe muszą być oba jej człony, czyli koniunkcja w pierwszym nawiasie i zanegowana alternatywa w nawiasie drugim:

$$\begin{array}{ccc} (p \wedge \sim q) \wedge \sim (\sim r \vee s) & & \\ 1 & & 1 \quad 1 \end{array}$$

Z prawdziwości koniunkcji w pierwszym nawiasie możemy wpisać, że prawdziwe musi być p oraz negacja q . Z kolei z tego, że prawdziwa jest negacja przed drugim nawiasem, wiemy, że fałszywa musi być alternatywa, do której negacja ta się odnosi:

$$\begin{array}{ccc} (p \wedge \sim q) \wedge \sim (\sim r \vee s) & & \\ 1 \quad 1 \quad 1 & & 1 \quad 1 \quad 0 \end{array}$$

Teraz w pierwszym nawiasie możemy wpisać, że $q = 0$, natomiast w drugim mamy fałszywą alternatywę. W tabelkach widzimy, że alternatywa jest fałszywa tylko w jednym przypadku – gdy oba jej człony są fałszywe. Stąd fałszywe muszą być $\sim r$ oraz s .

$$\begin{array}{ccc} (p \wedge \sim q) \wedge \sim (\sim r \vee s) & & \\ 1 \quad 1 \quad 1 \quad 0 & & 1 \quad 1 \quad 0 \quad 0 \end{array}$$

W ostatnim kroku pozostaje nam wpisać, że $r = 1$.

$$\begin{array}{ccc} (p \wedge \sim q) \wedge \sim (\sim r \vee s) & & \\ 1 \quad 1 \quad 1 \quad 0 & & 1 \quad 1 \quad 0 \quad 1 \quad 0 \quad 0 \end{array}$$

Informacja o wartości logicznej zdania nie zawsze wystarcza do obliczenia wartości wszystkich jego części składowych.

Przykład

Spróbujmy obliczyć wartości zdań reprezentowanych przez zmienne w zdaniu o schemacie: $\sim p \vee (q \wedge r)$, wiedząc, że jest ono fałszywe.

Skoro fałszywa jest alternatywa, to zgodnie z tabelkami fałszywe muszą być oba jej człony.

$$\begin{array}{ccc} \sim p & \vee & (q \wedge r) \\ 0 & & 0 \end{array}$$

Z tego, że fałszywe jest zdanie $\sim p$, wiemy, że samo $p = 1$. Wartości q oraz r nie jesteśmy jednak w stanie ustalić. Konjunkcja jest bowiem fałszywa w trzech różnych przypadkach. Nie wiemy zatem, czy zarówno q i r są fałszywe, czy też może $q = 0$, a $r = 1$, czy może $q = 1$, a $r = 0$.

$$\begin{array}{ccc} \sim p & \vee & (q \wedge r) \\ 0 & & 1 \ 0 \ ? \ 0 \ ? \end{array}$$

Przykład

Sprawdźmy teraz, jaką wartość przyjmują zdania reprezentowane przez zmienne w zdaniu o schemacie $(p \vee q) \rightarrow p$, zakładając, że jest to zdanie fałszywe.

Jako że mamy do czynienia z fałszywą implikacją, to wiemy, że jej poprzednik musi być prawdziwy, a następnik fałszywy.

$$\begin{array}{ccc} (p \vee q) & \rightarrow & p \\ 1 & & 0 \end{array}$$

W nawiasie mamy teraz prawdziwą alternatywę – nie możemy zatem od razu określić wartości jej członów, gdyż alternatywa jest prawdziwa w trzech przypadkach. Powinniśmy jednak zauważyć, że pierwszy człon tej alternatywy to zdanie oznaczone przez p , którego wartość logiczną przecież już znamy – wynosi ona 0. Wartość tę możemy zatem, a nawet powinniśmy, wpisać pod zmienną p .

$$\begin{array}{ccc} (p \vee q) & \rightarrow & p \\ 0 \ 1 & & 0 \ 0 \end{array}$$

Obliczenie wartości q jest teraz bardzo łatwe. Choć alternatywa jest prawdziwa w trzech przypadkach, to gdy wiemy, że jej pierwszy człon jest fałszywy, z owych przypadków zostaje tylko jeden – zdanie reprezentowane przez q musi być prawdziwe.

$$\begin{array}{ccc} (p \vee q) & \rightarrow & p \\ 0 \ 1 \ 1 & & 0 \ 0 \end{array}$$

Przykład

Obliczymy wartości zdań oznaczonych przez zmienne w zdaniu o schemacie $(p \rightarrow \sim q) \wedge q$ przy założeniu, że jest to zdanie prawdziwe.

Prawdziwa koniunkcja musi mieć oczywiście prawdziwe obydwa człony.

$$\begin{array}{ccc} (p \rightarrow \sim q) & \wedge & q \\ 1 & & 1 \end{array}$$

Teraz mamy w nawiasie prawdziwą implikację, co teoretycznie daje trzy możliwości. Sytuacja się jednak zmienia, gdy przepiszemy wartość q , co pozwoli od razu określić wartość zdania $\sim q$.

$$\begin{array}{ccc} (p \rightarrow \sim q) & \wedge & q \\ 1 \ 0 \ 1 & & 1 \ 1 \end{array}$$

Teraz w nawiasie mamy prawdziwą implikację z fałszywym następnikiem. W tabelkach widzimy, że w takim przypadku pozostaje tylko jedna możliwość – poprzednik implikacji też musi być fałszywy.

$$\begin{array}{ccc} (p \rightarrow \sim q) & \wedge & q \\ 0 \ 1 & & 0 \ 1 \ 1 \end{array}$$

Z ostatnich dwóch przykładów płynie ważna nauka. Gdy przy obliczaniu wartości zdań reprezentowanych przez zmienne poznamy wartość jakiegoś zdania prostego, należy sprawdzić, czy zdanie to nie występuje również w innym miejscu danej formuły. Jeśli tak jest, trzeba koniecznie przepisać pod nie otrzymaną wartość.

Posługując się tabelkami zero-jedynkowymi, należy pamiętać o następujących sprawach:

- Wartość logiczną zdania złożonego zapisujemy przy spójniku głównym schematu tego zdania.
- Wartości logiczne wpisujemy zgodnie z tabelkami tam, gdzie mamy całkowitą pewność, jaka wartość powinna w danym miejscu wystąpić.
- Gdy znamy wartości logiczne wszystkich składowych zdania złożonego, to zawsze możemy obliczyć wartość całego zdania.
- Czasem wartość logiczną zdania złożonego możemy obliczyć nawet, jeśli nie znamy wartości wszystkich jego części składowych.
- Gdy znamy wartość logiczną całego zdania złożonego, to czasem (choć nie zawsze) możemy obliczyć wartości logiczne zdań prostych wchodzących w jego skład.
- Obliczając wartości logiczne, należy zwrócić szczególną uwagę na zdania, w których występuje spójnik negacji. Gdy na przykład wiemy, że prawdziwa jest koniunkcja $\sim p \wedge \sim q$, to wynikające z tego faktu jedynki wpisujemy pod negacjami (bo członami koniunkcji są zdania nie- p i nie- q) i na tej podstawie stwierdzamy, że $p = 0$ i $q = 0$. Wpisywanie w takim przypadku symboli 1 pod p i pod q to jeden z częściej popełnianych błędów.
- Gdy poznajemy wartość logiczną zdania prostego reprezentowanego przez jakąś zmienną, a zmienna ta występuje jeszcze w innym miejscu schematu, to daną wartość powinniśmy w to miejsce przepisać.

>>> Tekst pochodzi z książki opracowanej przez K.A. Wieczorka pt. „Logika w pigułce”, wyd. 1, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2021.

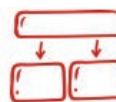
Szybkie zapamiętywanie informacji ułatwi przejrzysta struktura książek z serii „Prawo w pigułce”:



Wyróżnienia najważniejszych informacji



Przykłady ułatwiające zrozumienie materiału



Schematy i tabele pomocne w zapamiętaniu



Testy sprawdzające poziom wiedzy

Odpowiedzialność akwiliańska – związek przyczynowy

Stan faktyczny:

Golibroda Tytus miał swój zakład fryzjerski w pobliżu boiska do gry w piłkę. Pewnego pięknego majowego dnia w zakładzie Tytusa zjawił się niewolnik Marka – Stichus. Tytus wystawił krzesło przed zakład, aby tam ogolić klienta. W pewnym momencie piłka, kopnięta przez grającego na boisku Gaiusa, tak nieszczęśliwie ugodziła Tytusa w rękę, że ten podciął gardło Stichusowi.

Problemy:

1. Kto jest sprawcą śmierci Stichusa?
2. Jakie dodatkowe kryterium należy uwzględnić, aby rozstrzygnąć, na kim spoczywa obowiązek odszkodowawczy?

Rozwiązanie:

Ad 1) Do śmierci Stichusa Gaius przyczynił się pośrednio (kopnięcie przez niego piłki zapoczątkowało łańcuch przyczyn, których skutkiem była śmierć niewolnika, jego działanie można więc określić jako *causam mortis praestare*), zaś Tytus bezpośrednio (*corpore corporis*).

Ad 2) W opisanym stanie faktycznym nie sposób rozstrzygnąć, kto przyczynił się w większym stopniu do śmierci Stichusa, ponieważ nastąpiła ona w wyniku współdziałania dwóch przyczyn. Zgodnie z opinią jurysty Meli, o tym, kto poniesie odpowiedzialność odszkodowawczą, zadecyduje вина. Teoretycznie możliwe są trzy rozwiązania:

Wina może leżeć po stronie piłkarza, np. jeśli kopnął piłkę tak mocno, że można się było spodziewać, iż wypadnie poza obręb boiska.

Winą można obciążyć golibrodę, wymagana w jego profesji staranność nakazuje bowiem golić klientów w takich warunkach, by nie stwarzało to dla nich zagrożenia. Goląc klienta na otwartej przestrzeni, w pobliżu boiska lub uczęszczanej drogi, nie dochował należytej staranności, a zatem dopuścił się *culpa levis in abstracto*. Z powyższych względów Prokulus opowiedział się za obciążeniem odpowiedzialnością właśnie golibrody.

Akceptując pogląd Prokulusa, Ulpian zauważył, że ta sama argumentacja może posłużyć do obarczenia winą klienta, nie powinien on bowiem godzić się na golenie w miejscu niebezpiecznym (w pobliżu boiska lub drogi). Jeśli to uczynił, to znaczy, że nie dochował należytej staranności, a zatem dopuścił się *culpa levis in abstracto*. Przy takiej interpretacji należałoby uznać, że odpowiedzialność Tytusa (lub ew. Gaiusa) została wyłączona, ze względu na przyczynienie się poszkodowanego (D.9.2.11 pr.).



>>> Tekst pochodzi z książki opracowanej przez A. Kacprzak, J. Krzynówka pt. „Prawo rzymskie. Pytania. Kazusy. Tablice. Testy”, wyd. 4, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2017. Książka zawiera:

- Praktyczne pomoce w formie pytań i kazusów.
- Ponad 300 pytań testowych.
- Przejrzystą prezentację treści w formie 40 tablic i schematów.
- Ponad 400 stron czystej wiedzy.



Logika w pigułce to:

- podstawowe informacje z zakresu **semiotyki logicznej**,
- **systemy logiki formalnej**: rachunek zdań oraz sylogistyka,
- zbiory oraz relacje,
- nacisk na **rozwiązywanie zadań**,
- teoria ilustrowana **praktycznymi przykładami**.

Powtarzaj

Nowatorskie podejście w książce – cykl ćwiczeń i zadań – pozwoli skutecznie i bez stresu przygotować się do egzaminu.

Sprawdź ofertę: **student.beck.pl**

Sprawstwo kierownicze a sprawstwo polecające

Analiza niewykonawczych postaci sprawstwa na podstawie studium przypadku *Charlesa Mansona*

Sprawstwo kierownicze oraz sprawstwo polecające to niewykonawcze postaci sprawstwa wprost wyrażone w Kodeksie karnym. Analiza studium przypadku jednego z najbardziej rozpoznawalnych sprawców zabójstw – *Charlesa Mansona* – który swoimi rękoma nie dokonał zbrodni zabójstwa, pozwoli dostrzec różnicę między tymi formami.

Autor



Roksana Rutkowska
studentka prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, pasjonatka kryminologii oraz prawa karnego, czynna uczestniczka konferencji naukowych, wolontariusz w fundacji zajmującej się ochroną praw człowieka, założycielka strony internetowej mającej na celu edukowanie społeczeństwa w zakresie praw obywatelskich.

Polskie prawo karne poza sprawcą wykonawczym obarcza odpowiedzialnością również tego, „kto kieruje wykonaniem czynu zabronionego przez inną osobę lub wykorzystując uzależnienie innej osoby od siebie, poleca jej wykonanie takiego czynu”¹. Te niewykonawcze postaci sprawstwa w doktrynie prawa karnego nazwano kolejno sprawstwem kierowniczym oraz sprawstwem polecającym. W obu przypadkach odpowiedzialność karną ponosi osoba, która nie popełniła czynu zabronionego własnymi rękami, a jedynie kierowała jego wykonaniem przez inną osobę lub, wykorzystując uzależnienie drugiej osoby od siebie, poleciła jej wykonanie tego czynu.

Jednym z przypadków poniesienia odpowiedzialności karnej za czyny, których sprawcą był ktoś inny, jest przypadek *Charlesa Mansona*, skazanego na karę dożywotniego pozbawienia wolności, samozwańczego guru sekty, odpowiedzialnego za zabójstwa w willi reżysera *Romana Polańskiego* oraz w rezydencji *La Bianca*.

Rodzina

Charles Manson, amerykański przestępca, który pierwszy raz trafił do zakładu w wieku 9 lat, a większość swojego życia

spędził w więzieniu², w 1967 r. założył grupę religijną Rodzina (ang. *The Family*). Zainteresowany scjentologią oraz psychomanipulacją stworzył religię, w której sam siebie nazwał Chrystusem (*Man-son*, czyli Syn Człowieczy). Głosząc Dobrą Nowinę, połączył chrześcijaństwo z tradycją orgastycznych kultów starożytności. Warto zaznaczyć, że ówczesna młodzież była nastawiona na obalenie istniejących struktur społecznych, w co dobrze wpisywał się nowy ruch Rodziny. Niezwykle charyzmatyczny *Manson* szybko zyskał poklask wśród udręczonych systemem, a wszystko dzięki barwnym opowieściom i muzyce, która wraz z narkotycznymi stanami, w które wprowadzała się ówczesna młodzież przy użyciu LSD (ang. *lysergic acid diethylamide*), dawała mu dobre pole do zastosowania swoich umiejętności wpływania na ludzkie umysły. Z czasem podróżująca dotychczas grupa rozpoczęła osiadły tryb życia. Ewoluowała również religia *Mansona*, który obecnie jawił się jako wzorzec Chrystusa i Diabła. Uważał on, że teksty zespołu The Beatles są święte, pełne aluzji i przepowiedni kierowanych wprost do niego. Usłyszał w nich zapowiedź zbliżającego się kataklizmu, który położy kres całej zachodniej cywilizacji. Kierując się utworami zespołu, uznał, że w jednym z nich (*Pigs*, tl. „Świnie”) ukryty jest plan działania, którym powinien kierować się podczas *Helter Skelter*. Życie grupy koncentrowało się bowiem głównie wokół przepowiedni o zbliżającym się Armagedonie. *Charles Manson* straszył członków grupy nadchodzącą rewoltą w wykonaniu osób czarnoskórych, w czasie której dokonana zostanie rzeź białych. Członkowie Rodziny mieli ukryć się w Dolinie Śmierci, a następnie wyjść z ukrycia, by odebrać im władzę i uczynić ich niewolnikami. Kiedy według przepowiedni minął termin rewolucji, wyjaśnił swym wiernym, że to oni będą musieli rozpocząć konieczną i nieuniknioną rzeź. Jednym z jego pierwszych celów stał się dom *Romana Polańskiego*, rezydencja przy 10050 Cielo Drive.

Winifred Chapman – gospodyni domowa – opuściła budynek 8.8.1969 r. o godz. 16:00-16:30 i wróciła na drugi dzień, tj. 9.8.1969 r. Znalazła w rezydencji pięć ofiar morderstwa. Po zbadaniu ciał przez koronera zanotowano w aktach

¹ Art. 18 § 1 ustawy z 6.6.1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 1444 ze zm.).

² R. Black, *Tajne kultury zła*, Warszawa 2010, s. 113.

sprawy, że pierwsza ofiara, *Sharon Tate*, żona *Romana Polańskiego*, odniosła 16 ran kłutych, *Abigail Folger* została ugodzona nożem 28 razy, *Jay Sebring* odniósł 7 przenikliwych ran kłutych i jedną śmiertelną ranę postrzałową, *Wojciech Frykowski* 51 ran kłutych, 13 ran głowy zadanych tępym narzędziem oraz 2 rany postrzałowe, a ostatnia ofiara, *Steve Parent*, odniósł 5 ran postrzałowych. Nie odnotowano widocznych dowodów na płądrowanie lub kradzież. Wykluczono zabójstwa na tle rabunkowym³.

Następnymi ofiarami sekty byli *Leno La Bianca* oraz *Rosemary La Bianca*, mieszkający w rezydencji przy 3267 Warnerly Drive. Zwłoki *Lena La Bianca* znajdowało się w salonie, ręce związane mu za plecami skórzanym rzemieniem, widelec rzeźbiarski wbito w brzuch, na którym napisano *war* (tł. wojna). Na jego szyi zawieszono przewód elektryczny. Ciało *Rosemary La Bianca* znaleziono w pierwszej sypialni. Ręce miała związane przewodem elektrycznym. Odniosła 40 oddzielnych ran kłutych⁴.

Linda Kasabian, która otrzymała podczas postępowania karnego immunitet (pozwalaający, w świetle przepisów amerykańskiego postępowania karnego, uniknąć odpowiedzialności karnej w przypadku współpracy z organami wymiaru sprawiedliwości), jedna z członków Rodziny, zeznała, że *Charles Manson* odpowiadał za wszystkie działania, które podejmowała grupa, a także w przypadku morderstw w rezydencji małżeństwa *La Bianca* pojechał z nimi. Jego dominujący wpływ na wszystkich członków sekty oraz przywódczy charakter działań w przypadku popełnionych przestępstw wpłynął na wyrok, który wydano w jego sprawie – został skazany na karę dożywotniego pozbawienia wolności.

Sprawstwo kierownicze

Aby przeanalizować istotę odpowiedzialności przywódcy Rodziny, istotne jest zdefiniowanie niewykonawczych postaci sprawstwa, ujętych w doktrynie prawa karnego, wszak nie popełnił on bezpośrednio żadnego z tych przestępstw. Najlepiej ujął to Sąd Najwyższy, podkreślając, że: „istota sprawstwa kierowniczego sprowadza się do sterowania zachowaniem innej osoby, a sprawca kierowniczy czerpie swój sens z dokonania czynu zabronionego przez bezpośredniego wykonawcę”⁵.

Jak podkreśla prof. Andrzej Zoll, sprawca kierowniczy nie realizuje znamion czynu zabronionego, ponieważ czyni to sprawca bezpośredni, a sprawca kierowniczy jedynie kieruje jego wykonaniem⁶.

„istota sprawstwa kierowniczego sprowadza się do sterowania zachowaniem innej osoby, a sprawca kierowniczy czerpie swój sens z dokonania czynu zabronionego przez bezpośredniego wykonawcę.”

Przy analizie słów Sądu Najwyższego nie sposób pominąć ważnego elementu tej definicji – sprawca kierowniczy bowiem czerpie sens z dokonania czynu zabronionego przez bezpośredniego sprawcę. *Charles Manson* poprzez zabójstwa, które nakazywał popełnić, realizował swoją wizję świata, którą stworzył, stając się guru sekty. *Helter Skelter*, ostatnia wojna na powierzchni Ziemi, którą zapowiadał, była jego główną motywacją, i to właśnie na niej opierał swoją doktrynę, którą zakrzewił w umysłach wszystkich swoich wyznawców⁷. Można więc stwierdzić, że to on czerpał korzyści z dokonywanych zbrodni. Jego chimeryczna wizja wojny rasowej była bezpośrednią motywacją działań wszystkich sprawców. *Tex*

Watson, *Susan Atkins*, *Patricia Krenwinkel*, *Linda Kasabian*, a także *Leslie Van Houten* realizowali jego cel. Nie można więc mówić tu jedynie o podżeganiu, które definiuje się jako wywołanie w osobie nakłanianej zamiaru popełnienia czynu zabronionego⁸. Jego rozkaz, dostarczone narzędzia, a także obowiązek szczegółowego sprawozdania, które musieli mu złożyć sprawcy, nakazuje traktować jego działanie jako niewykonawczą postać sprawstwa, nie zaś podżeganie. Należy się jednak zastanowić, jakim sprawcą był *Charles Manson*.

Sprawca kierowniczy bowiem bezpośrednio kieruje czynem zabronionym przez inną osobę bądź osoby. Panowanie opierać się musi na rozpoczęciu akcji, jej przeprowadzeniu bądź zmianie, a nawet jej przerwaniu. **Układ między kierującym a wykonawcą musi więc być oparty na możliwości kontroli przebiegu całej akcji⁹.** Analizując stan faktycznych – nie ma podstaw do założenia, że *Charles Manson* pozostawał w stałym kontakcie z grupą w czasie dokonania zabójstw w rezydencji *Romana Polańskiego*. Otrzymali oni rozkaz zabicia osób, które przebywały wtedy w budynku przy 10050 Cielo Drive. Nie mieli żadnych wytycznych dotyczących sposobu wejścia na teren rezydencji, a także postępowania z ciałami ofiar. Liczba ran odniesionych przez pokrzywdzonych sugeruje także, że użyto w stosunku do nich dużej agresji, której sprawcy nie byli w stanie kontrolować. Kierownictwo *Mansona* opierało się jedynie na wybraniu osób, które miały dokonać zbrodni, oraz nakazaniu, by wypełniały wszystkie polecenia *Texa Watsona*.

Następnej nocy *Charles Manson* zarządził nową wyprawę, podczas której wybrał losowo dom *Lina La Bianca*. Doprowadziwszy *Texa Watsona*, *Patricię Krenwinkel* i *Leslie Van Houten*, która nie uczestniczyła w poprzedniej zbrodni, do domu ofiar, nakazał im związać ręce państwa *La Bianca*. Zapewniwszy przerażonych małżonków, że nie stanie im się krzywda, pośpiesznie odjechał, aby pozostali mogli wypełnić zadanie. W tym przypadku również nie uczestniczył w czynnościach, nie nakreślił także planu zabicia. Jego wybór ofiar był

³ *People v. Manson*, Crim.Nos.22239, 24376. Court of Appeals of California, Second Appellate District, Division One, August 13, 1976, źródło: <https://law.justia.com/cases/california/court-of-appeal/3d/61/102.html>.

⁴ *Ibidem*.

⁵ Wyrok SN z 25.6.2008 r., IV KK 39/08, Biul. SN 2008, Nr 9.

⁶ A. Zoll, Prawo karne – sprawstwo kierownicze i polecające a przestępstwa indywidualne, Glosa do wyroku SN z 25.6.2008 r., IV KK 39/08, OSP 2009, Nr 3, poz. 25.

⁷ *Vincent Bugliosi with Curt Gentry, Helter Skelter. The true story of the Manson murders with a new afterward* by Vincent Bugliosi, New York–London 1974.

⁸ A. Marek, V. Konarska-Wrzošek, Prawo karne, Warszawa 2016, s. 211.

⁹ A.R. Depko, K.Z. Eichstaedt, P. Galecki, Metodyka pracy biegłego psychiatry, psychologa oraz seksuologa w sprawach karnych, nieletnich oraz wykroczeń, rozdz. III – Formy popełnienia przestępstwa, Warszawa 2014.

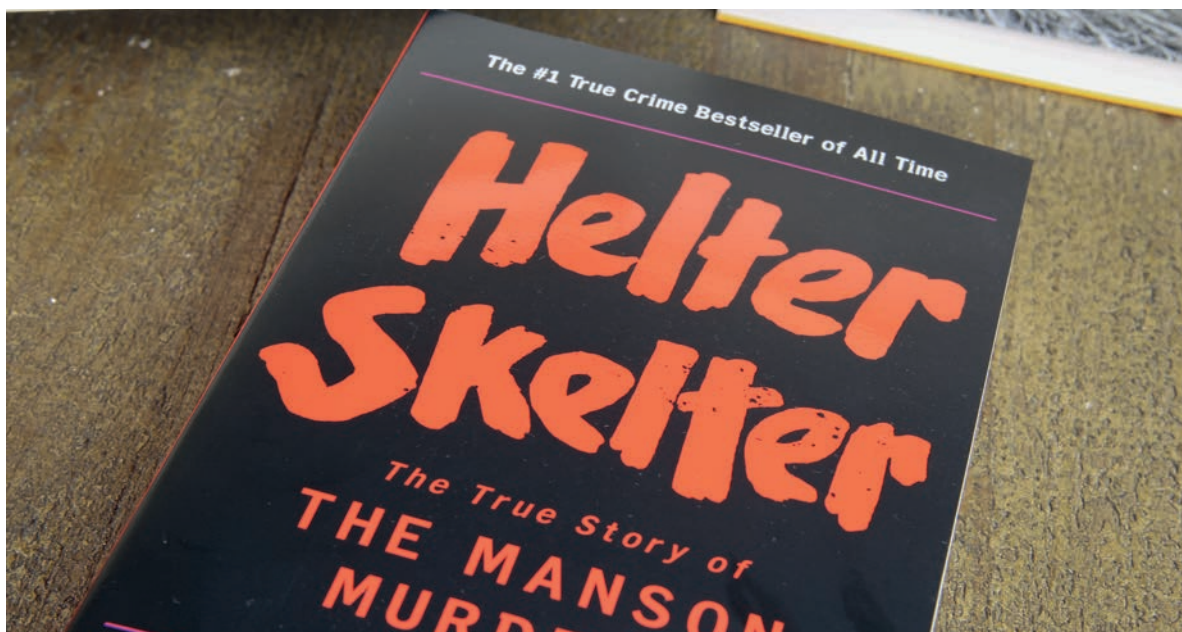


Foto: Shutterstock.

przypadkowy, opierał się bowiem jedynie na jednej przesłance – ofiary miały być bogate, dzięki czemu czyn odbija się echem w środowisku aktorów i celebrytów, na czym mu zależało.

Sprawstwo polecające

Po stwierdzeniu, że wpływ *Charlesa Mansona* na przebieg czynu przestępnego nie był na tyle duży, aby można było mówić o sprawstwie kierowniczym, należy przeanalizować istotę sprawstwa polecającego. Opiera się ono na tym, że sprawca polecający nie ma możliwości pełnego oddziaływania na bezpośredniego wykonawcę w zakresie realizacji znamion czynu zabronionego¹⁰. Wykorzystuje on bowiem uzależnienie innej osoby od siebie, polecając jej wykonanie takiego czynu¹¹. Można tu wręcz mówić o przymusie psychicznym, wywieranym na osobę poddaną poleceniu. Silne uzależnienie bowiem w połączeniu z kategorycznym rozkazem wymusza na poleceniobiorcy wykonanie czynu zabronionego¹². Sprawstwo kierownicze różni się tym od sprawstwa polecającego, że w katalogu znamion nie zawiera wykorzystywania uzależnienia innej osoby od siebie, a jedynie możliwość faktycznego panowania nad rozwojem i przebiegiem akcji¹³. Należy przyjąć, że tu również miejsce ma owo czerpanie sensu z dokonywania czynu

„Najistotniejsze jest położenie nacisku na uzależnienie, fundament wydania polecenia, na które osoba uzależniona odpowiada dokonaniem czynu zabronionego.”

przestępnego, ponieważ sprawca niewykonawczy na swój pożytek i w realizacji swojej wizji poleca wykonanie przestępstwa innej osobie. Chcąc odpowiedzieć na pytanie, czy można mówić tu o sprawstwie polecającym, należy przede wszystkim przeanalizować psychomanipulację, jakiej poddawani byli członkowie Rodziny. Najistotniejsze jest położenie nacisku na uzależnienie, fundament wydania polecenia, na które osoba uzależniona odpowiada dokonaniem czynu zabronionego.

Ujęcie psychologiczne

Charles Manson, tworząc swoją sektę, osadził ją na fundamentach izolacji członków od społeczeństwa, własnej hierarchii wartości oraz silnym akcencie przywódcy. Sekta, poza strukturą i izolacją, wymaga od swoich wyznawców absolutnego posłuszeństwa wobec przywódcy, a także zerwania wszelkich związków i więzi rodzinnych¹⁴. *Manson* na początku swojej działalności zachęcał nowych członków inną wizją świata, porzuceniem dawnych struktur społecznych, a także wolnością, która wiązała się z brakiem pruderii, jaką ówczesna młodzież wiązała z obłudą.

Stopniowo przesuwając granice moralne, poddawał członków Rodziny psychomanipulacji, którą definiuje się jako: „intencjonalny proces wywierania wpływu na ludzkie indywidualne/grupowe/zbiorowe/masowe – zachowania, postawy, motywacje, specyfikę procesów percepcyjnych, a także wyobraźniowych i pamięciowych, obejmujących funkcjonowanie na poziomie zarówno intelektualnym,

¹⁰ A.R. Depko, K.Z. Eichstaedt, P. Gatecki, Metodyka pracy biegłego psychiatry, psychologa oraz seksuologa w sprawach karnych, nieletnich oraz wykroczeń, rozdz. III – Formy popełnienia przestępstwa, Warszawa 2014.

¹¹ A. Zoll, Prawo karne – sprawstwo kierownicze i polecające a przestępstwa indywidualne, Głos do wyroku SN z 25.6.2008 r., IV KK 39/08, OSP 2009, Nr 3, poz. 25.

¹² M. Kowalewska-Lukuć, Sprawstwo polecające a przymus psychiczny, PS 2019, Nr 5, s. 49–56.

¹³ A. Wiśniewska, „Postępowanie się rękoma innych osób” przy popełnianiu przestępstwa, Zam.Pub.Dor. 2008, Nr 9, s. 58–68.

¹⁴ G. Rowiński, W niewoli sekt, Warszawa 2001, s. 18.

jak i emocjonalnym oraz szeroko rozumianą osobowość – skutkujący realizacją obcych, narzuconych jednostce/grupie – celów i obcych jej zamierzeń – bez wiedzy i zgody podmiotu manipulacji”¹⁵.

Przywódca religijny mianował siebie mesjaszem, a motywem gorliwości wyznawców stała się zapowiedź końca świata, do którego trzeba było się przygotować, aby przeżyć zagładę. Według rozróżnienia *Hassana* Rodzinę można zaklasyfikować jako sektę religijną opartą na dogmatach religijnych, ale także destrukcyjną z powodu technik manipulacyjnych, systematycznego indukowania stanu psychologicznej zależności, stosowania wyzysku finansowego, seksualnego oraz fizycznego członków, powodowania szkód psychologicznych oraz intensyfikacji opozycji i alienacji wobec społeczeństwa¹⁶. Tworząc Rodzinę, *Charles Manson* wykreował nową tożsamość członków. Podczas swoich „sesji” religijnych zalecał im spożywanie LSD, które jedynie intensyfikowało odbiór oraz wzmacniało halucynacje i strumienie świadomości. *Katrin Preller*, zaangażowana w projekt badania wpływu LSD na mózg przez Uniwersytecki Szpital Psychiatryczny w Zurychu, podkreśla, że środek ten zaburza pracę wzgórza mózgu, które filtruje informacje, uznając niektóre za nieistotne. Po zażyciu LSD przez grupę uczestników badania zaobserwowano, że zmiany w przepływie impulsów do kory obręczy wpływają na zakłócenia w formowaniu się jaźni¹⁷. *Charles Manson* nie tylko kontrolował informacje, do jakich mieli dostęp członkowie sekty, poprzez ich izolację, ale również myśli, tworząc ich światopogląd, budując na nowo słownik pojęć oraz odrzucając krytyczne myślenie¹⁸. Z dnia na dzień coraz bardziej aktywizował swoich wyznawców. Mężczyźni ćwiczyli się w strzelaniu z pistoletów, kobiety we władaniu nożem. Był on absolutnym prawodawcą i najwyższym autorytetem. Nie popełniał błędów, czynił cuda. Był zarówno Chrystusem, jak i Diablem. Spójność jego wypowiedzi w czasie postępowania karnego ukazała jednoznacznie jego obsesję na punkcie *Helter Skelter*. Podobieństwo między przepowiednią końca świata a sposobem popełnienia morderstw wskazuje, jak duży wpływ miał na swoich wyznawców,

którzy robili wszystko, aby zrealizować tę wizję. Od członków Rodziny żądał pełnego posłuszeństwa, również w sferze seksualnej. Czas wypełnił im zadaniami, rozmowami i sesjami narkotycznymi, nie pozostawiając chwili, którą mogliby poświęcić na jakąkolwiek refleksję. Izolacja, brak kontaktu z kimkolwiek z zewnątrz uniemożliwiły im skutecznie skonfrontowanie własnych wyobrażeń z krytyką ze strony osób spoza grupy. Ta karykatura religii została bezkrytycznie wchłonięta przez młode umysły, które uzależniły się psychicznie oraz finansowo od swojego boga, tracąc kontakt z rodziną, pozbywając się dóbr materialnych i własnej tożsamości na rzecz Rodziny.

Udział *Charlesa Mansona* jako sprawcy polecającego mógł się ograniczyć do samego wyznaczenia celu przestępnego. Wskazał on jedynie osoby, które miały dokonać zabójstw, a także domy, które miały się stać miejscami zdarzenia. Mając silny wpływ na psychikę członków i z czasem przesuwając granice moralne do tego stopnia, że uzależniał ich od siebie, mógł zlecić im nawet zabójstwo, a oni robili to bez wahania. Można powiedzieć, że oddziaływanie na wolę drugiej osoby rozwinął do tego stopnia, że stawiała się ona jego wolą. Niejako posłużył się rękoma innych, samemu dokonując zbrodni. Definiując sprawstwo polecające jako opierające się na uzależnieniu, można zaobserwować, jak trafne jest określenie relacji występujących między członkami sekty a przywódcą jako uzależnienie rozwinięte do tego stopnia, że mogło stać się podstawą do realizacji wizji końca świata poprzez zlecenie innym brutalnych zabójstw. W świetle polskiej doktryny prawa karnego również należy więc uznać go za odpowiedzialnego za zabójstwa w rezydencjach *Polarńskiego* oraz *La Bianca* jako sprawcy polecającego.

Streszczenie

Artykuł ma za zadanie przybliżyć postaci sprawstwa niewykonawczego poprzez analizę studium przypadku *Charlesa Mansona* i Rodziny, sekty, której był przywódcą. Sprawstwo kierownicze, określone jako bezpośrednie kierownictwo nad wykonaniem czynu zabronionego przez inną osobę, oraz sprawstwo polecające, polegające na wykorzystaniu uzależnienia innej osoby od siebie, znajdują swój wyraz w art. 18 § 1 KK, wiążąc się z odpowiedzialnością za sprawstwo mimo braku bezpośredniego wykonania czynu zabronionego. Analiza obu wariantów sprawstwa niewykonawczego, w świetle wydarzeń mających szeroki oddźwięk zarówno w kryminologii, jak i kulturze, pozwala ująć szerokie spektrum ujęć doktrynalnych, z uwzględnieniem psychologii i jej wpływu na prawo karne.

¹⁵ D. Zarębska-Piotrowska, Ekspertyza. Psychomanipulacja – grupy psychomanipulacyjne. Przyczyny – mechanizmy – skutki. Wybrane zagadnienia, Warszawa 1999, s. 4.

¹⁶ B. Pietraszczyk-Kędziora, Osobowościowe i sytuacyjne uwarunkowania oraz psychopatyczne następstwa przynależności do sekt, rozprawa na stopień doktora nauk medycznych, Gdańsk 2005.

¹⁷ Study shows how LSD interferes with brain's signalling, źródło: <https://www.theguardian.com/science/2019/jan/28/study-shows-how-lsd-messes-with-brains-signalling?fbclid=IwAR3oPx9c7dWCS0TWD8hGhEebuDLlyH-8TeYh-nQVD-jnCk7oHRQYh7MQZik>

¹⁸ B. Pietraszczyk-Kędziora, Osobowościowe i sytuacyjne uwarunkowania oraz psychopatyczne następstwa przynależności do sekt, rozprawa na stopień doktora nauk medycznych, Gdańsk 2005.

“Administering the perpetration” and “ordering the perpetration”. Analysis of the non-executed forms of commitment of a crime based on the Charles Manson case study

Summary

“Administering the perpetration” and “ordering the perpetration”. Analysis of the non-executed forms of commitment of a crime based on the Charles Manson case study.

The article aims to introduce the forms of non-executed perpetration by analysing the case study of Charles Manson and The Family, the sect of which he was the leader. "Administering the perpetration", defined as direct administration over the commitment of a prohibited act by another person, and "ordering the perpetration", consisting in the use of another person's dependence on oneself, are set forth in article 18 paragraph 1 on the Criminal Code and involved the liability for the perpetration, despite the lack of direct commitment of the prohibited act. The analysis of both forms of non-executed perpetration, in the light of the events that have had considerable repercussions both in the field of criminology and culture, enables us to see a wide spectrum of doctrinal approaches, including psychology and its impact on criminal law.

Keywords: ordering the perpetration, administering the perpetration, sect, homicide, addiction

Słowa kluczowe: sprawstwo polecające, sprawstwo kierownicze, sekta, zabójstwo, uzależnienie

Kryteria rozgraniczenia obszarów przestępstw i wykroczeń

W obowiązującym w Polsce systemie regulacji prawnych dziedzinę prawa wykroczeń odróżniają od dziedziny prawa karnego *sensu stricto* (tj. dotyczącego przestępstw) trzy kryteria: zagrożenia karnego, społecznej szkodliwości czynu i odrębności procesowej.

Kryterium zagrożenia karnego

Jest to kryterium szczególnie wyraziste i jednoznaczne. Zgodnie z art. 7 § 1 KK, przestępstwo jest zbrodnią lub występkiem. Zbrodniami – czytamy w art. 7 § 2 i 3 KK – są przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 3 lata; występkiem jest przestępstwo zagrożone grzywną powyżej 30 stawek dziennych, karą ograniczenia wolności w wymiarze od miesiąca do 12 miesięcy (w wypadku kary łącznej lub nadzwyczajnego obostrzenia – 2 lat; zob. art. 34 § 1 i art. 38 § 2 KK) lub karą pozbawienia wolności przekraczającą miesiąc (w ustawowym wymiarze od miesiąca do 15 lat – art. 37 KK). Natomiast – zgodnie z art. 1 § 1 KW – do wykroczeń należą czyny zagrożone karą aresztu (od 5 do 30 dni), ograniczenia wolności w wymiarze miesiąca, grzywną do 5000 zł lub nagana.

Możemy zatem stwierdzić, że dolne granice kar przewidzianych za przestępstwa stanowią zarazem granicę górną kar za wykroczenia, co jednak nie dotyczy grzywny określonej w KK według stawek dziennych, zaś w KW kwotowo, jak również nagany przewidzianej wyłącznie za wykroczenia. Należy jednak podkreślić, że liczne ustawy szczególnie przewidują nadal grzywny określone kwotowo. Wydawałoby się, że jeżeli ich wymiar przekracza 5000 zł, mamy do czynienia z występkiem, a nie wykroczeniem. Zasada ta jednak została złamana w wielu ustawach zawierających uregulowania dotyczące wykroczeń tzw. pozakodeksowych [np. w ustawie z 20.4.2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1409 ze zm.), gdzie kara grzywny może wynieść nawet 100 000 zł (zob. art. 121 ust. 1 pkt 2 cytowanej ustawy), SN bowiem w postanowieniu z 24.2.2006 r. (I KZP 52/05, OSNKW 2006, Nr 3, poz. 23) przyjął, że jeżeli ustawa określa, iż czyn jest wykroczeniem lub podlega postępowaniu w sprawach o wykroczenia, to jest on wykroczeniem niezależnie od wysokości grożącej grzywny. Formalnie jest to możliwe

(zob. art. 48 KW), narusza jednak zasadę podziału przestępstw i wykroczeń według wysokości grożącej sankcji].

Kryterium zagrożenia karą ma charakter formalny (ustawowy). Nie wyjaśnia ono merytorycznych racji, z powodu których określony czyn zabroniony zagrożony jest taką, a nie inną karą i należy do kategorii wykroczeń albo przestępstw. Wyjaśnienie tych racji daje kryterium materialne – odwołujące się do społecznej szkodliwości czynu zabronionego jako przestępstwo albo jako wykroczenie.

Kryterium społecznej szkodliwości czynu

Obowiązujące prawo uznaje, że zarówno wykroczenie, jak i przestępstwo są czynami społecznie szkodliwymi (zob. art. 1 § 2 KK i art. 1 § 1 KW). Ważniejsze są jednak różnice. I tak art. 1 § 2 KK wyraźnie stwierdza, że **nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego szkodliwość jest znikoma**, podczas gdy art. 1 § 1 KW wymaga jedynie społecznej szkodliwości czynu bez wskazania jej stopnia. Oznacza to, że w świetle rozwiązań ustawowych charakter wykroczenia traci jedynie czyn formalnie wypełniający znamiona czynu zabronionego, w którym nie można dopatrzeć się żadnej społecznej szkodliwości.

Przyjęte założenie, że wykroczenia różnią się od przestępstw niższym stopniem społecznej szkodliwości, bynajmniej nie oznacza, iż w każdym wypadku musi to być stopień „znikomy”, a jedynie to, że znikomość społecznej szkodliwości nie pozbawia czynu zabronionego materialnej cechy wykroczenia. Błędne jest twierdzenie T. Grzegorzcyka, że wykroczenia są czynami o szkodliwości społecznej „niższej niż znikoma” (zob. Wprowadzenie do: Kodeks wykroczeń, Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia, Warszawa 2006, s. IX). Wykroczenia bowiem są czynami o zróżnicowanym stopniu społecznej szkodliwości – od znikomej do znacznie przekraczającej ten stopień.

>>> Więcej na ten temat, w szczególności o kryterium odrębności procesowej znajdziesz w książce A. Marka, A. Marek-Ossowskiej pt. „Prawo wykroczeń (materialne i procesowe)”, wyd. 9, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2021.



Ucz się

Poznaj niezbędne
informacje z danej
dziedziny prawa

Sprawdź ofertę: **student.beck.pl**

Wezwania oraz pomoc prawna w ogólnym postępowaniu administracyjnym

Wezwania należą do czynności techniczno-procesowych postępowania wywołujących skutki prawne przez fakty.

Na gruncie ogólnego postępowania administracyjnego wyróżnia się trzy podstawowe zasady dotyczące wezwań:

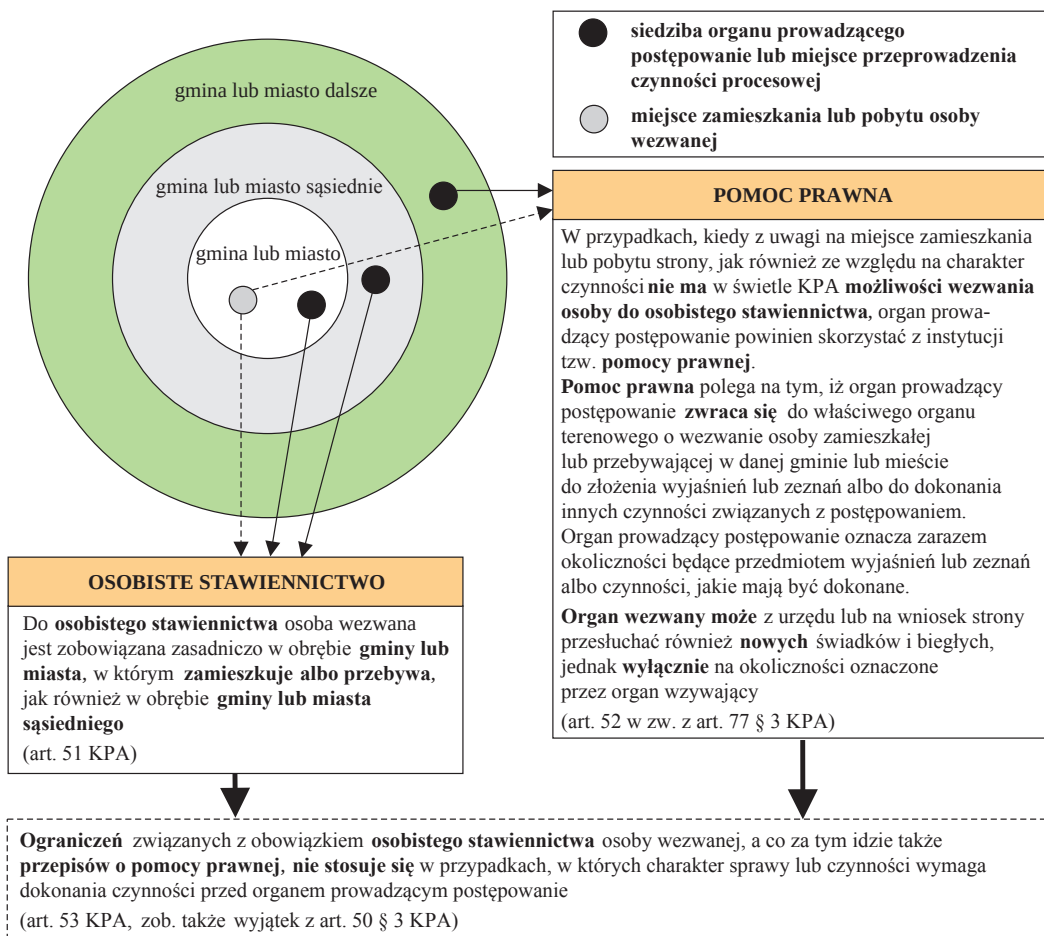
- 1) zasadę jawności celu wezwania;
- 2) zasadę ekonomii procesowej;
- 3) zasadę zachowania względów wobec osób wzywanych.

Wezwania zostały uregulowane w art. 50–56 KPA, przy czym należy również zwrócić uwagę na sankcję, jaką z nieusprawiedliwionym niestawiennictwem osoby wezwanej wiąże art. 88 KPA.

Przedmiotem wezwania może być udział w podejmowanych w toku postępowania czynnościach procesowych, a także złożenie wyjaśnień lub zeznań osobiście, przez pełnomocnika, na piśmie (art. 50 § 1 KPA).

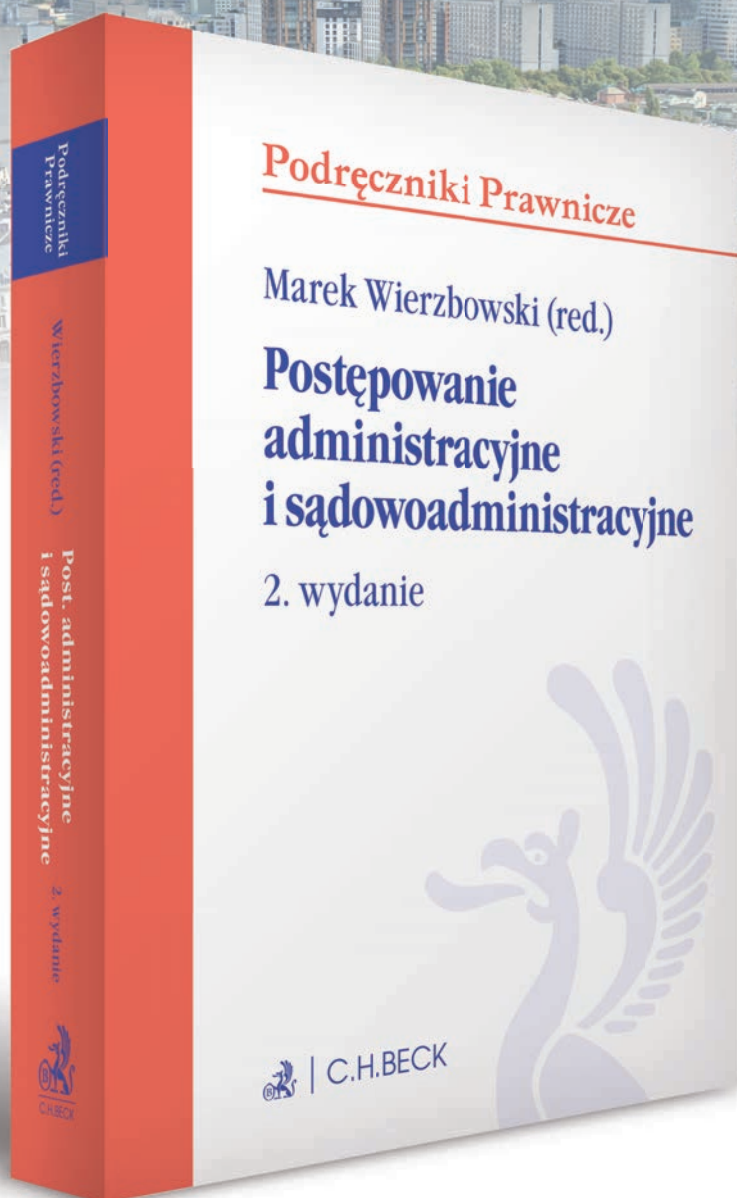
Elementy wezwania, jak również tryb dokonywania wezwań w przypadkach niecierpiących zwłoki określają art. 54–55 KPA.

Kwestię zwrotu kosztów i innych należności związanych z wezwaniem reguluje art. 56 KPA (zob. także art. 266 KPA)



>>> Tekst pochodzi z książki opracowanej przez A. Ablewicz, P. Gołaszewskiego, M. Rojewskiego pt. „Postępowanie administracyjne. Pytania. Kazusy. Tablice. Testy”, wyd. 5, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2021.

Postępowanie administracyjne



Ucz się

Poznaj niezbędne
informacje z danej
dziedziny prawa

Sprawdź ofertę: **student.beck.pl**

Dozwolony użytek w celach edukacyjnych

Uwagi *de lege lata* i *de lege ferenda*

Autor



**dr Aleksandra
Bagińska-Masiota**

Wydział Psychologii i Prawa
Uniwersytetu SWPS
w Poznaniu
Prawnik. Politolog.
Specjalizuje się w tematyce
prawa autorskiego oraz
dóbr osobistych. Zajmuje się
również prawem mediów oraz
prawem politycznym.

Więcej informacji:

<https://www.swps.pl/aleksandra-bagienska-masiota>

<https://orcid.org/0000-0002-8354-4366>

<https://pbn.nauka.gov.pl/core/#/person/view/5e7092cf878c28a04739d2e7/current>

Istota dozwolonego użytku

Istota dozwolonego użytku sprowadza się do uregulowanej przepisami prawa autorskiego możliwości odpłatnego bądź nieodpłatnego korzystania z utworów bez zgody uprawnionego z tytułu praw majątkowych. Ustawodawca przewidział w tym zakresie dychotomiczny podział na przepisy o użytku osobistym (prywatnym) i publicznym.

Przepisy o dozwolonym użytku osobistym zezwalają użytkownikowi na nieodpłatne korzystanie z twórczości innych osób dla celów osobistych, bez konieczności uzyskiwania zgody uprawnionego i obowiązku zapłaty wynagrodzenia, i obejmują, oprócz użytkownika, także krąg osób pozostających z nim w określonym związku, np. pokrewieństwa, przyjaźni (art. 23 ust. 2 PrAut)¹.

Dozwolony użytek publiczny umożliwia natomiast uprawnionym korzystanie z utworów określonego typu bez konieczności pytania podmiotu autorsko uprawnionego oraz co do zasady bez konieczności zapłaty wynagrodzenia

na rzecz twórcy. Użytek publiczny, w przeciwieństwie do prywatnego, pełni jednak funkcje doniosłe społecznie, tzn. służy interesowi publicznemu, uznanemu za istotny przez samego ustawodawcę. W przypadku użytku publicznego istotne znaczenie ma także realizowanie przez poszczególne akty eksploatacji użytkownika określonego celu. Poszczególne przepisy o dozwolonym użytku publicznym wskazują na cel: informacyjny, dydaktyczny, naukowy, upowszechnianie spuścizny naukowej lub kulturowej, dozwolony użytek w celach oświatowych i naukowych. **Tytułowy dozwolony użytek w celach edukacyjnych regulowany jest natomiast w art. 27 PrAut².** Obok niego także art. 27¹, 28, 29 i 31 PrAut odnoszą się do dozwolonego użytku w celach edukacyjnych i naukowych. Z uwagi jednak na treść art. 5 oraz motyw 19–24 dyrektywy 2019/790 przedmiotem analizy objęłam wyłącznie zagadnienia związane z dozwolonym użytkowaniem w nauczaniu.

Dozwolony użytek jest swoistym przypadkiem ograniczenia treści autorskich praw majątkowych twórcy. Na prawa twórcy składają się w myśl art. 17 PrAut wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz prawo do wynagrodzenia za korzystanie z utworu. Konstruując model praw autorskich majątkowych, ustawodawca wzorował się na własnościowym modelu konstrukcji, który nawiązuje do prawa własności, czyli najszerszego i podstawowego prawa rzeczowego, pozwalającego właścicielowi korzystać z rzeczy i rozporządzać nią z wyłączeniem innych osób³.

Współcześnie *ratio legis* dozwolonego użytku związane jest z dążeniem państwa do zapewnienia równowagi interesów: uprawnionych z tytułu praw autorskich (twórców i ich następców prawnych) i podmiotów zainteresowanych korzystaniem z twórczości innych osób⁴. Interesy podmiotów zainteresowanych postrzega się jako słuszne i usprawiedliwione poprzez fakt, że dążą one do realizacji celów o charakterze

² Przepisy regulujące użytek publiczny z utworów podlegają odpowiedniemu stosowaniu do praw pokrewnych. Zob. art. 100 PrAut.

³ Za modelem własnościowym w odniesieniu do praw autorskich przemawia sposób regulacji prawa własności w Konstytucji RP. Na gruncie ustawy zasadniczej ochrona własności jest zasadą ustrojową (art. 21); własność, a także inne prawa majątkowe są chronione jako prawa człowieka (art. 64).

⁴ Zdaniem J. Marcinkowskiej interesy uprawnionych z tytułu praw autorskich majątkowych i podmiotów zainteresowanych eksploatacją nie są przeciwstawne w ostatecznym rozrachunku, gdyż akt tworzenia nie rodzi się w oderwaniu od dziedzictwa kulturowego i naukowego, postęp jest natomiast możliwy dzięki nieustannej wymianie myśli i wzajemnemu korzystaniu z dokonań środowisk twórczych. Zob. J. Marcinkowska, Dozwolony użytek w prawie autorskim. Podstawowe zagadnienia, Prace Instytutu Prawa Własności Intelktualnej UJ, Kraków 2004, z. 87, s. 16.

¹ Ustawa z 4.2.1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, tekst jedn. Dz.U. z 2019 r. poz. 1231 ze zm.

ogólnospołecznym (rzadziej indywidualnym), związanych z eksploataowaniem dorobku naukowego i artystycznego, który prowadzi do rozwoju kultury i nauki, do pomnażania dóbr kultury⁵. Niewątpliwie instytucja dozwolonego użytku zapewnienia także swoistą racjonalność przepisów prawa. Racjonalność rozumianą jako taką, która rozwiązuje konkretne problemy⁶. Problemem tym, w kontekście twórczości ery cyfrowej, wydaje się być nieuchronność korzystania przez innych z dorobku kultury i nauki w celu kreowania nowych wytworów intelektualnych. Działaniem państwa ustanawiającego ograniczenia i wyjątki w monopolu prawnautorskim powinno być dbanie o zachowanie owej równowagi⁷.

Beneficjenci dozwolonego użytku z art. 27 PrAut

Analizowany przepis stanowi:

1. **Instytucje oświatowe** oraz podmioty, o których mowa w art. 7 ust. 1 pkt 1, 2 i 4–8 ustawy z 20.7.2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, mogą na potrzeby zilustrowania treści przekazywanych w **celach dydaktycznych** lub **w celu prowadzenia działalności naukowej korzystać z rozpowszechnionych utworów w oryginale i w tłumaczeniu oraz zwielokrotnić w tym celu rozpowszechnione drobne utwory lub fragmenty większych utworów.**
2. W przypadku publicznego udostępniania utworów w taki sposób, aby każdy mógł mieć do nich dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym korzystanie, o którym mowa w ust. 1, jest dozwolone wyłącznie dla **ograniczonego kręgu** osób uczących się, nauczających lub prowadzących badania naukowe, zidentyfikowanych przez podmioty wymienione w ust. 1.

Beneficjentami tej formy dozwolonego użytku są instytucje oświatowe oraz podmioty wskazane w cytowanym artykule ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce z 2019 r.⁸.

Ustalenie kręgu podmiotów uprawnionych na mocy ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (dalej: PrSzkolWyżN) nie powoduje wielu problemów. Wskazuje je art. 7 PrSzkolWyżN, wymieniając następujące jednostki składające się na system szkolnictwa wyższego:

- 1) uczelnie;
 - 2) federacje podmiotów systemu szkolnictwa wyższego i nauki, zwane dalej „federacjami”
- (...)

- 4) instytuty naukowe PAN, działające na podstawie ustawy, o której mowa w pkt 3, zwane dalej „instytutami PAN” (ustawa z 30.4.2010 r. o Polskiej Akademii Nauk (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1796 ze zm.);
- 5) instytuty badawcze, działające na podstawie ustawy z 30.4.2010 r. o instytutach badawczych (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1383 ze zm.);
- 6) międzynarodowe instytuty naukowe utworzone na podstawie odrębnych ustaw działające na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zwane dalej „instytutami międzynarodowymi”;
- 6a) Centrum Łukasiewicz, działające na podstawie ustawy z 21.2.2019 r. o Sieci Badawczej Łukasiewicz (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 2098 ze zm.);
- 6b) instytuty działające w ramach Sieci Badawczej Łukasiewicz, zwane dalej „instytutami Sieci Łukasiewicz”;
- 7) Polska Akademia Umiejętności, zwana dalej „PAU”;
- 8) inne podmioty prowadzące głównie działalność naukową w sposób samodzielny i ciągły.

Z katalogu beneficjentów ustawodawca wyłączył Polską Akademię Nauk, działającą na podstawie ustawy z 30.4.2010 r. o Polskiej Akademii Nauk⁹ (art. 7 ust. 1 pkt 3 PrSzkolWyżN). Sposób działania uczelni i federacji podmiotów systemu szkolnictwa wyższego określa ustawa Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce w odpowiednio art. 9–52 i 165–176. Działanie innych wymienionych w art. 7 PrSzkolWyżN instytucji określają odrębne akty prawne, także o charakterze aktów prawa wewnętrznego, np. statuty.

Ustawodawca formułuje w art. 7 ust. 1 PrSzkolWyżN *quasi*-zamknięty katalog podmiotów¹⁰. Pozorność ta wynika ze sposobu redakcji pkt 8, wskazującego, że system szkolnictwa wyższego budują podmioty prowadzące działalność naukową w sposób ciągły i samodzielny. O ile pojęcie **działalności naukowej** uznać należy za doprecyzowane (także na gruncie samej PrSzkolWyżN), o tyle „ciągłość i samodzielność” tej działalności jest pojęciem wymagającym każdorazowego doprecyzowania, *ergo* uznać należy, że ma w pewnym sensie charakter ocenny. Analizując te pojęcia, w doktrynie zwrócono m.in. uwagę na to, że sama nazwa własna podmiotu oraz obecność działalności naukowej w jego misji, nie tylko tej deklarowanej, lecz także realizowanej, nie przesądzają jeszcze – bez względu na to, czy jest rzeczywiście prowadzona i dokumentowana konkretnymi osiągnięciami – o instytucjonalnej pozycji danego podmiotu jako współtwórcy systemu i w ślad za tym – o jego przynależności do niego. Działalność naukowa musi bowiem być prowadzona „głównie”, co należy rozumieć jako warunek działalności dominującej w danym podmiocie. Pojęciu samodzielności zaproponowano w literaturze nadać znaczenie, które związane jest z wymogiem legitymowania się zdolnością danego podmiotu do prowadzenia działalności naukowej własnymi siłami, tzn. przy wykorzystaniu własnych zasobów. Wymóg ciągłości prowadzenia działalności naukowej to zobowiązanie

⁵ W doktrynie amerykańskiego *fair use* podnosi się, że dozwolony użytek to taki, w którym następca wykorzystał istniejący utwór chroniony prawem autorskim w taki sposób, że przekształcił oryginalne dzieło do tego stopnia, że nowe jego wyrażenie nie szkodzi rynkom oryginału. Za: J. Victor, *Utility Expanding Fair Use, Public Policy and legal Theory Paper series Working Paper*, No. 20–31, s. 2.

⁶ J. Wróblewski, *Zasady tworzenia prawa*, Łódź 1984, s. 72.

⁷ O braku równowagi w kontekście dozwolonego użytku prywatnego pisał m.in. W. Machata, *Dozwolony użytek prywatny w polskim prawie autorskim*, Warszawa 2003, s. 9–10.

⁸ Tekst jedn. Dz.U. z 2021 poz. 478 ze zm.

⁹ Tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 1796 ze zm.

¹⁰ Z uwagi na treść art. 342 i 346 PrSzkolWyżN istnieje możliwość zamiennego posługiwania się pojęciami instytucji i podmiotów systemu szkolnictwa wyższego i nauki.



Foto: Shutterstock.

wyluczające z katalogu określonego w ust. 1 komentowanego artykułu podmioty podejmujące taką działalność w sposób incydentalny¹¹.

Dookreślając katalog podmiotów nazwanych w art. 27 PrAut instytucjami oświatowymi, należy się odwołać do ustawy z 14.12.2016 r. – Prawo oświatowe¹². Ustawa ta nie posługuje się *explicite* pojęciem instytucji oświatowej, ale w art. 2 definiuje pojęcie systemu oświaty, w skład którego niewątpliwie wchodzi także określone instytucje oświatowe¹³. Od strony podmiotowej wskazany przepis prawa oświatowego zawiera swoisty, zamknięty zbiór jednostek organizacyjnych, które wchodziły w skład systemu oświaty. Są tam:

- 1) przedszkola, w tym: specjalne, integracyjne, z oddziałami specjalnymi lub integracyjnymi, a także inne formy wychowania przedszkolnego;
- 2) szkoły:
 - a) podstawowe, w tym: specjalne, integracyjne, z oddziałami przedszkolnymi, integracyjnymi, specjalnymi, przysposabiającymi do pracy, dwujęzycznymi, sportowymi i mistrzostwa sportowego, sportowe i mistrzostwa sportowego,
 - b) ponadpodstawowe, w tym: specjalne, integracyjne, dwujęzyczne, z oddziałami integracyjnymi,

specjalnymi, dwujęzycznymi, przygotowania wojaskowego, sportowymi i mistrzostwa sportowego, sportowe, mistrzostwa sportowego, rolnicze, leśne, morskie, żegluga śródlądowej oraz rybostwa,

c) artystyczne;

- 3) placówki oświatowo-wychowawcze, w tym szkolne schroniska młodzieżowe, umożliwiające rozwijanie zainteresowań i uzdolnień oraz korzystanie z różnych form wypoczynku i organizacji czasu wolnego;
- 4) placówki kształcenia ustawicznego oraz centra kształcenia zawodowego, umożliwiające uzyskanie i uzupełnienie wiedzy, umiejętności i kwalifikacji zawodowych;
- 5) placówki artystyczne – ogniska artystyczne umożliwiające rozwijanie zainteresowań i uzdolnień artystycznych;
- 6) poradnie psychologiczno-pedagogiczne, w tym poradnie specjalistyczne udzielające dzieciom, młodzieży, rodzicom i nauczycielom pomocy psychologiczno-pedagogicznej, a także pomocy uczniom w wyborze kierunku kształcenia i zawodu;
- 7) młodzieżowe ośrodki wychowawcze, młodzieżowe ośrodki socjoterapii, specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze oraz specjalne ośrodki wychowawcze dla dzieci i młodzieży wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki, metod pracy i wychowania, a także ośrodki rewalidacyjno-wychowawcze umożliwiające dzieciom i młodzieży, o których mowa w art. 36 ust. 17, a także dzieciom i młodzieży z niepełnosprawnościami sprzężonymi, z których jedną z niepełnosprawności jest niepełnosprawność intelektualna, realizację odpowiednio obowiązku, o którym mowa w art. 31 ust. 4, obowiązku szkolnego i obowiązku nauki;

¹¹ J. Woźnicki, Komentarz do art. 7, [w:] I. Degtyarova, M. Dokowicz, M. Hulička, T. Jędrzejewski, A. Mrozowska, P. Wojciechowski, J. Woźnicki, Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz, Warszawa 2019.

¹² Zob. art. 6 ust. 1 pkt 13 PrAut, który stwierdza, że: instytucją oświatową są jednostki organizacyjne, o których mowa w art. 2 ustawy z 14.12.2016 r. – Prawo oświatowe (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 910 ze zm.), a także szkoły, zespoły szkół oraz szkoły polskie, o których mowa w art. 4 pkt 29d tej ustawy, oraz szkoły podoficerskie i ośrodki szkolenia, o których mowa w art. 127 pkt 2 i 3 ustawy z 11.11.2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (tekst jedn. Dz.U. z 2020 r. poz. 860 ze zm.).

¹³ Pojęcie systemu oświaty jest oczywiście szersze niż instytucja oświaty i zawiera w sobie także reguły porządkujące system. Szerzej M. Pilich, art. 2 [w:] A. Olszewski, M. Pilich, Prawo oświatowe. Komentarz, Warszawa 2021.

- 8) placówki zapewniające opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania;
- 9) placówki doskonalenia nauczycieli;
- 10) biblioteki pedagogiczne;
- 11) kolegia pracowników służb społecznych.

Mając na uwadze powyższe, do kategorii instytucji oświatowej zaliczać będziemy nie tylko placówki nauczania, w których kształcą się dzieci i młodzież, przekazując im określoną wiedzę i umiejętności, ale także instytucje, których wspólnym mianownikiem jest upowszechnianie wiedzy i kultury w społeczeństwie. W katalogu instytucji oświaty są także jednostki, które w swojej działalności koncentrują się na wychowaniu dzieci i młodzieży. W ten sposób realizowane jest zawarte w preambule do ustawy Prawo oświatowe przesłanie, że składowymi oświaty są zarówno nauczanie, jak i wychowanie. Do systemu oświaty należą więc niewątpliwie instytucje, które nie realizują dydaktyki rozumianej jako działalność zawodowa związana z nauczaniem. Z katalogu beneficjentów dozwolonego użytku z art. 27 PrAut wyłączyć należałoby: poradnie psychologiczno-pedagogiczne, placówki zapewniające opiekę i wychowanie uczniom w okresie pobierania nauki poza miejscem stałego zamieszkania, biblioteki pedagogiczne i kolegia pracowników służb społecznych¹⁴.

W kontekście dookreślenia katalogu beneficjentów należy zwrócić uwagę na wyrok SA w Łodzi z 4.2.2016 r., w którym sąd uznał, że biblioteki publicznej nie można zaliczyć do instytucji naukowej i oświatowej w rozumieniu art. 27 PrAut¹⁵ z uwagi na to, że nie ma w swojej podstawowej działalności zadań oświatowych.

Poza wskazanymi powyżej beneficjentami instytucjonalnymi bezpośrednimi beneficjentami przepisu są podmioty, które stanowią element jednego z dwóch wskazanych w art. 27 systemów, realizujące wskazane w przepisie cele. Mogą to być więc np. nauczyciele, uczniowie, studenci, naukowcy czy praktycy prowadzący badania na rzecz instytucji, o których mowa w art. 27 PrAut. Podmioty pozostające poza zakresem podmiotowym art. 27 PrAut mogą powoływać się na dozwolony użytek w formie prawa cytatu (art. 29 PrAut).

Cele dozwolonego użytku z art. 27 PrAut

Działalność wskazanych w art. 27 PrAut podmiotów związana być musi z realizowaniem przez nie bądź to działalności polegającej na nauczaniu (dydaktyka), bądź prowadzeniu działalności naukowej. W przypadku dydaktyki ustawodawca

posłużył się sformulowaniem, że wskazane w przepisie jednostki mogą się powoływać na dozwolony użytek z art. 27 PrAut na potrzeby zilustrowania treści przekazywanych w celach dydaktycznych. Realizacja tego celu następuje wówczas, gdy zapożyczone treści uzupełniają lub wzbogacają tekst, obraz lub dźwięk działalności zawodowej związanej z nauczaniem.

Prowadzenie działalności naukowej związane jest natomiast z prowadzeniem badań naukowych, prac rozwojowych oraz z twórczością artystyczną (art. 2 PrSzkolWyżN)¹⁶. Działalność naukowa jest nadrzędnym i dominującym celem działalności instytucji naukowych; działalność dydaktyczna jest natomiast celem działania zarówno instytucji naukowych, jak i oświatowych.

Warunki korzystania z utworów w ramach art. 27 PrAut

Warunkiem powołania się na dozwolony użytek z art. 27 PrAut jest, podobnie zresztą jak w przypadku większości innych form dozwolonego użytku, korzystanie z utworu już rozpowszechnionego, czyli takiego, który za zezwoleniem twórcy został w jakikolwiek sposób udostępniony publicznie (zob. art. 6 ust. 1 pkt 3 PrAut), czyli np. wcześniej nadany, wykonany na żywo, udostępniony w internecie. Wskazany dozwolony użytek stanowi więc niewątpliwie wyłom w monopolu prawnoautorskim twórcy, sformułowanym w art. 2 ust. 2 PrAut. Artykuł ten stanowi, że rozporządzanie i korzystanie z opracowania zależy od zezwolenia twórcy utworu pierwotnego (prawo zależne), chyba że autorskie prawa majątkowe do utworu pierwotnego wygasły. W przypadku baz danych spełniających cechy utworu zezwolenie twórcy jest konieczne także na sporządzenie opracowania.

„Dozwolony użytek odnosi się nie tylko do oryginału utworu, z którego można w określonych okolicznościach korzystać, ale także do tłumaczenia.”

Wskazany rodzaj dozwolonego użytku dotyczy w zasadzie każdego rodzaju utworu, w tym także chronionych prawem autorskim baz danych (z ograniczeniami wynikającymi z art. 8 ust. 1 pkt 2 ustawy o ochronie baz danych¹⁷). Na mocy art. 100 PrAut art. 27 znajduje zastosowanie także w odniesieniu do przedmiotów praw pokrewnych, tj. artystycznych wykonawców, fonogramów, wideogramów, nagrań programów, a także pierwszych wydań oraz wydań naukowych i krytycznych. W praktyce oznaczać to więc będzie możliwość zamieszczenia przez uniwersytet w materiałach do zdalnego nauczania fragmentów przedstawienia, koncertów muzycznych itd.

¹⁴ Zakładam jednocześnie, że instytucje te nie prowadzą badań naukowych, o jakich mowa w art. 27 PrAut.

¹⁵ I ACa 1107/15, Legalis.

¹⁶ Art. 2 ust. 2–4 PrSzkolWyżN.

¹⁷ Ustawa z 27.7.2001 r. o ochronie baz danych, tekst jedn. Dz.U. z 2021 r. poz. 386 ze zm.

Przepisu nie stosuje się jednak do dozwolonego użytku z programów komputerowych (art. 77 PrAut¹⁸).

Dozwolony użytek odnosi się nie tylko do oryginału utworu, z którego można w określonych okolicznościach korzystać, ale także do tłumaczenia. Pojęcia zarówno oryginału, jak i tłumaczenia związane są głównie z utworem literackim (lub szerzej nawiązując do podziału z art. 1 ust. 1 PrAut – utworem wyrażonym słowem). Przez pojęcie języka oryginalnego rozumiemy wówczas język, w którym pierwotnie został napisany jakiś tekst, tłumaczeniem jest natomiast nowa wersja tekstu opracowana w innym języku, np. pochodzącym z innego kraju, ale także służąca określonym osobom do porozumiewania się. Mam tu na myśli np. język migowy, czyli służący osobom głuchym i głuchoniemym do porozumiewania się system znaków wykonywanych głównie za pomocą gestów rąk.

Niewątpliwie pojęcie tłumaczenia odnosi się do pojęcia opracowania (dzieło zależne), mieszcząc się w tej szerokiej kategorii. Należą do niej opracowania nie tylko dzieł literackich, ale w zasadzie wszystkich innych rodzajów twórczości. Przykładowo opracowaniem (ale już nie tłumaczeniem) dzieła muzycznego może być jego remiks, czyli każdy utwór, także muzyczny, który stanowi nową wersję innego utworu, a w szczególności jego nagrania. Istotą remiksu jest przetworzenie innego utworu i jego nagrania, z którego powstaje nowa wersja utworu. Od charakteru przeróbek (twórcze lub techniczne) oraz od zastosowanych technik (np. wariacyjna, sampling) zależy, jaka relacja prawna powstanie pomiędzy remiksem a utworem, którego nową wersję stanowi ten remiks¹⁹.

Mając na uwadze powyższe, należy się zastanowić, czy art. 27 PrAut nie należałoby *de lege ferenda* zmienić, zastępując sformułowanie o tłumaczeniach – opracowaniami. Nie ma bowiem, w mojej opinii, powodów, dla których dozwolony użytek z art. 27 PrAut miałby dotyczyć wyłącznie utworów piśmienniczych, a już nie plastycznych czy muzycznych. W działalności naukowej i dydaktycznej może najczęściej sięgamy po utwory piśmiennicze, ale nauczanie zdalne i praca w trybie zdalnym, także naukowa, zmusza nas wielokrotnie do korzystania z innych rodzajów utworów.

Wskazany w art. 27 PrAut instytucjom przysługuje uprawnienie do korzystania (w tym zwielokrotniania) z drobnych utworów lub fragmentów większych. Korzystanie, co jest konsekwencją przyjęcia przez polskiego ustawodawcę modelu własnościowego praw autorskich, polega na faktycznej eksploatacji przedmiotu prawa autorskiego przez dany podmiot. Uczelnia może więc używać utworu: publicznie

go wykonując, wyświetlając, odtwarzając, udostępniając go w internecie. Może to dotyczyć całego utworu. Jedynie forma korzystania polegająca na kopiowaniu ograniczona została rozmiarowo do fragmentów większych utworów lub drobnych utworów w całości. Zgodnie z treścią art. 50

pkt 1 PrAut zwielokrotnianie może się odbywać dowolną dostępną techniką, zarówno w formie analogowej, jak i elektronicznej (w nauczaniu na odległość). Zauważyć należy, że przepisy o dozwolonym użytku z utworów umożliwiają zwielokrotnienie całego utworu przez nauczyciela oraz ucznia dla potrzeb własnej analizy, na podstawie tzw. dozwolonego użytku osobistego (art. 23 PrAut).

Pojęcie drobnych utworów jest pojęciem języka prawnego ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, które występuje w kontekście dozwolonego użytku w jeszcze tylko trzech innych sytuacjach. Odnoszą się one do:

- 1) organizacji radiowych lub telewizyjnych w odniesieniu do nadawania rozpowszechnionych **drobnych utworów muzycznych, słownych i słowno-muzycznych** (art. 21 PrAut);
- 2) twórców w odniesieniu do zamieszczania rozpowszechnionych **drobnych utworów lub fragmentów większych utworów w podręcznikach, wypisach i antologiach** (art. 27¹ PrAut);
- 3) twórców w odniesieniu do przytaczania w utworach stanowiących samoistną całość urywków rozpowszechnionych utworów oraz rozpowszechnionych utworów plastycznych, utworów fotograficznych lub drobnych utworów w całości (art. 29 PrAut).

Podział na utwory drobne i wielkie wywodzi się z kategorii praw małych i wielkich, którą to kategorią posługuje się np. ZAiKS (Związek Autorów i Kompozytorów Scenicznych) w odniesieniu do utworów podlegających repartycji (podziałowi pomiędzy uprawnionych).

Artykuł 27 regulaminu repartycji ZAiKS stanowi, że utworami należącymi do kategorii „małych praw” są utwory słowne z zakresu literatury pięknej, muzyczne, słowno-muzyczne oraz choreograficzne – nienależące do kategorii „wielkich praw”, o których mowa w § 26. Artykuł 26 wymienia natomiast utwory należące do kategorii tzw. wielkich praw. Są nimi: utwory dramatyczne, dramatyczno-muzyczne, muzyczno-choreograficzne i do nich podobne oraz utwory poetyckie o długości co najmniej 13 wersów wraz z tytułem – także wtedy, gdy nadane są w częściach stanowiących w takich utworach odrębną artystycznie i zamkniętą całość²⁰.

W praktyce rozróżnienie to związane jest z odmiennym sposobem eksploatacji praw i różnym podejściem do sposobu zarządzania nimi przez organizacje zbiorowego zarządu. Poza wskazanym w regulaminie repartycji ZAiKS podziałem

¹⁸ Art. 77 PrAut nie wyłącza natomiast możliwości zastosowania do dozwolonego użytku z programów komputerowych art. 29 PrAut stanowiącego o prawie cytatu.

¹⁹ A. Sewerynik, Utwór muzyczny jako przedmiot prawa autorskiego, Warszawa 2020, s. 206.

²⁰ Regulamin_repartycji_w_nagrodze%C5%84_autorskich_2017.10.18_Internet.pdf, za: <https://zaiks.org.pl/pliki/>, dostęp: 19.11.2020.

w doktrynie wskazuje się ponadto, że do kategorii drobnych utworów zalicza się następujące utwory muzyczne i słowno-muzyczne: piosenki, krótkie etiudy muzyczne, przerywniki muzyczne, sygnały, wszelkiego rodzaju utwory muzyczne, np. symfonie²¹; utwory instrumentalne. W zakresie utworów słownych są to natomiast: wiersze, dialogi, skecze²², repyzy cyrkowe, utwory słowne z zakresu literatury pięknej, monologi. Do kategorii wielkich utworów zalicza się natomiast w zakresie utworów słownych: utwory literackie, np. powieści, nowele, opowiadania, w tym poezję co najmniej 13-wersową, utwory dramatyczne, powieść, nowelę. W zakresie utworów słowno-muzycznych: utwory dramatyczno-muzyczne, musical, operę, operetkę, komedię, komedię muzyczną, słuchowisko, pod warunkiem że stanowią one zamkniętą całość lub strukturę obejmującą rozciągniętą w czasie narrację.

Obowiązek atrybucji

Kolejnym warunkiem legalności korzystania z twórczości z powołaniem się na dozwolony użytek (każdy jego typ) jest wskazanie imienia i nazwiska twórcy oraz źródła. Podanie twórcy i źródła powinno uwzględniać istniejące możliwości (art. 34 PrAut).

O ile obowiązek wskazania imienia i nazwiska twórcy czy też po prostu atrybucji – co powodowałoby konieczność wskazania także pseudonimu artystycznego – nie budzi wątpliwości, o tyle pewne wątpliwości wiąże się z wykładnią pojęcia źródła. Pojęcie to jest wieloznaczne i tłumaczone poprzez pryzmat rodzajów utworów. Źródłem może być podanie publikatora, miejsca i daty wydania, nazwy organizacji nadającej. W przypadku obiegu internetowego przyjęło się wskazywanie adresu internetowego (np. w postaci podstrony). W doktrynie wskazuje się, że obowiązek wskazania źródła uzależniony jest od formy dozwolonego użytku oraz istniejących w tej mierze zwyczajów²³. Wskazuje się, że zwyczaj jest szczególnie widoczny w przypadku atrybucji dzieł muzycznych, w korzystaniu z utworów prasowych czy plastycznych²⁴.

Zapis o uwzględnieniu istniejących możliwości przy dokonywaniu oznaczenia twórcy i źródła, z uwagi na konieczność prowadzenia wykładni prounijnej prawa, należy interpretować co do zasady restryktywnie (literalnie). Dyrektywa z 2001/29/WE²⁵ w art. 5 ust. 3 stanowi, że podanie nazwiska

i źródła jest w określonych tam sytuacjach obowiązkowe, poza przypadkami, w których okaże się to niemożliwe. Sytuacja taka będzie miała miejsce np. wówczas, gdy utwór został udostępniony anonimowo lub nie ma technicznych możliwości atrybucji utworu. Wydaje się jednak, że w takiej sytuacji należy bezwzględnie wskazać źródło cytowania²⁶.

Ograniczenia wynikające z art. 35 PrAut

Artykuł ten stanowi, że dozwolony użytek nie może naruszać normalnego korzystania z utworu lub godzić w słuszne interesy twórcy. Przepis wprowadził do polskiego prawa znaczną część tzw. testu trójstopniowego, pozwalającego na ustanawianie oraz interpretację w prawie krajowym przepisów o dozwolonym użytku²⁷.

Dozwolony użytek (każdy, nie tylko w celach naukowych i dydaktycznych) nie może naruszać tzw. normalnego korzystania z utworu. Ocenie powinno tutaj podlegać, czy działanie korzystających z tej formy dozwolonego użytku (ocena całości eksploatacji dzieła, a nie tylko konkretnego ocenianego przypadku, gdyż w zasadzie każdy przypadek dozwolonego użytku powoduje pewien uszczerbek w sferze majątkowej uprawnionego) nie konkuruje ekonomicznie z korzystaniem objętym monopolem prawnautorskim. Klauzula chroni więc głównie normalną, ekonomiczno-handlową eksploatację utworu, dokonywaną przez twórców lub ich następców prawnych.

Mając na uwadze art. 5 ust. 3 lit. a dyrektywy 2001/29/WE, stwierdzić należy, że działaniem wykraczającym poza ramy normalnego korzystania z utworu w ramach art. 27 PrAut byłoby korzystanie w celu handlowym, tj. zarobkowym. Biorąc pod uwagę charakter podmiotów, które są beneficjentami dozwolonego użytku z art. 27 PrAut, uznać należy, że znaczna część z nich może działać w charakterze przedsiębiorców, których działalność *ex definitione* nastawiona jest na generowanie zysku. Tym samym pojęcie celu handlowego ulec musi pewnemu doprecyzowaniu. Znajduje się ono w motywie 42 cytowanej dyrektywy, który wskazuje, że niehandlowy charakter danej działalności powinien być określony przez samą działalność. Struktura organizacyjna i środki finansowania danej instytucji nie są w tym względzie elementami decydującymi.

„Dozwolony użytek (każdy, nie tylko w celach naukowych i dydaktycznych) nie może naruszać tzw. normalnego korzystania z utworu.”

²¹ E. Traple, Obowiązkowe pośrednictwo o.z.z. w zarządzaniu prawami autorskimi [w:] Umowy o eksploatację utworów w prawie polskim, Warszawa 2010.

²² Tak J. Matusiak, Komentarz do art. 21, [w:] P. Ślęzak (red.), Komentarz do Ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Warszawa 2017, s. 219.

²³ E. Traple, Komentarz do art. 34, [w:] Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, <https://sip.lex.pl/#/commentary/587283663/109071>, dostęp: 18.9.2020.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Dyrektywa 2001/29/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 22.5.2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym, Dz.Urz. L 167.

²⁶ Zob. wyr. TSUE z 1.12.2011 r. w sprawie C-145/10 *Eva-Maria Painer v. Standard Verlags GmbH* i inni, za <https://sip.lex.pl/#/jurisprudence/521147067?cm=DOCUMENT>, dostęp: 18.9.2020.

²⁷ Z punktu widzenia prawa polskiego istotne znaczenie związane z wymogiem prounijnej wykładni przepisów ma brzmienie tekstu nadane Dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady z 22.5.2001 r. w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym.

Dozwolony użytek nie może także naruszać tzw. słuszných interesów twórcy. W przypadku art. 27 PrAut słusne interesy twórcy związane być mogą z kwestią uszczerbku dla autorskich dóbr osobistych²⁸. Może tutaj chodzić o szczególną więź łączącą twórcę z utworem, ochronę dobrego imienia, godności czy czci twórcy, sytuację, w której utwór przestanie odpowiadać przekonaniom autora, stan, w którym utwór stanie się nieaktualny²⁹.

Korzystanie z utworów w Internecie

Artykuł 27 ust. 2 PrAut umożliwia publiczne udostępnianie utworów w taki sposób, aby każdy mógł mieć do nich dostęp w miejscu i czasie przez siebie wybranym, czyli np. w Internecie. Warunkiem legalności działania beneficjenta jest udostępnianie wyłącznie fragmentów większych utworów lub drobnych w całości ograniczonemu kręgowi osób uczących się, nauczających lub prowadzących badania naukowe. Podmioty te muszą być „identyfikowane” przez bezpośrednich beneficjentów dozwolonego użytku z art. 27 PrAut. Oznacza to, że instytucje udostępniające twórczość innych osób z powołaniem się na art. 27 PrAut powinny mieć kontrolę nad kręgiem, któremu tę twórczość udostępniają, poprzez np. wprowadzenie loginów, kont, haseł. Brak tego typu ograniczeń mógłby powodować naruszenie zasady normalnego korzystania z utworów, o jakiej mowa w art. 35 PrAut (patrz uwagi powyżej).

Dozwolony użytek w nauczaniu na podstawie dyrektywy 2019/790

Przedmiotowe zmiany są w części normatywnej dyrektywy, w art. 5 oraz w jej motywach 19–24, zawierających uzasadnienie szczegółowe wprowadzonych regulacji.

Ratio legis regulacji związane jest, jak czytamy w motywie 19, z niejasnym zakresem zastosowania wyjątków lub ograniczeń do cyfrowych sposobów korzystania, brakiem jasności co do tego, czy wyjątki lub ograniczenia mają zastosowanie w sytuacji, gdy nauczanie odbywa się drogą internetową i na odległość, brakiem w obecnych ramach prawnych skutku transgranicznego. W opinii twórców dyrektywy wyżej wskazane okoliczności mogły dotychczas utrudniać rozwój działalności edukacyjnej, w której wykorzystuje się materiały cyfrowe i naucza się na odległość.

Analizowany dozwolony użytek obejmuje utwory (zwiłokrotnianie i publiczne udostępnienie, dotyczy to także publikacji prasowych), bazy danych (zwiłokrotnianie, tłumaczenie,

opracowanie, publiczne udostępnienie, rozpowszechnianie, z wyłączeniem rozpowszechniania samej bazy danych), programy komputerowe (zwiłokrotnianie), artystyczne wykonania, fonogramy, wideogramy, bazy danych chronione prawem *sui generis* i przedmioty praw wydawców prasy³⁰.

Dozwolony użytek uprawnia do cyfrowego korzystania z wyżej wymienionych dóbr niematerialnych objętych ochroną wyłącznie w celu ilustrowania nauczania³¹. W uzasadnieniu zawartym w motywie 21 czytamy, że w większości przypadków pojęcie zilustrowania powinno zakładać korzystanie jedynie z części lub fragmentów utworów.

Wyłącznym beneficjentem dozwolonego użytku (podmiotem, na rzecz którego następuje wyjątek lub ograniczenie) przewidzianego w art. 5 dyrektywy mogą być jedynie uznane przez państwa członkowskie placówki edukacyjne, funkcjonujące na wszystkich poziomach kształcenia (podstawowego, średniego, zawodowego i wyższego) (motyw 20). Dozwolony użytek postaci cyfrowej utworów musi być prowadzony na odpowiedzialność tych placówek edukacyjnych, na ich terenie lub w innym miejscu lub za pośrednictwem bezpiecznego środowiska elektronicznego dostępnego wyłącznie dla uczniów, studentów i pracowników dydaktycznych danej placówki edukacyjnej (art. 5 ust. 1). Motyw 22 doprecyzowuje art. 5 ust. 1, stanowiąc, że sformułowanie to oznacza eksploatację podczas egzaminów lub nauczania poza pomieszczeniami placówek edukacyjnych, np. w muzeum, bibliotece czy innej instytucji dziedzictwa kulturowego. Wyjątek lub ograniczenie powinny obejmować zarówno korzystanie z utworów lub innych przedmiotów objętych ochroną w klasie lub innych miejscach za pomocą narzędzi cyfrowych, np. elektronicznych tablic lub urządzeń cyfrowych, które mogą być podłączone do internetu, jak i korzystanie na odległość w bezpiecznym środowisku elektronicznym, np. w kontekście kursów internetowych lub dostępu do materiałów dydaktycznych uzupełniających dany kurs.

Bezpieczne środowisko elektroniczne należy rozumieć jako cyfrowe środowisko nauczania i uczenia się, do którego dostęp jest ograniczony – dzięki odpowiednim procedurom uwierzytelniania z użyciem hasła – do personelu nauczającego tej placówki edukacyjnej oraz uczniów lub studentów zapisanych na dany program nauki.

Wyjątek lub ograniczenie przewidziane w dyrektywie powinny mieć zastosowanie wyłącznie w zakresie, w jakim korzystanie jest uzasadnione niekomercyjnymi celami konkretnej działalności edukacyjnej. Przy dokonywaniu oceny, czy działalność danej placówki edukacyjnej ma charakter niekomercyjny, struktura organizacyjna i środki finansowania tej placówki nie powinny być decydującymi czynnikami (motyw 20).

Wprowadzona licencja ma charakter transgraniczny. Stawowi o tym art. 5 ust. 3 dyrektywy: „Uznaje się, że korzystanie z utworów i innych przedmiotów objętych ochroną (...) ma miejsce wyłącznie w państwie członkowskim, w którym dana placówka edukacyjna ma swoją siedzibę”.

²⁸ J. Barta, R. Markiewicz, Prawo autorskie, Warszawa 2016, s. 202.

²⁹ Tak A. Załucki, Komentarz do art. 56 [w:] Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, P. Ślęzak (red.), Warszawa 2017, s. 435.

³⁰ Zob. art. 5 ust. 1 dyrektywy.

³¹ Zob. art. 5 ust. 1 dyrektywy. Por. z art. 5 ust. 3 dyrektywy 2001/29.

Choć transpozycja dyrektywy do porządku prawnego państwa członkowskiego jest obligatoryjna, to jednak pozostawia państwom członkowskim zbyt dużą, jak się wydaje, swobodę w zakresie kształtowania i warunków dozwolonego użytku w nauczaniu. Rozwiązania dotyczące wdrożenia mogą bowiem, jak czytamy w motywie 23, różnić się w poszczególnych państwach członkowskich w zakresie, w jakim nie utrudnia to skutecznego stosowania wyjątku, ograniczenia lub transgranicznych sposobów korzystania.

Różnice w sposobie implementacji mogą dotyczyć np. nieodpłatności tej postaci dozwolonego użytku albo też zapewnienia tu godziwej rekompensaty. Mówi o tym art. 5 ust. 3 dyrektywy, wprowadzając możliwość odpłatności w postaci godziwej rekompensaty dla podmiotów uprawnionych z tytułu korzystania na podstawie omawianej licencji. Określając poziom godziwej rekompensaty, jak czytamy w motywie 24, państwo członkowskie powinno uwzględnić cele edukacyjne państwa i szkodę dla podmiotów uprawnionych.

Różnice w sposobie implementacji mogą odnosić się także do przewidzianej w art. 5 ust. 2 możliwości przyjęcia pierwszeństwa dla odpowiednich dostępnych licencji, które eliminowałyby możliwość powołania się na analizowaną licencję. Chodzi tu tylko o takie licencje, które z jednej strony uwzględniałyby potrzeby i specyfikę placówek edukacyjnych oraz byłyby łatwo dostępne na rynku. Dyrektywa wskazuje, że pierwszeństwo może dotyczyć materiału przeznaczonego np. na rynek edukacyjny lub zapisu nutowego. Dyrektywa wskazuje, że państwa członkowskie powinny stosować system licencyjny, który powinien zaspokajać potrzeby placówek edukacyjnych w tym zakresie. Taki system mógłby być przykładowo oparty na licencjach zbiorowych lub rozszerzonych licencjach zbiorowych, tak aby uniknąć konieczności podejmowania przez placówki edukacyjne indywidualnych negocjacji z podmiotami uprawnionymi (motyw 23).

Konkludując, dyrektywa tyczy się dozwolonego użytku z utworów i innych przedmiotów objętych ochroną w cyfrowej i transgranicznej działalności dydaktycznej placówek edukacyjnych, już nie naukowych. W przypadku gdy dochodzi do eksploatacji utworów w postaci niecyfrowej i do celów związanych z działalnością naukową, obowiązować będą zapisy dyrektywy 2001/29.

Pozytywnie należy ocenić przepis w zakresie, w jakim wprowadza on swoistą licencję ponadkrajową, która ułatwia nauczanie ze względu na odległość, choć z uwagi na zapis dyrektywy stanowiący o tym, że eksploatacja może się odbywać wyłącznie na odpowiedzialność placówek edukacyjnych, stwierdzić należy, że licencja nie może być wykorzystana do otwartych kursów online, które są adresowane do nieograniczonej liczby uczestników poprzez stronę internetową.

W dyrektywie podkreślono, że korzystanie z cyfrowej twórczości może być uzasadnione niekomercyjnymi celami konkretnej działalności edukacyjnej. Z uwagi na zróżnicowanie własnościowe podmiotów prowadzących działalność edukacyjną dyskryminujące byłoby pozbawianie podmiotów prowadzących zarobkową działalność edukacyjną możliwości korzystania z przedmiotów objętych ochroną w środowisku cyfrowym. *De lege ferenda* implementacja powinna więc ten aspekt uwzględniać.

Zapis wskazujący na cel dozwolonego użytku w postaci ilustrowania oraz uzasadnienie, że pojęcie zilustrowania powinno zakładać korzystanie jedynie z części lub fragmentów utworów, umożliwia w praktyce krajom członkowskim wprowadzenie wewnętrznego przepisu, na mocy którego określano by procent danego utworu, który mógłby być udostępniony w celu ilustracji nauczania.

Streszczenie

Artykuł zawiera analizę obecnie obowiązujących przepisów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych w zakresie dozwolonego użytku w celach edukacyjnych (art. 27) oraz przepisów Dyrektywy Parlamentu i Europejskiego i Rady UE Nr 2019/790 z 17.4.2019 r. w sprawie prawa autorskiego i praw pokrewnych na jednolitym rynku cyfrowym oraz zmiany Dyrektyw 96/9/WE i 2001/29/WE w zakresie dozwolonego użytku w nauczaniu (art. 5, motywy 19–24).

Tematyka wpisuje się w dyskurs towarzyszący implementacji dyrektywy 2019/790. Ma ona nastąpić do 7.6.2021 r. Obligatoryjny charakter implementacji może zostać osłabiony przez istotny zakres swobody krajów członkowskich w kształtowaniu zakresu i warunków tej licencji ustawowej.

Fair use for educational purposes. De lege lata and de lege ferenda remarks

Summary

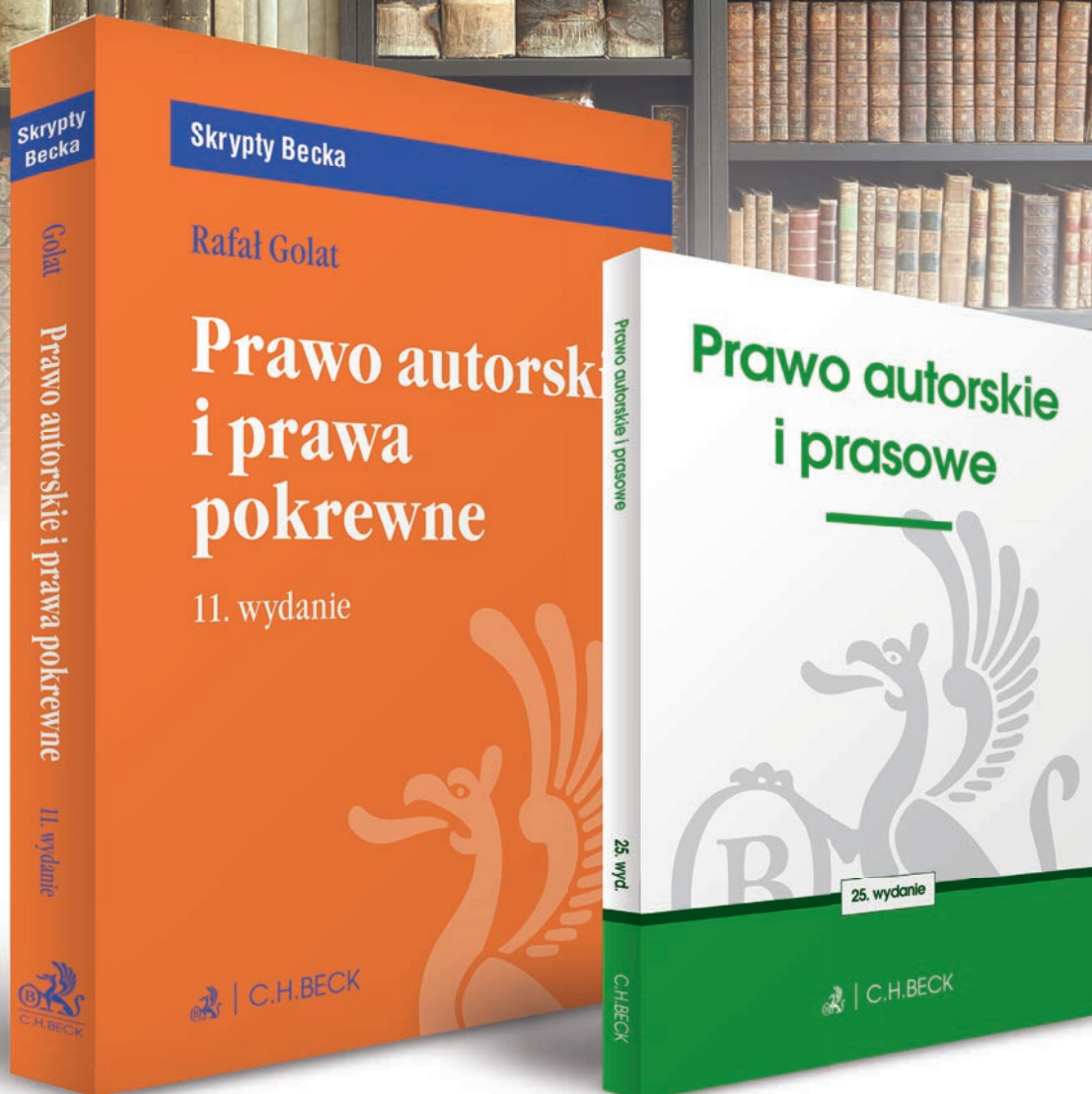
The article contains an analysis of the current provisions of the Polish Act on copyright and related rights in the field of fair use for educational purposes (Article 27) and the provisions of Directive 2019/790 of the European Parliament and of the Council of April 17, 2019 on copyright and related rights on Digital Single Market and amendments to Directives 96/9 / EC and 2001/29 / EC on fair use in teaching (Art. 5, Recitals 19–24).

The topics are part of the discourse accompanying the implementation of Directive 2019/790, which is to take place by June 7, 2021. The obligatory nature of the implementation is weakened in practice by the significant scope of freedom of the member states in shaping the scope and conditions of this statutory license.

Keywords: copyright law, fair use for educational purposes, digital single market, Directive 2019/79

Słowa kluczowe: prawo autorskie, dozwolony użytek w celach edukacyjnych, jednolity rynek cyfrowy, dyrektywa 2019/790

Prawo autorskie



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa

Sprawdź ofertę: **student.beck.pl**

Co trzeba wiedzieć na temat środków zabezpieczających – rozdział X KK

Nazwa środków zabezpieczających – według niektórych autorów – sugeruje, że są to środki mające przede wszystkim zabezpieczać społeczeństwo przed sprawcą. Wniosek tego rodzaju jest jednak zbyt daleko idący. Zgodnie z wolą ustawodawcy środki zabezpieczające mają zapobiec ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego (zob. 93b § 1 KK).

Ich głównym celem może być zatem również poprawienie stanu i zachowania sprawcy (dla dobra samego sprawcy, a dopiero w drugiej kolejności – społeczeństwa). Zdaje się to potwierdzać art. 202 KKW, zgodnie z którym: „Sprawcę, wobec którego wykonywany jest środek zabezpieczający, obejmuje się odpowiednim postępowaniem leczniczym, psychoterapeutycznym, rehabilitacyjnym lub resocjalizacyjnym, którego celem jest poprawa stanu jego zdrowia i zachowania w stopniu umożliwiającym funkcjonowanie w społeczeństwie

w sposób niestwarzający zagrożenia porządku prawnego, a w wypadku sprawcy umieszczonego w zakładzie psychiatrycznym – również dalsze leczenie w warunkach poza tym zakładem”.

Do środków zabezpieczających zaliczamy:

- 1) elektroniczną kontrolę miejsca pobytu,
- 2) terapię,
- 3) terapię uzależnień,
- 4) pobyt w zakładzie psychiatrycznym (zob. art. 93a § 1 KK).

Ustawową charakterystykę środków w postaci elektronicznej kontroli miejsca pobytu, terapii i terapii uzależnień zaprezentowano w tabeli poniżej. Obowiązki związane z orzeczeniem pobytu w zakładzie psychiatrycznym są oczywiste.

Tabela 1. Ustawowa charakterystyka środków zabezpieczających

Elektroniczna kontrola miejsca pobytu	Terapia	Terapia uzależnień
sprawca, wobec którego orzeczono elektroniczną kontrolę miejsca pobytu, ma obowiązek poddania się nieprzerwanej kontroli miejsca swojego pobytu sprawowanej za pomocą urządzeń technicznych, w tym noszonego nadajnika	sprawca, wobec którego orzeczono terapię, ma obowiązek stawiennictwa we wskazanej przez sąd placówce w terminach wyznaczonych przez lekarza psychiatrę, seksuologa lub terapeutę i poddania się terapii farmakologicznej zmierzającej do osłabienia popędu seksualnego, psychoterapii lub psychoedukacji w celu poprawy jego funkcjonowania w społeczeństwie	sprawca, wobec którego orzeczono terapię uzależnień, ma obowiązek stawiennictwa we wskazanej przez sąd placówce leczenia odwykowego w terminach wyznaczonych przez lekarza i poddania się leczeniu uzależnienia od alkoholu, środka odurzającego lub innego podobnie działającego środka

W poniższej tabeli zaprezentowano podmioty, wobec których orzec można środki zabezpieczające.

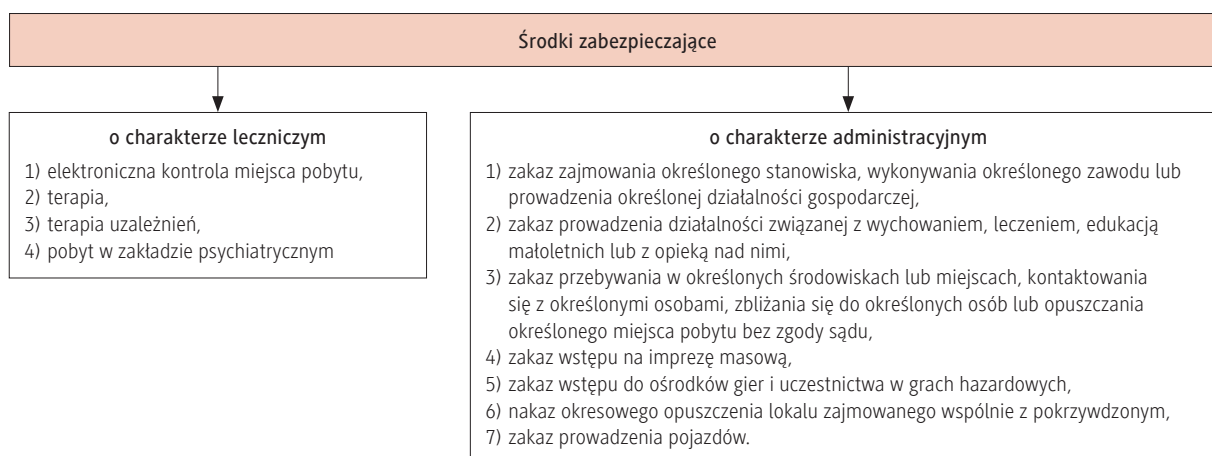
Tabela 2. Podmioty, wobec których orzec można środki zabezpieczające

Lp.	Podmiot, wobec którego można orzec środek zabezpieczający
1.	sprawca, co do którego umorzono postępowanie o czyn zabroniony w związku z niemożnością rozpoznania przezeń znaczenia czynu lub pokierowania postępowaniem z powodu choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego lub innego zakłócenia czynności psychicznych
2.	sprawca skazany za przestępstwo popełnione w stanie, w którym zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania postępowaniem była w znacznym stopniu ograniczona
3.	sprawca skazany za przestępstwo określone w art. 148, art. 156, art. 197, art. 198, art. 199 § 2 lub art. 200 § 1, popełnione w związku z zaburzeniem preferencji seksualnych
4.	sprawca skazany na karę pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia za umyślne przestępstwo określone w Rozdziale XIX, XXIII, XXV lub XXVI, popełnione w związku z zaburzeniem osobowości o takim charakterze lub nasileniu, że zachodzi co najmniej wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia
5.	sprawca skazany za przestępstwo popełnione w związku z uzależnieniem od alkoholu, środka odurzającego lub innego podobnie działającego środka

Warto zauważyć, że środki zabezpieczające wymienione zostały w kolejności od tego najmniej ingerującego w wolności i prawa człowieka do tego najbardziej ingerującego w te wolności i prawa. Układ środków zabezpieczających sugeruje, że w pierwszej kolejności powinniśmy stosować środki łagodniejsze, dopiero zaś w ostateczności środek najsurowszy. Dodajmy, że wobec tego samego sprawcy można orzec więcej niż jeden środek zabezpieczający.

Warto zwrócić uwagę, że jeżeli ustawa tak stanowi, tytułem środka zabezpieczającego można orzec nakaz i zakazy określone w art. 39 pkt 2–3 KK. Środki te nie są zatem środkami zabezpieczającymi, a wyłącznie środkami stosowanymi tytułem środka zabezpieczającego. Powszechnie jednak środki te zalicza się do środków zabezpieczających i dzieli się środki zabezpieczające na dwie grupy: 1) środki zabezpieczające o charakterze leczniczym i 2) środki zabezpieczające o charakterze administracyjnym.

Schemat 1. Środki zabezpieczające



Zasady orzekania środków zabezpieczających

Środki zabezpieczające muszą być orzekane z zachowaniem następujących zasad:

- 1) środki zabezpieczające muszą być **ostatecznością**, a w związku z tym mogą być orzekane wyłącznie wówczas, gdy inne środki będą niewystarczające. Zgodnie z art. 93b § 1 zd. 1 KK: „Sąd może orzec środek zabezpieczający, gdy (...) inne środki prawne określone w tym kodeksie lub orzeczone na podstawie innych ustaw **nie są wystarczające**”. Podkreślenia wymaga przy tym, że dany środek zabezpieczający można orzec wyłącznie wówczas, gdy inny, łagodniejszy środek zabezpieczający nie będzie w danym, konkretnym przypadku wystarczający. Zgodnie z art. 93b § 1 zd. 1 KK: „Sąd może orzec środek zabezpieczający, **gdy jest to konieczne, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez (konkretnego – dop. red.) sprawcę (konkretnego – dop. red.) czynu zabronionego**”. Orzeczenie środka zabezpieczającego (zwłaszcza w postaci umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym) zawsze musi być zatem ostatecznością (*ultima ratio*) i zawsze musi być **proporcjonalne** do danej konkretnej sytuacji, danego, konkretnego sprawcy i danego, konkretnego niebezpieczeństwa (zasada proporcjonalności i indywidualizacji). To ostatnie wynika zresztą wprost z wypowiedzi ustawodawcy. Zgodnie z jego wolą środek zabezpieczający i sposób jego wykonywania powinien być odpowiedni

- do stopnia społecznej szkodliwości czynu zabronionego, który sprawca może popełnić, oraz prawdopodobieństwa jego popełnienia, a także uwzględniać potrzeby i postępy w terapii lub terapii uzależnień (zob. art. 93b § 3 zd. 1 KK),
- 2) orzeczenie środków zabezpieczających możliwe jest wyłącznie wówczas, gdy sprawca **dopuścił się czynu zabronionego** pod groźbą kary, tzn. zrealizował wszystkie znamiona danego typu czynu zabronionego pod groźbą kary. Zgodnie z art. 93b § 1 zd. 1 KK: „Sąd może orzec środek zabezpieczający, (...) aby zapobiec **ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego**”. Fakt popełnienia przez sprawcę czynu zabronionego musi zatem zostać przez sąd ustalony i uzasadniony,
- 3) orzeczenie środków zabezpieczających ma służyć zapobieżeniu popełnienia przez sprawcę **kolejnego czynu zabronionego**. Zgodnie z art. 93b § 1 zd. 1 KK: „Sąd może orzec środek zabezpieczający, (...) aby zapobiec **ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego**”. Co za tym idzie – orzeczenie środka zabezpieczającego możliwe będzie wyłącznie wówczas, gdy istniało będzie rzeczywiste ryzyko popełnienia przez sprawcę kolejnego czynu zabronionego (wynikające z konkretnych okoliczności zewnętrznych i charakterystyki sprawcy), a dany środek zabezpieczający będzie w stanie (przynajmniej teoretycznie) uchylić to niebezpieczeństwo. Jeżeli niebezpieczeństwo popełnienia kolejnego czynu zabronionego nie będzie rzeczywiste lub dany środek zabezpieczający nie będzie w stanie (nawet teoretycznie) uchylić niebezpieczeństwa, to orzeczenie środka zabezpieczającego nie będzie możliwe,

- 4) sąd **może orzec** środek zabezpieczający, ale nie musi tego robić (zgodnie z art. 93b § 1 zd. 1 KK: „Sąd **może orzec** środek”). Sąd obowiązany jest dokonać oceny, czy w danym konkretnym przypadku konieczne jest orzeczenie wobec sprawcy jakiegokolwiek środka, i nawet jeżeli dojdzie do wniosku, że jest to niezbędne, to i tak będzie mógł odstąpić od jego orzeczenia,
- 5) decydując się na orzeczenie środka zabezpieczającego, sąd nie może określić z góry czasu jego stosowania. Innymi słowy – środki zabezpieczające orzekane są **bezterminowo, na czas nieokreślony** (zob. art. 93d § 1 KK). Jednocześnie – sąd musi uchylić środek zabezpieczający, gdy dalsze jego stosowanie nie będzie już konieczne (zob. art. 93b § 2 KK). Podkreślenia wymaga przy tym, że w przypadku uchylenia środka zabezpieczającego w postaci pobytu w zakładzie psychiatrycznym sąd może (ale nie musi!) orzec jeden lub więcej ze środków zabezpieczających w postaci elektronicznej kontroli miejsca pobytu, terapii i terapii uzależnień (zob. art. 93d § 2 KK). Identycznie prezentuje się sytuacja w kontekście możliwych do orzeczenia tytułem środka zabezpieczającego nakazów i zakazów określonych w art. 39 pkt 2–3 KK. Zgodnie z art. 99 § 2 KK: „Zakazy wymienione w art. 39 pkt 2–3 orzeka się **bez określenia czasu ich obowiązywania**, sąd **uchyla je**, gdy ustały przyczyny ich orzeczenia”. Pamiętać należy także o tym, że sąd może zmienić orzeczony wobec sprawcy środek zabezpieczający lub sposób jego wykonywania, jeżeli poprzednio orzeczony środek stał się

nieodpowiedni lub jego wykonywanie nie jest możliwe (zob. art. 93b § 3 zd. 2 KK).

Zgodnie z art. 93b § 1 zd. 2 KK: „Środek zabezpieczający, o którym mowa w art. 93a § 1 pkt 4, **można orzec jedynie, aby zapobiec ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości**”. Najpoważniejszy ze środków zabezpieczających środek w postaci pobytu w zakładzie psychiatrycznym orzec można zatem wyłącznie wówczas, gdy jest to konieczne dla zapobieżenia ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości. **Dla orzeczenia rzeczzonego środka muszą w konsekwencji zostać spełnione następujące warunki:**

- 1) musi zostać stwierdzona konieczność orzeczenia środka zabezpieczającego dla zapobieżenia popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego,
- 2) musi zostać stwierdzony fakt uprzedniego popełnienia przez sprawcę czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości (nie wiadomo jednak, czym jest „znaczna” społeczna szkodliwość),
- 3) musi zostać stwierdzona – uzasadniona konkretnymi okolicznościami zewnętrznymi i charakterystyką sprawcy – obawa popełnienia przez sprawcę kolejnego czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości (choć trudno określić, jakie rzeczywiście okoliczności należy brać w tym zakresie pod uwagę, i czy faktycznie jesteśmy zdolni do przewidywania przyszłości, w tym potencjalnych przyszłych zachowań sprawców).

„Sąd orzeka pobyt w zakładzie psychiatrycznym tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi.”



Foto: Shutterstock.

Pamiętać należy również, że sąd orzeka pobyt w zakładzie psychiatrycznym tylko wtedy, gdy ustawa tak stanowi. **Zgodnie z Kodeksem karnym sąd orzeka pobyt w zakładzie psychiatrycznym, jeżeli:**

- 1) sprawcę uznano za niepoczytalnego i istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że popełni on ponownie czyn zabroniony o znacznej społecznej szkodliwości w związku z chorobą psychiczną lub upośledzeniem umysłowym,
- 2) sprawcę skazano za przestępstwo popełnione w stanie ograniczonej poczytalności na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, karę 25 lat pozbawienia wolności lub karę dożywotniego pozbawienia wolności, i istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że popełni on czyn zabroniony o znacznej społecznej szkodliwości w związku z chorobą psychiczną lub upośledzeniem umysłowym,
- 3) sprawcę skazano za przestępstwo określone w art. 148, art. 156, art. 197, art. 198, art. 199 § 2 lub art. 200 § 1 KK, popełnione w związku z zaburzeniem preferencji seksualnych, na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, karę 25 lat pozbawienia wolności lub karę dożywotniego pozbawienia wolności, i istnieje wysokie prawdopodobieństwo, że skazany popełni przestępstwo przeciwko życiu, zdrowiu lub wolności seksualnej w związku z zaburzeniem preferencji seksualnych (zob. art. 93g KK).

>>> Tytuły z Serii Skrypty Becka wyróżniają się przejrzystością zagadnień omawianych w krótkiej formie. Znajdziesz tam zwięzłe opisy, przejrzyste podziały, liczne tabele, przykłady czy kazusy takie jak poniższy.

Kazus

Zapoznaj się z zamieszczonym poniżej stanem faktycznym. Wskaż i uzasadnij, czy możliwe i zasadne byłoby orzeczenie wobec sprawcy środka zabezpieczającego w postaci umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Szczecinie na podstawie art. 1 § 3 w zw. z art. 31 § 1 KK w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 KPK umorzono postępowanie karne wobec *Jana K.* podejrzanego o to, że:

I. w maju 2020 r. w Szczecinie groził pracownikowi Domu Pomocy Społecznej (DPS) popełnieniem przestępstwa pozbawienia życia lub zdrowia, zaciskając w tym czasie pięści, czym wzbudził w zagrożonym uzasadnioną obawę, że groźby zostaną spełnione, to jest o czyn z art. 190 § 1 KK w związku ze stwierdzeniem, że sprawca nie popełnia przestępstwa z uwagi na brak zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem,

II. w czerwcu 2020 r. w Szczecinie na terenie DPS umyślnie uszkodził drzwi wejściowe do pomieszczenia mieszkalnego Nr 10 wraz z futryną przez uderzenie w nie i kopanie, w wyniku czego skrzydło drzwiowe rozwarstwiło się, pękając wzdłuż krawędzi, w dolnej części powstała dziura, wyrwane zostało

dolne mocowanie zawiasu, metalowa ościeżnica w dolnej części oraz na wysokości zamka została wygięta, powodując tym samym straty w wysokości 1123,00 zł na szkodę DPS, to jest o czyn z art. 288 § 1 KK w związku ze stwierdzeniem, że sprawca nie popełnia przestępstwa z uwagi na brak zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem,

III. w czerwcu 2020 r. w Szczecinie na terenie DPS groził mieszkańcowi pomieszczenia mieszkalnego Nr 10 popełnieniem przestępstwa pozbawienia życia lub zdrowia, przy czym wypowiedziane groźby wzbudziły w zagrożonym uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione, to jest o czyn z art. 190 § 1 KK w związku ze stwierdzeniem, że sprawca nie popełnia przestępstwa z uwagi na brak zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Jan K. to 67-letni mężczyzna, wdowiec, bezdzietny, posiadający wyższe wykształcenie (dawny nauczyciel akademicki), otrzymujący emeryturę, przebywający na stałe w DPS. Nieleczony dotychczas psychiatrycznie, chorujący na cukrzycę.

Biegli podkreślili konieczność umieszczenia podejrzanego w zakładzie zamkniętym w celu zapobieżenia ponownemu popełnieniu przez niego czynu zabronionego związanego z jego chorobą psychiczną pod postacią schizofrenii paranooidalnej¹.

>>> Bądź mistrzem prawidłowych odpowiedzi! Rozwiąż testy znajdujące się m.in. we wszystkich książkach z serii Repetytoria Becka. Korzystaj z www.testy-prawnicze.pl.

Przykładowe pytania testowe

1. Środki zabezpieczające może orzec:
 - a) sąd,
 - b) prokurator,
 - c) Komisja Penitencjarna.
2. Środki zabezpieczające mają charakter:
 - a) fakultatywny,
 - b) obligatoryjny,
 - c) niekiedy obligatoryjny, niekiedy fakultatywny.
3. Środek zabezpieczający w postaci umieszczenia w zakładzie psychiatrycznym ma charakter:
 - a) fakultatywny,
 - b) obligatoryjny,
 - c) niekiedy obligatoryjny, niekiedy fakultatywny.
4. Środki zabezpieczające orzeka się:
 - a) na czas określony,
 - b) na czas nieokreślony,
 - c) niekiedy na czas określony, niekiedy na czas określony.

¹ Kazus sporządzono na podstawie wyr. SO w Olsztynie z 29.7.2019 r., VII Ka 612/19, i jego uzasadnienia.

5. Zakaz prowadzenia działalności związanej z wychowaniem małoletnich może być traktowany jako środek zabezpieczający o charakterze:
 - a) leczniczym,
 - b) administracyjnym,
 - c) niekiedy leczniczym, niekiedy administracyjnym.
6. Terapia uzależnień to środek zabezpieczający o charakterze:
 - a) leczniczym,
 - b) administracyjnym,
 - c) niekiedy leczniczym, niekiedy administracyjnym.
7. Środka zabezpieczającego nie można orzec:
 - a) wobec niepoczytalnego sprawcy czynu zabronionego,
 - b) wobec sprawcy czynu zabronionego o poczytalności w znacznym stopniu ograniczonej,
 - c) wobec sprawcy skazanego za przestępstwo określone w 217 § 1 KK, popełnione w związku z zaburzeniem preferencji seksualnych.
8. Środki zabezpieczające można orzec:
 - a) wyłącznie wobec sprawcy, który zrealizował wszystkie znamiona danego typu czynu zabronionego pod groźbą kary,
 - b) także wobec sprawcy, który zrealizował tylko przedmiotowe znamiona danego typu czynu zabronionego pod groźbą kary,
 - c) także wobec osoby, która nie popełniła czynu zabronionego.
9. Środki zabezpieczające mają charakter:
 - a) samoistny (można je zastosować bez konieczności orzekania innych środków prawnokarnej reakcji na fakt popełnienia czynu zabronionego),
 - b) niesamoistny (można je zastosować tylko w przypadku orzeczenia jednocześnie innych środków prawnokarnej reakcji na fakt popełnienia czynu zabronionego),
 - c) niekiedy samoistny, niekiedy niesamoistny.
10. Środki zabezpieczające:
 - a) muszą być proporcjonalne do danej konkretnej sytuacji, danego, konkretnego sprawcy i danego, konkretnego niebezpieczeństwa,
 - b) nie muszą być proporcjonalne do ww. okoliczności,
 - c) niekiedy muszą być proporcjonalne do ww. okoliczności, niekiedy nie.
11. Środki zabezpieczające to środki:
 - a) o charakterze *ultima ratio*,
 - b) z których należy korzystać w pierwszej kolejności,
 - c) środki, z których można skorzystać także wówczas, gdy inne środki będą wystarczające.
12. Środki zabezpieczające mają:
 - a) zabezpieczyć prawidłowy tok postępowania karnego,
 - b) zabezpieczyć społeczeństwo przed sprawcą,



Foto: Shutterstock.

- c) zapobiec ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego.
13. Gdy dalsze stosowanie środka zabezpieczającego nie jest już konieczne, sąd:
 - a) musi uchylić środek zabezpieczający,
 - b) może uchylić środek zabezpieczający,
 - c) nie może zmienić środka zabezpieczającego.
14. Środek zabezpieczający w postaci pobytu w zakładzie psychiatrycznym orzec można wyłącznie wówczas, gdy jest to konieczne dla zapobieżenia:
 - a) popełnieniu czynu zabronionego o wyższej niż znikoma społecznej szkodliwości,
 - b) ponownemu popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości,
 - c) popełnieniu przez sprawcę czynu zabronionego o znacznej społecznej szkodliwości po raz pierwszy bądź wtóry.
15. Wobec tego samego sprawcy:
 - a) można orzec więcej niż jeden środek zabezpieczający,
 - b) nie można orzec więcej niż jednego środka zabezpieczającego,
 - c) trzeba orzec co najmniej dwa środki zabezpieczające.
16. Obawa popełnienia przez sprawcę kolejnego czynu zabronionego:
 - a) musi być uzasadniona konkretnymi okolicznościami zewnętrznymi i charakterystyką sprawcy,
 - b) może być uzasadniona wyłącznie okolicznościami zewnętrznymi,
 - c) może być uzasadniona wyłącznie charakterystyką sprawcy.

14. B, 15. A, 16. A
1. A, 2. C, 3. C, 4. B, 5. B, 6. A, 7. C, 8. B, 9. A, 10. A, 11. A, 12. C, 13. A,
Odpowiedzi:

>>> Tekst pochodzi z książki K. Burdziaka, M. Kowalewskiej-Lukuć, M. Nawrockiego, *Prawo karne materialne. Kurs skrócony*, wyd. 1, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2021.



Ucz się

Poznaj niezbędne
informacje z danej
dziedziny prawa

Sprawdź ofertę: **student.beck.pl**

Mozart, Szekspir, Beethoven i inni o prawie konstytucyjnym...

Studiując prawo, przygotowując się do egzaminów warto również pamiętać, że współczesne prawo łatwiej zrozumieć, gdy osadzi się je w historii czy kulturze. Nie inaczej jest w przypadku zgłębiania prawa konstytucyjnego. O nieoczywistym związku Mozarta, Szekspira czy Beethovena z tą dziedziną prawa pisze prof. dr hab. Marek Zubik w podręczniku pt. „Prawo konstytucyjne współczesnej Polski” (wyd. 2, Wydawnictwo C.H.Beck 2021).

Człowiek jest motorem wszelkich decyzji instytucjonalnych. Nie ma bowiem organów państwa bez ludzi. To konkretni ludzie wykonują faktycznie władztwo publiczne w ramach instytucji i mechanizmów publicznych. Wszystkie cechy ludzkie – zarówno w sytuacji samodzielnego podejmowania decyzji, jak i działania w grupie – przekładają się na procesy decyzyjne, tak przy określaniu wiążących reguł zachowań, jak i przy wykorzystaniu ich potem w praktyce.

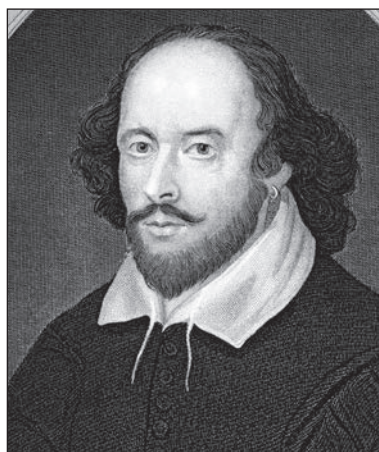
Analiza procesów wykorzystywania prawa do świadomego kształtowania rzeczywistości społecznej jest zatem zagadnieniem naukowo fascynującym. Zmusza bowiem dociekliwego badacza do sięgnięcia w głąb natury ludzkiej i zachowań społecznych człowieka. Angażuje tym samym różne dziedziny wiedzy. Pozwala zrozumieć procesy zachodzące między stanowieniem norm a zachowaniem indywidualnym i społecznym ludzi. Tego typu analiza może dotyczyć funkcjonowania prawa w różnych ustrojach. Być może nawet częściej taką analizę podejmować muszą ci, którzy sprawują rządy autorytarne, o ile nie chcą, by odebrano im władzę w drodze buntu społecznego (zob. jakie rady zawarł *Machiavelli* w *Księciu*). Gdy się jej zaniedba, również w ramach demokratycznych procesów sprawowania władzy, a oczekiwania obywateli znacznie rozejdą się z rzeczywistością społeczną, może dojść nie tylko do wycofania poparcia obywateli dla konkretnych osób sprawujących aktualnie władzę, ale również do generalnego porzucenia idei demokracji

opartej na rządach prawa wyrażających akceptowane wartości i godziwy porządek rzeczy.

We wszystkich czasach i różnych reżimach ustrojowych można było znaleźć rozwiązania prawne, które starały się wyznaczyć reguły dotyczące następstwa sprawowania władzy oraz utrzymania aktualnego porządku politycznego. Stanowiły one realistyczną ocenę zachowań społecznych ludzi, również gorszych cech natury człowieka (jak to ujął *Owidyusz*: *video meliora proboque, deteriora sequor* – widzę i pochwalam lepsze, idę za gorszym). Żądza władzy potrafi rozpałić namiętności człowieka w sposób, dla którego trudno odnaleźć porównywalny przykład, poza jednym, który akurat w przypadku podręcznika akademickiego wypada pominąć (mającym wątpliwości, o czym piszę, polecam operę *Wesele Figara* Mozarta). Zachowania ludzi bezgranicznie opętanych chęcią sprawowania władzy – i to najczęściej w pojedynkę – potrafiły pchnąć całe wspólnoty w tragiczne konflikty czy bratobójcze walki, niekiedy nawet za cenę utraty niepodległego bytu państwowego (bardzo obrazowo opisane przez *Szekspira* chociażby w *Makbecie*). Na przestrzeni dziejów można byłoby także wskazać wielu, którzy zasmakowawszy niepoohamowanej żądzy władzy, byli gotowi na różne zbrodnie. Potwierdza się wówczas gorzka obserwacja – z odwołaniem się do nazwisk dwóch wielkich badaczy różnych sfer i sposobów funkcjonowania człowieka – że w takich wypadkach w człowieku *Freud* (symbolizujący irracjonalność i emocjonalność) zwycięża *Kanta* (symbolizujący rozumowość, logiczność i moralność).



Wolfgang Amadeusz Mozart



William Szekspir



Ludwig van Beethoven

Foto: Shutterstock.



Foto: Shutterstock.

Niejednego namiętność ta przeprowadziła w republice od „generała brygadiera”, poprzez „tymczasowego konsula”, „pierwszego konsula”, „konsula dożywotniego”, na godności cesarskiej skończywszy, kładąc kres samej republice – by na tym przykładzie pewnego niewysokiego Korsykanina poprzestać. Świadomość społeczna odbierania ludziom wolności przez kreowanych przez nich idoli politycznych przychodzi zazwyczaj poniewczasie. Używający jednak rozumu mogli od razu realistycznie ocenić znaczenie powstania Cesarstwa we Francji (zob. symboliczny gest *Beethovena* wymazującego nazwisko Cesarza Francuzów z tytułu 3 symfonii, znanej obecnie jako *Eroica*).

Właśnie po to, by owa namiętność nie przynosiła opłakanych skutków, prawo próbuje okiełznać destrukcyjne zachowania człowieka w obliczu sprawowania władzy. Przez wieki starano się wymyślić i przełożyć na rozwiązania prawne, a potem na rzeczywistość społeczną mechanizmy zapobiegające skumulowaniu realnej władzy w ręku jednej osoby bądź wąskiej grupy, która byłaby poza kontrolą obywateli.

Warto podkreślić, że większość wykorzystywanych współcześnie mechanizmów tego typu, znanych było w greckich *polis* lub republice i imperium rzymskim. Najstarszymi, znanymi już w starożytności konstrukcjami służącymi **samoobronie** demokracji, były:

- pomysły instytucjonalne związane z przygotowaniem i wyborem osób, którym powierzano władzę (określenie wieku i doświadczenia, *cursus honorum*);
- sprawdzanie kandydatów oraz rozliczanie urzędników po zakończeniu kadencji (*euthunai* w *polis* greckich);

- tworzenie wielości organów władzy, najczęściej kolegialnych oraz mechanizmów pozwalających na wzajemne blokowanie działań uznawanych za niepożądane (*intercesio*, odpowiednik dzisiejszego weta);
- zakaz łączenia stanowisk, który z czasem przekształcił się jako element składowy szerszego pomysłu podziału władzy w państwie;
- ścisłe określenie zakresu władzy danego organu oraz procedur w sprawach publicznych;
- wyznaczanie czasowego limitu sprawowania władzy (kadencja);
- mechanizmy pozbawiania praw uczestnictwa w życiu politycznym osób podejrzewanych o chęć zawładnięcia władzy (np. głosowania skorupkowe, ostracyzm, *atimia*), a także
- związane z kształtowaniem obywatelskiej postawy aktywnego ponoszenia odpowiedzialności za państwo czy możliwie powszechny udział w decydowaniu o sprawach publicznych (starogreckie *eklezje*, starożymskie *comitia tributa*, *concilium plebis*).

Warto również pamiętać, że już wówczas dostrzegano obowiązek obywatela przestrzegania prawa i widziano w tym konsekwencję umowy wiążącej obywatela ze wspólnotą własnej *polis* (zob. np. **dialog Kriton Platona**).

W mniejszym zakresie można byłoby natomiast poszukiwać w tym okresie podbudowy dla współczesnej wizji człowieka jako osoby, z jego niezbywalną i przyrodzoną godnością oraz pozytywnymi obowiązkami państwa względem jednostki. Kwestie te, o ile były zauważane, widziano najczęściej w ramach koncepcji **naturalnego porządku** rzeczy, niezależnego od woli władzy publicznej. Kolejne wieki pogłębiały i aktualizowały refleksję filozoficzną dotyczącą

natury państwa, sprawowania władzy, prawa, społeczeństwa i człowieka. Wiek średni przyniósł natomiast np. pogłębienie rozważań dotyczących granic posłuchu władzy i prawa do oporu (np. prace św. Tomasza z Akwinu).

W nowoczesności, zwłaszcza w oświeceniu, wspomniane koncepcje na tyle dojrzały bądź powrócono do nich po okresie ich zapomnienia w późnej starożytności lub średniowieczu, że dały się złożyć na całościową koncepcję współczesnego państwa prawa. Powołanie do życia społeczeństwa i państwa oraz sprawowanie władzy przypisano woli kreacyjnej wolnych jednostek (**umowa społeczna**). Władzę suwerenną w państwie miał sprawować ogół obywateli (**suwerenność narodu**), wykonywanie władzy miało być skrepowane prawem (**rządy prawa**), tworzoną z upoważnienia i ku pożytkowi wszystkich (koncepcja dobra wspólnego). Aby zapobiec odtworzeniu się rządów autorytarnych, władza miała

być podzielona trwale na segmenty, a poszczególne organy tych władz miały się wzajemnie kontrolować i współdziałać (**podział władz**). Finałem tego procesu rozwoju myśli ustrojowej było spisanie zasad funkcjonowania państwa

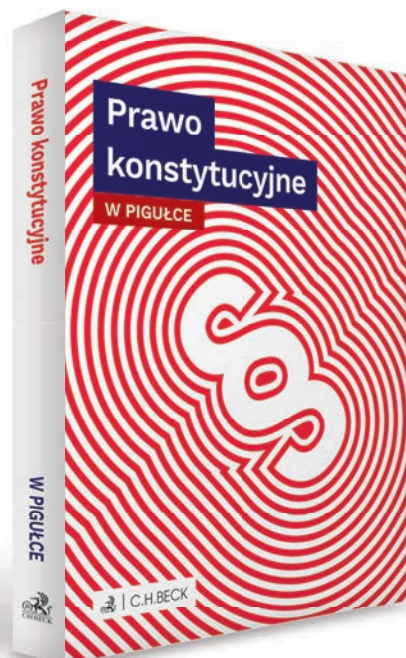
w ramach dokumentu prawnego – konstytucji, a tym samym urzeczywistnienie idei konstytucjonalizmu. Wówczas jeszcze uznanie przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka pozostawiono – różnie niekiedy rozumianemu – odrębnemu systemowi normatywnemu, czyli prawu naturalnemu. To ono, a nie jakkolwiek władza publiczna, miało wyznaczać wolności i prawa każdego człowieka. Zadaniem państwa było natomiast ich strzeżenie i ochrona. Za oczywiste uważano, że naruszenie praw człowieka stanowi przesłankę realizacji

prawa oporu jako naturalnej reakcji na naruszenie umowy społecznej (zob. np. art. II Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela z 1789 r.).

„Finałem tego procesu rozwoju myśli ustrojowej było spisanie zasad funkcjonowania państwa w ramach dokumentu prawnego – konstytucji, a tym samym urzeczywistnienie idei konstytucjonalizmu.”



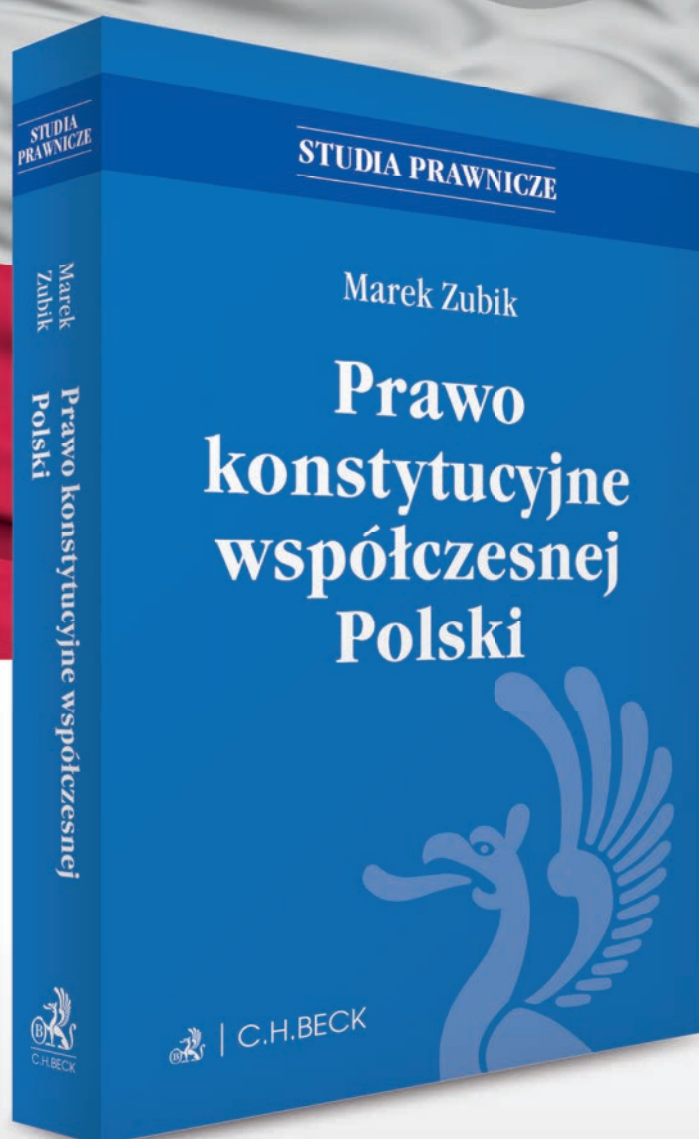
Prawo konstytucyjne



Sprawdź ofertę: student.beck.pl



Prawo konstytucyjne



Ucz się

Poznaj niezbędne
informacje z danej
dziedziny prawa

Sprawdź ofertę: **student.beck.pl**

Programy komputerowe, bazy danych

Przykładowe wytwory informatyczne a Prawo autorskie

Wytwory lub produkty informatyczne to ogólna nazwa kategorii, do której zalicza się dzieła z zakresu informatyki. Najważniejszym elementem tej kategorii są programy komputerowe. Dla tej kategorii utworów ustawodawca przewidział szczególne rozwiązania ujęte w ramach Rozdziału 7 Prawa autorskiego (PrAut). Do wytworów informatycznych należą również np. gry komputerowe czy bazy danych.

Definicja programu komputerowego

Program komputerowy **nie ma definicji legalnej** w polskim systemie prawnym. Stanowi to istotne utrudnienie w ustaleniu rozumienia tego pojęcia. Z drugiej jednak strony w ten sposób uniknięto zbytniego usztywnienia ram wskazanego terminu, uodparniając go na dynamiczny postęp technologiczny.

Choć pojęcie „program komputerowy” jest używane przez ustawodawcę w różnych aktach prawnych¹, to nie zdecydowano się na jakiegokolwiek jego uściślenie. Również i w prawie UE – w dyrektywie w sprawie ochrony prawnej programów komputerowych² – nie wskazano rozumienia omawianego pojęcia, decydując się jednocześnie na ukształtowanie pewnych wytycznych w ramach preambuły, w której przewidziano, że „do celów niniejszej dyrektywy pojęcie program komputerowy obejmuje programy w jakiegokolwiek formie, w tym programy zintegrowane ze sprzętem komputerowym; pojęcie to obejmuje również przygotowawcze prace projektowe prowadzące do rozwoju programu komputerowego z zastrzeżeniem, że charakter prac przygotowawczych jest taki, że program komputerowy może korzystać z nich na późniejszym etapie”. Stanowi to uszczegółowienie rozumienia pojęcia programu komputerowego, w pewnym zakresie nie pozwalając jednak na jego precyzyjne ustalenie.

W rezultacie, zadanie definiowania pozostawiono przedstawicielom doktryny i orzecznictwa. Naturalne w takich okolicznościach jest odwołanie się do naturalnego rozumienia tego sformułowania, jak również próba poszukiwania definicji w ramach konkretnej dziedziny nauki. **Zgodnie ze słownikiem języka polskiego, program komputerowy to „całość**

informacji w postaci zestawu instrukcji, zaimplementowanych interfejsów i zintegrowanych danych przeznaczonych dla komputera do realizacji wyznaczonych celów”³. Zgodnie zaś z definicją podaną w ramach publikacji dedykowanej nauce informatyki program komputerowy należy rozumieć jako „zapisany za pomocą wybranego języka programowania algorytm rozwiązania określonego zadania”⁴.

Model ochrony programów komputerowych

Programy komputerowe stanowią dobrą prawnie o charakterze niematerialnym, o czym świadczy zakwalifikowanie ich do ochrony na podstawie prawa autorskiego. **Programy komputerowe zostały poddane ochronie na podstawie PrAut na takich samych zasadach jak utwory literackie.** Zgodnie z np. art. 1 ust. 2 pkt 1 PrAut ochroną objęte są również utwory wyrażone słowem, symbolami matematycznymi i znakami graficznymi, co doprecyzowano poprzez wskazanie utworów literackich, publicystycznych, naukowych, kartograficznych i programów komputerowych.

W praktyce oznacza to, że dla uznania ochrony programów komputerowych na podstawie prawa autorskiego muszą one spełniać kryteria utworu, do których należy stanowienie przejawu działalności twórczej o indywidualnym charakterze ustalone w jakiegokolwiek postaci (niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia). Zastosowanie znajdują zatem ogólne rozważania dotyczące statusu utworu przewidziane w § 2 powyżej. W przypadku programów komputerowych należy jednak zaznaczyć, że „nie jest utworem w rozumieniu prawa autorskiego opracowanie stanowiące jedynie zastosowanie wiedzy technicznej, choćby wysokospecjalistycznej, jeżeli jego treść jest z góry

¹ Chociażby w PrAut czy art. 278 KK.

² Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 2009/24/WE z 23.4.2009 r. w sprawie ochrony prawnej programów komputerowych.

³ <http://sjp.pl/oprogramowanie> (5.10.2020 r.).

⁴ P. Adamczewski, Leksykon informatyki stosowanej, Poznań 2000, s. 204.

zeterminowana obiektywnymi warunkami i wymaganiami technicznymi oraz charakterem realizowanego (rozwiązywanego) problemu (zadania) technicznego⁵. Elementy wskazane w cytowanym uzasadnieniu muszą zatem zostać zweryfikowane w ramach analizy twórczego i indywidualnego charakteru programu.

Ochrona programów komputerowych została zrównana z utworami zasadniczo się od nich różniącymi – dziełami literackimi. Aby jednak odpowiedzieć na podstawowe problemy wynikające z zastosowanego modelu ochrony, w szczególności z różnic pomiędzy obiema wskazanymi kategoriami utworów, zdecydowano się na uwzględnienie charakterystyki wytworów technicznych dla ukształtowania ochrony programów komputerowych. Powyższe zostało dokonane poprzez dodanie rozdziału 7 dedykowanego programom komputerowym. Rozdział ten obejmuje np. art. 74–77² i stanowi *lex specialis* dotyczące programów komputerowych w stosunku do ogólnych postanowień dotyczących utworów. Można się spotkać z poglądem, że programy komputerowe są na tyle odrębne wobec innych utworów chronionych na podstawie prawa autorskiego, że w rezultacie można mówić o innym rodzaju ochrony bazującym na podstawach wynikających z prawa autorskiego⁶.

„Nie jest utworem w rozumieniu prawa autorskiego opracowanie stanowiące jedynie zastosowanie wiedzy technicznej, choćby wysokospecjalistycznej, jeżeli jego treść jest z góry zeterminowana obiektywnymi warunkami i wymaganiami technicznymi oraz charakterem realizowanego (rozwiązywanego) problemu (zadania) technicznego.”

Treść praw autorskich programu komputerowego

Treść praw autorskich programu komputerowego oznacza ogół uprawnień wynikających z majątkowych praw autorskich przysługujących aktualnemu uprawnionemu do programu komputerowego. Treść majątkowych praw autorskich w odniesieniu do ogółu utworów jest ukształtowana w np. art. 17 PrAut.

W stosunku do programów komputerowych zdecydowano się na autonomiczną regulację treści autorskich praw majątkowych do programów komputerowych w ramach np. art. 74 ust. 4 PrAut, zgodnie z którym należą do nich:

- prawo do zwielokrotnienia – prawo do trwałego lub czasowego zwielokrotnienia programu komputerowego w całości lub w części jakimikolwiek środkami i w jakiejkolwiek formie; w zakresie, w którym dla wprowadzania, wyświetlania, stosowania, przekazywania i przechowywania programu komputerowego niezbędne jest jego zwielokrotnienie, czynności te wymagają zgody uprawnionego,
- prawo do tłumaczenia, przystosowania i zmian układu lub jakichkolwiek innych zmian w programie

komputerowym, z zachowaniem praw osoby, która tych zmian dokonała. Uprawnienie to należy rozumieć podobnie do tłumaczenia w odniesieniu do dzieł literackich, tj. dokonanie zmiany (innej niż incydentalna) języka programowania, w którym napisano dany program komputerowy lub jego formy wyrażenia⁷. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu zgodna uprawnionego jest niezbędna dla możliwości dokonania jakichkolwiek zmian w programie komputerowym,

- prawo do rozpowszechniania – prawo do rozpowszechniania, w tym użyczania lub najmu programu komputerowego lub jego kopii.

Z uwagi na specyfikę produktów informatycznych i całej dziedziny nowych technologii powyższe uprawnienia spotykają wyjątki umożliwiające przeprowadzenie niezbędnych działań na lub związanych z programami komputerowymi przez osoby inne niż uprawniony. Wyjątki te zostały ujęte łącznie w ramach np. art. 75 PrAut.

Do działań, które nie wymagają zgody uprawnionego, zaliczono w szczególności dokonanie ingerencji w prawa uprawnionego wskazane w pkt a i b powyżej, jeżeli są niezbędne do korzystania z programu komputerowego zgodnie z jego przeznaczeniem, w tym do poprawiania błędów przez osobę, która legalnie weszła w jego posiadanie, czy sporządzenie kopii zapasowej programu komputerowego, jeżeli jest to niezbędne do korzystania z niego. Choć wyjątki te miały odpowiedzieć na wiele bolączek związanych z korzystaniem z programów komputerowych, to doprowadziły do powstania nowych wątpliwości, np. wymóg „niezbędności” kopii zapasowej dla korzystania z programu komputerowego, którego kopie się wykonuje.

Dodatkowo przewidziano, że zgody uprawnionego nie wymaga obserwowanie, badanie i testowanie funkcjonowania programu komputerowego w celu poznania jego idei i zasad przez osobę posiadającą prawo korzystania z egzemplarza programu komputerowego⁸ oraz zwielokrotnianie kodu lub tłumaczenie jego formy, jeżeli jest to niezbędne do uzyskania informacji koniecznych do osiągnięcia współdziałania niezależnie stworzonego programu komputerowego z innymi programami komputerowymi.

Aby możliwe było skorzystanie z ostatniej ze wskazanych możliwości – zwielokrotnienie kodu lub tłumaczenie jego formy dla uzyskania współdziałania z innymi programami – niezbędne jest spełnienie dodatkowych warunków. W szczególności czynności te muszą być dokonywane jedynie przez osobę uprawnioną do korzystania z egzemplarza programu komputerowego, np. licencjobiorcę. Dodatkowo, informacje

⁷ P. Ślęzak, Ustawa o prawie autorskim.

⁸ Jeżeli osoba ta, będąc do tych czynności upoważniona, dokonuje tego w trakcie wprowadzania, wyświetlania, stosowania, przekazywania lub przechowywania programu komputerowego.

⁵ Wyr. SA w Poznaniu z 9.11.2006 r., I ACa 490/06, Legalis.

⁶ Tak np. J. Barta (red.), Prawo autorskie. System Prawa Prywatnego. Tom 13, s. 52.

niezbędne do osiągnięcia współdziałania programów nie mogły być wcześniej łatwo dostępne. Co więcej, czynności te mogą dotyczyć jedynie tych części programu komputerowego, które są niezbędne do osiągnięcia zakładanego współdziałania. **Oznacza to, że współdziałanie nie może stanowić otwartego argumentu dla badania programu komputerowego w każdym przypadku.** Powyższe warunki muszą być bowiem uprzednio zweryfikowane i potwierdzone. Dla przykładu, na podstawie tego mechanizmu możliwe było stworzenie oprogramowania umożliwiającego integrację z programem SAS, co zostało potwierdzone przez sąd⁹.

W związku z tym, że obserwowanie, badanie i testowanie funkcjonowania programu komputerowego w celu poznania jego idei i zasad (tzw. dekompilacja) jest niezwykle istotnym wyjątkiem, przewidziano dodatkowe ograniczenia odnoszące się do informacji uzyskanych w wyniku zastosowania powyższego mechanizmu. Zgodnie z np. art. 75 ust. 3 PrAut informacje te nie mogą być wykorzystane do innych celów niż osiągnięcie współdziałania niezależnie stworzonego programu komputerowego, jak również przekazane innym osobom (chyba że jest to niezbędne do osiągnięcia współdziałania niezależnie stworzonego programu komputerowego). W szczególności, co oczywiste, nie mogą być wykorzystane do rozwijania, wytwarzania lub wprowadzania do obrotu programu komputerowego o istotnie podobnej formie wyrażenia lub do innych czynności naruszających prawa autorskie.

⁹ Wyrok w sprawie *Sas Institute Inc. vs. World Programming Ltd.* z 2.5.2012 r., C-406/10.

Chronione i niechronione elementy programu komputerowego

Programy komputerowe składają się z wielu elementów, które mogą być objęte ochroną na podstawie prawa autorskiego.

Ochrona przyznana programowi komputerowemu zgodnie z PrAut obejmuje wszystkie formy jego wyrażenia, a idee i zasady będące podstawą jakiegokolwiek elementu programu komputerowego, w tym podstawą łączy, nie podlegają ochronie.

Przewidziany zakres stanowi zasadniczą linię podziału pomiędzy elementami chronionymi a niepodlegającymi ochronie bez ich jednoznacznego wskazania. Problematyka ta jest znana jako *idea and expression dichotomy*¹⁰ i była przedmiotem pogłębionych badań. **W przypadku programów komputerowych trudno jest bowiem jednoznacznie oddzielić formę wyrażenia od pomysłu, który leżał u jego podstaw, co wynika bezpośrednio z ich charakteru – połączenia elementów tekstowych i funkcjonalnych, technicznych.**

Biorąc powyższe pod uwagę, należy uznać, że przez formę wyrażenia należałoby rozumieć obiektywnie postrzegalne

¹⁰ A. Nowicka, Prawnoautorska ochrona programów komputerowych – regulacja polska i jej unijny wzorzec w świetle orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości, RPEIS 2015, z. 2, s. 36.



Foto: Shutterstock.



Nowe technologie Własność intelektualna

Sprawdź ofertę:
student.beck.pl



sposoby zapisu poleceń adresowanych do komputera¹¹. Do form wyrażenia programu komputerowego, a więc elementów którym przysługuje ochrona prawnoautorska, należy zatem zaliczyć **przygotowawcze materiały projektowe, kod źródłowy i kod wynikowy**. Te elementy, jak łatwo można się zorientować, odzwierciedlają program komputerowy w każdym etapie jego przygotowania. **Modelową procedurę stworzenia programu komputerowego, co do zasady, rozpoczyna się od przygotowania dokumentacji projektowej, w której wskazane są składowe programu w formie schematów obrazujących przewidziane rozwiązania i sposób ich wykonania.** Jej cechą charakterystyczną jest to, że zawiera całokształt informacji pozwalających odtworzyć instrukcje dla komputera. Nie każda dokumentacja, która towarzyszy programowi komputerowemu może być zatem uznana za przygotowawcze materiały projektowe i zależy to od jej treści.

Kod źródłowy

Kod źródłowy jest formą zapisu instrukcji dla komputera w wybranym języku programowania. Jest on zrozumiały dla człowieka, ale jeszcze nie został przekształcony w formę dostosowaną dla komputera.

Przekształcenie kodu źródłowego w zrozumiały dla komputera kod wynikowy odbywa się w procesie **kompilacji**. Obydwa rodzaje kodów są zatem względem siebie ekwiwalentne,

a proces kompilacji jest czynnością o charakterze technicznym wykonywaną w sposób zautomatyzowany w szczególności przez program zwany kompilatorem.

Z drugiej strony, wyraźnie przewidziano, że **idee i zasady będące podstawą programu komputerowego, w tym łączy, nie podlegają ochronie**. Przepis ten jest jedynie powtórzeniem ogólnej zasady wyrażonej w dyrektywie o ochronie programów komputerowych. Niezwykle ważne jest odwołanie się do źródła tego postanowienia, ponieważ w motywie 11 Preambuly wskazanej dyrektywy przewidziano, że w zakresie, w jakim logika, algorytmy i języki programowania obejmują koncepcje i zasady, nie podlegają ochronie. **Oznacza to, że ochrony odmawia się większości elementów pozatekstowych programu komputerowego.** Bez wątpienia nie będzie zatem podlegał ochronie konkretny **język programowania**, w którym stworzono dany program. Ochronie nie będzie podlegał również, co do zasady, konkretny algorytm. Jest to spowodowane zaliczeniem algorytmów do formuł matematycznych, które nie podlegają ochronie prawnoautorskiej. Ochroną prawnoautorską nie są objęte również interfejsy rozumiane jako części programu umożliwiające wzajemne połączenia i oddziaływanie między elementami oprogramowania i sprzętu komputerowego¹². Graficzny interfejs użytkownika, który jest utożsamiany z programem komputerowym przez większość jego użytkowników, nie został włączony do ochrony jako program komputerowy, ponieważ nie jest uznawany za formę wyrażenia programu komputerowego¹³. Spowodowane jest to zastosowaniem testu, zgodnie z którym jeśli dany element umożliwia odtworzenie danego programu, to może być uznany za formę wyrażenia.

¹¹ Z. Okoń, [w:] M. Bukowski, D. Flisak, Z. Okoń, P. Podrecki, J. Raglowski, S. Stanisławska-Kloc, T. Targosz, Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz, Warszawa 2015, s. 954.

¹² Za motywem 10 Preambuly dyrektywy o ochronie programów komputerowych.

¹³ Wyr. z 22.12.2010 r., C-393/09, *Bezpečnostní softwarová asociace*.



Samo zbadanie interfejsu graficznego nie umożliwia w większości przypadków odtworzenia programów leżących u ich podstaw. Nie oznacza to jednak, że interfejsy graficzne są całkowicie niechronione. Mogą bowiem uzyskać ochronę oddzielnie od programu komputerowego jako niezależne utwory, jeżeli tylko spełnią wymagania definicji utworu.

Na podstawie analizy dorobku orzeczniczego wiemy również, że zbiór funkcji programu komputerowego nie będzie podlegał ochronie¹⁴. Sąd uznał bowiem, że funkcjonalności oferowane w ramach programu komputerowego są usługą, której oczekuje jego użytkownik, a nie sposobem wyrażenia samego programu. Należy je zatem rozumieć jako idee i zasady danego programu. Z tego samego wyroku płyną wnioski, że ochroną prawną autorską nie będzie objęty format plików danych używany w ramach programu komputerowego.

Bazy danych

Bazy danych są elementami programów komputerowych lub samoistnymi przedmiotami obrotu.

Przez bazy danych należy rozumieć, w uproszczeniu, zbiory informacji uszeregowanych w określony sposób i zgodnie ze wskazanymi w danym programie zasadami.

W ramach aktu prawnego ustanawiającego ochronę baz danych – ustawie o ochronie baz danych¹⁵ – przedmiot ten został zdefiniowany jako zbiór danych lub jakichkolwiek innych materiałów i elementów zgromadzonych według określonej systematyki lub metody, indywidualnie dostępnych w jakikolwiek sposób, w tym środkami elektronicznymi, wymagającymi istotnego, co do jakości lub ilości nakładu inwestycyjnego w celu sporządzenia, weryfikacji lub prezentacji jego zawartości.

Nie jest to jednak jedyna możliwość ochrony baz danych przewidziana w prawie. Bazy danych mogą być chronione na podstawie prawa autorskiego, jeżeli spełniają wymagania uznania za utwór. W pozostałych przypadkach bazy danych mogą zostać objęte ochroną na wskazanej powyżej podstawie prawnej. Dopuszczalna jest kumulatywna ochrona na wskazanych podstawach.

Bazy danych spełniające kryteria uznania za utwór, tzw. twórcze bazy danych, są objęte ochroną prawną autorską. Dla takiej kwalifikacji niezbędne jest, aby konkretna baza danych stanowiła przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze i została ustalona w jakiegokolwiek postaci

(niezależnie od jej wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia). Zaznaczenia wymaga, że w stosunku do (twórczych) elektronicznych baz danych wyłączono dozwolony użytek osobisty z wyłączeniem osobistego użytku naukowego, który pozostał możliwy.

Ponieważ jednak cechą charakterystyczną baz danych jest agregowanie wszelkich informacji, niejednokrotnie trudno uznać je za twórcze. Nie uzasadnia to jednak pozbawienia takich baz danych jakiegokolwiek ochrony, co stanowiło podstawę dla wypracowania szczególnego, samodzielnego reżimu przewidzianego dla tej kategorii przedmiotowej. Wskazana OchrBazDanychU została uchwalona jako implementacja dyrektywy w sprawie prawnej ochrony baz danych Nr 96/9/WE¹⁶.

Ustawa implementująca zawiera całokształt norm prawnych ustanawiających ochronę *sui generis* baz danych. Ochrona ta, co ważne, jest niezależna od omówionej wcześniej ochrony na podstawie prawa autorskiego, tj. twórcze bazy danych mogą być chronione na obu podstawach.

Ochrona *sui generis* baz danych przysługuje jej producentowi, przez którego rozumie się podmiot ponoszący ryzyko nakładu inwestycyjnego przy jej tworzeniu. Producentowi bazy danych przysługuje wyłączne pobierania danych i wtórnego wykorzystania. Prawo to jest zbywalne, zatem bazy danych mogą być przedmiotem obrotu w granicach prawa. Prawo to przysługuje, co do zasady, przez 15 lat od końca roku kalendarzowego, w którym stworzono bazę danych. Nie przewiduje się przy tym żadnych możliwości przedłużenia tej ochrony dla tej samej bazy danych. W trakcie trwania ochrony producent bazy danych może żądać zaniechania naruszenia swoich praw, usunięcia jego skutków oraz naprawienia szkody lub wydania uzyskanych korzyści.

Bazy danych są w wielu przypadkach niezbędne dla funkcjonowania programów komputerowych, co może sugerować ich ochronę łącznie z danym programem. Ochrona *sui generis* baz danych nie rozciąga się jednak na oprogramowanie niezbędne do ich stworzenia lub korzystania. Bazy danych są zatem przedmiotem samodzielnego i niezależnego wobec takiego oprogramowania ochrony, a producent bazy danych nie może z tego faktu domniemywać jakiegokolwiek uprawnień rozciągających się na wykorzystywane oprogramowanie.

„Bazy danych spełniające kryteria uznania za utwór, tzw. twórcze bazy danych, są objęte ochroną prawną autorską.”

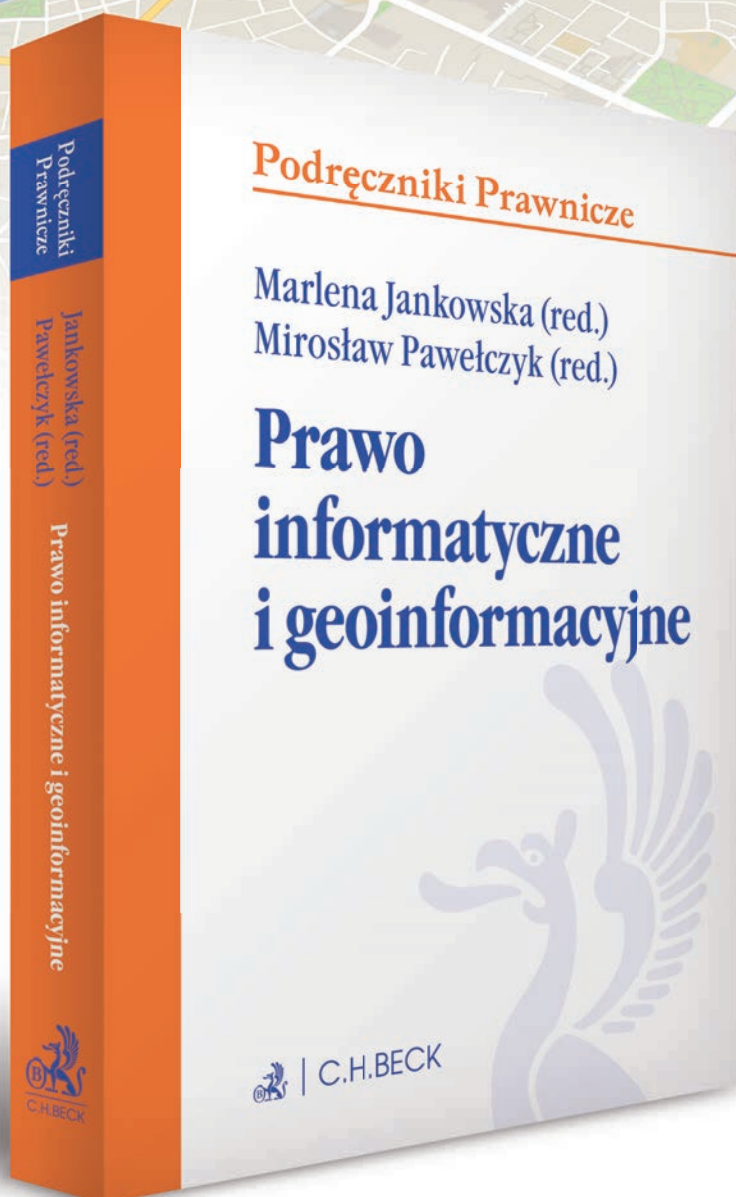
„Cechą charakterystyczną baz danych jest agregowanie wszelkich informacji, niejednokrotnie trudno uznać je za twórcze.”

>>> Te i inne interesujące zagadnienia z zakresu prawa informatycznego i geoinformacyjnego znajdziesz w podręczniku o tym samym tytule pod red. M. Jankowskiej i M. Pawelczyka, z którego pochodzi powyższy tekst (wyd. 1, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2021).

¹⁴ Wyr. z 2.5.2012 r., C-406/10, *SAS Institute Inc. vs. World Programming Ltd.*

¹⁵ OchrBazDanychU.

¹⁶ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady Nr 96/9/WE z 11.3.1996 r. w sprawie prawnej ochrony baz danych (Dz.Urz. L Nr 77, s. 20).



Ucz się

Poznaj niezbędne
informacje z danej
dziedziny prawa

Sprawdź ofertę: **student.beck.pl**

Organizowanie zgromadzenia – podstawowe zagadnienia

Egzamin z prawa administracyjnego czeka każdego studenta prawa, warto przygotowywać się do niego, sięgając po książki z serii **Repetytoria Becka**. Przykładowo, podstawowe zagadnienia z zakresu organizowania

zgromadzeń opracowały J. Ablewicz, E. Rucińska-Sech w repetytorium pt. „Prawo administracyjne materialne. Pytania. Kazusy. Tablice. Testy” (wyd. 3, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2021). Znajdziesz tam takie ujęcie tej problematyki:

- organizator zawiadamia **organ gminy** o zamiarze zorganizowania zgromadzenia w taki sposób, aby wiadomość dotarła do organu **nie wcześniej niż na 30 dni i nie później niż na 6 dni** przed planowaną datą zgromadzenia;
- jeżeli zgromadzenie jest organizowane na terenie więcej niż jednej gminy, **w każdej z gmin** prowadzi się **odrębne postępowanie**;
- zawiadomienie następuje **za pomocą** faksu, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej

- organ gminy, po otrzymaniu zawiadomienia o zamiarze zorganizowania zgromadzenia, **udostępnia niezwłocznie** na stronie podmiotowej **w BIP informację o miejscu i terminie** organizowanego zgromadzenia

- jeżeli wniesiono **zawiadomienia o zamiarze zorganizowania dwóch lub większej liczby zgromadzeń**, które mają zostać zorganizowane chociażby częściowo w tym samym miejscu i czasie, w szczególności w odległości mniejszej niż 100 m pomiędzy zgromadzeniami, i nie jest możliwe ich odbycie w taki sposób, aby ich przebieg nie zagrażał życiu lub zdrowiu ludzi albo mieniu w znacznych rozmiarach, **o pierwszeństwie wyboru miejsca i czasu zgromadzenia decyduje kolejność wniesienia zawiadomień**

- organ gminy wydaje **decyzję o zakazie zgromadzenia** nie później niż **na 96 godzin** przed planowaną datą zgromadzenia;
- po wydaniu decyzji o zakazie zgromadzenia, **udostępnia niezwłocznie tę decyzję** na stronie podmiotowej w BIP i przekazuje ją organizatorowi;
- **odwołanie** od decyzji wnosi się **bezpośrednio do sądu okręgowego właściwego** ze względu na siedzibę organu gminy **w terminie 24 godzin** od jej udostępnienia w BIP;
- sąd rozpatruje odwołanie w postępowaniu nieprocesowym **niezwłocznie, nie później jednak niż w terminie 24 godzin** od wniesienia odwołania

Podmioty informowane o zgromadzeniu. Organ gminy informuje niezwłocznie:

- 1) właściwego **komendanta powiatowego (miejskiego) Policji**, a na obszarze m.st. Warszawy – komendanta rejonowego Policji, o organizowanym zgromadzeniu, przekazując zawiadomienie o zamiarze zorganizowania zgromadzenia;
- 2) jeżeli zgromadzenie ma zostać zorganizowane w pobliżu siedzib przedstawicielstw dyplomatycznych, urzędów konsularnych, misji specjalnych i organizacji międzynarodowych korzystających z immunitetów i przywilejów dyplomatycznych – **ministra właściwego do spraw zagranicznych** o miejscu, terminie oraz o przewidywanej liczbie uczestników zgromadzenia;
- 3) jeżeli zgromadzenie ma zostać zorganizowane w pobliżu obiektów podlegających ochronie Służby Ochrony Państwa – Komendanta SOP o miejscu, terminie oraz o przewidywanej liczbie uczestników zgromadzenia;

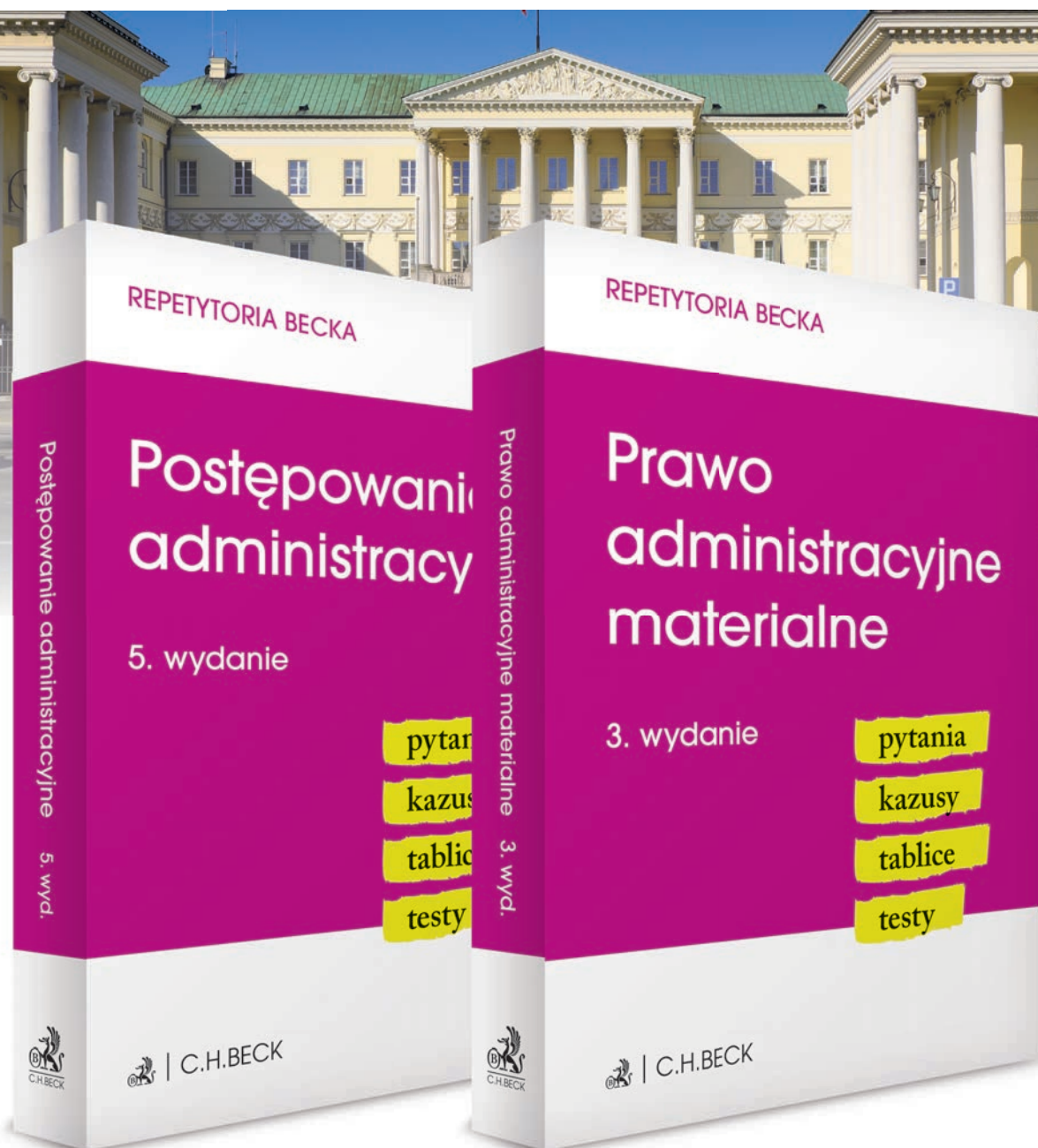
- 4) jeżeli zgromadzenie ma zostać zorganizowane w pobliżu obiektów podlegających ochronie Straży Marszałkowskiej – **Komendanta Straży Marszałkowskiej** o miejscu, terminie oraz o przewidywanej liczbie uczestników zgromadzenia;

- 5) jeżeli zgromadzenie ma zostać zorganizowane w pobliżu jednostki wojskowej – **właściwego komendanta terenowej jednostki organizacyjnej Żandarmerii Wojskowej** o miejscu, terminie oraz o przewidywanej liczbie uczestników zgromadzenia.

Na postanowienie sądu okręgowego przysługuje w terminie 24 godzin od jego wydania **zażalenie do sądu apelacyjnego**, który rozpoznaje je w terminie 24 godzin. Od postanowienia sądu apelacyjnego **nie przysługuje skarga kasacyjna i podlega ono natychmiastowemu wykonaniu**.



Prawo i postępowanie administracyjne



Ćwicz Sprawdź swoją wiedzę

Sprawdź ofertę: **student.beck.pl**

Wywiad z prof. *Charlesem M. Foxem*, autorem książki „Wszystko o umowach. Czego nie uczą na studiach prawniczych”

Autor



prof. Ch.M. Fox pracował jako prawnik przez 22 lata. Przez 14 lat był wspólnikiem w kancelarii Skadden, Arps, Slate, Meagher & Flom LLP, gdzie zajmował się strukturyzacją, negocjacjami i dokumentacją skomplikowanych transakcji dłużnych. Odszedł stamtąd w 2005 roku, aby założyć

własną firmę szkoleniowo-doradczą: Fox Professional Development LLC. Prowadzi szkolenia dla kancelarii prawnych i firm z zakresu sporządzania umów, umiejętności niezbędnych dla prawników transakcyjnych oraz dokumentacji i strukturyzacji transakcji dłużnych.

Czy pamięta Pan pierwszą umowę, nad którą Pan pracował? Czego dotyczyła? Jakie uczucia towarzyszyły Panu podczas pracy nad nią? Czy pomagał Panu starszy prawnik i, co najważniejsze, jak ocenilby Pan efekty swojej pracy teraz, patrząc na nie okiem eksperta?

– Dokładnie nie pamiętam. Bardzo możliwe, że była to umowa zabezpieczenia i – nie rozumiejąc 80% rzeczy, które w niej się znajdowały – czułem się kompletnie przytłoczony. Jestem pewny, że starszy prawnik lub partner, dla którego wykonywałem to zadanie kompletnie ją przeformułował. Pamiętam, że czułem się zmiażdżony, gdy patrzyłem na umowę będącą efektem moich wysiłków całą pokrytą poprawkami starszego prawnika. Teraz bardzo namawiam studentów i młodych prawników, żeby nie reagowali w ten sposób. Umowy, w zakresie podejścia, języka i stylu, różnią się w od innych form pisanej wypowiedzi i nie muszą oni [studenci, młodzi prawnicy] tego od razu „załapać”.

Niestety, przynajmniej w dużych amerykańskich firmach, głównie ze względu na ograniczenia czasowe narzucane

przez klienta, młodzi prawnicy coraz rzadziej mają tak rozległe możliwości ćwiczenia się w pisaniu umów, jakie miałem ja w pierwszych paru latach mojej pracy.

Co najbardziej lubił Pan w pracy prawnika transakcyjnego? Co sprawiało Panu największą frajdę?

– Uwielbiałem pisać umowy. Bardzo lubiłem to, że każda transakcja była jak kawałki puzzli, które trzeba było do siebie podopasowywać. Za każdym razem, gdy zaczynałem pracę nad nową transakcją lubiłem dowiadywać się rzeczy o spółkach, które brały w niej udział i przewidywać, gdzie znajdują się potencjalnie problematyczne kwestie.

Najfajniejsza transakcja, w której uczestniczyłem miała miejsce w 1985 r. To był mój trzeci rok pracy w roli młodszego prawnika, reprezentowałem wtedy Chemical Bank (to było na długo przed tym jak połączył się z J.P. Morgan) i chodziło o kredyt dla *Michaela Jacksona* w wysokości 30 milionów dolarów na zakup katalogu utworów The Beatles. Wspólnie z partnerem naszej firmy pojechaliliśmy do domu *Jacksona* w Encino (Kalifornia). Podpisał tam wszystkie dokumenty na stole w jadalni.

Po latach pracy w zawodzie prawnika zdecydował się Pan na zmianę ścieżki kariery i zaczął uczyć warsztatu pracy nad umowami. Skąd ta decyzja?

– Po 22 latach praktykowania prawa chciałem mieć większą kontrolę nad moim kalendarzem.

„Prawie każdy problem można rozwiązać, pod warunkiem, że się go nie zataja.”

Mimo najlepszych chęci, błędy nieustety się zdarzają. Jakiego rodzaju błędów uznałby Pan za „akceptowalne” a jakie za „nie do wybaczenia”?

– Zawsze mówiłem prawnikom, którzy ze mną pracowali, że nie unikną błędów. Jeśli w takiej sytuacji któryś z nich miał na tyle pewności siebie, że potrafił taki błąd naprawić sam – w porządku. Ale jeśli mieli jakąkolwiek wątpliwość, musieli niezwłocznie przyjść z tym błędem do mnie albo innego starszego prawnika. I właśnie niezrobienie tego byłoby tym jednym, niewybaczalnym błędem. Prawie każdy problem można rozwiązać,

pod warunkiem, że się go nie zataja. W rzeczywistości 9 na 10 razy problem wcale nie jest aż tak wielki, jak może się wydawać osobie z mniejszym doświadczeniem.

Sporo czytelników z aprobatą zauważyło, że Pana książka koncentruje się mniej na prawie, a bardziej na biznesowym podejściu do pracy z umowami. Między innymi omawia Pan takie zagadnienia jak alokacja ryzyka, negocjacje i, do pewnego stopnia, również dobre praktyki w zakresie komunikacji między stronami negocjującymi. Jakiej umiejętności (inne od wiedzy *stricto* prawniczej) Pana zdaniem dobry prawnik powinien świetnie opanować, żeby bardzo dobrze wykonywać swoją pracę?

– Efektywna komunikacja jest jednym z najważniejszych komponentów przyczyniających się do sukcesu zawodowego prawnika. Choćbyś nie wiem jak był mądry, jeśli nie jesteś w stanie komunikować swojemu klientowi, starszemu prawnikowi z którym współpracujesz, prawnikowi strony przeciwnej lub komukolwiek innemu, tego co myślisz, nie wnosisz żadnej wartości dodanej. Najważniejszym elementem tej kompetencji jest umiejętność postawienia się w sytuacji tego, z kim musisz się porozumieć i wyrażanie się w taki sposób, aby właśnie ta osoba świetnie Cię zrozumiała.

Jak ważne dla transakcji są wnioski raportu *due diligence*?

– Twój klient nie może bez znajomości istotnych faktów podjąć w pełni świadomej decyzji. Wiele rzeczy, co do których klient może mieć zastrzeżenia do prawnika, po tym jak transakcja została już „zamknięta” w rzeczywistości są błędami oceny, a zatem nie mogą być zaskarżane. Jednak nieujawnienie ważnych okoliczności w raporcie *due diligence* z łatwością może stanowić naruszenie zasady zachowania należytej staranności przez prawnika.

Czasami analiza *due diligence* wykonywana jest przez najmłodszych prawników w firmie (w tym stażystów).

„Choćbyś nie wiem jak był mądry, jeśli nie jesteś w stanie komunikować, tego co myślisz, nie wnosisz żadnej wartości dodanej.”

Jaka jest w takim razie rola starszego prawnika w badaniu *due diligence*?

– To, o co Pani pyta jest powszechną praktyką w dużych amerykańskich firmach, co zawsze mnie zastanawiało, biorąc pod uwagę odpowiedź na poprzednie pytanie. Prawniki bez odpowiedniego doświadczenia mogą łatwo przeoczyć coś, co starszy prawnik zakwalifikowałby jako „czerwoną flagę”. Idealnie byłoby więc, gdyby starszy prawnik nadzorujący dane badanie *due diligence* często „stał nad głową” młodego prawnika i dokładnie sprawdzał jego pracę.

Stawki wynagrodzenia prawnika za jego usługi mogą powodować napięcie na linii prawnik–klient. Co by Pan odpowiedział klientowi, który prosi: „Proszę przejrzeć umowę i zidentyfikować ryzyka, ale bez wchodzenia za bardzo w szczegóły”?

– Odpowiedziałbym „oczywiście” i przeanalizował umowę na tyle starannie, na ile byłoby to moim zdaniem konieczne, aby odpowiednio zabezpieczyć interes klienta.

Jakie nowe trendy w pisaniu umów Pan obserwuje?

– Z każdym rokiem umowy robią się coraz dłuższe i bardziej skomplikowane. W pewnym momencie to jednak nie służy klientowi. W 1983 r., gdy zacząłem pracować, standardowa umowa kredytowa dużej pożyczki handlowej miała 40 stron. Gdy skończyłem swoją praktykę w 2005 r., to liczyła już 120 stron. Teraz potrafi przekroczyć 200 stron.

***Last but not least*, czy ma Pan jakąś „złotą radę” dla młodego prawnika, aby dobrze zacząć swoją karierę?**

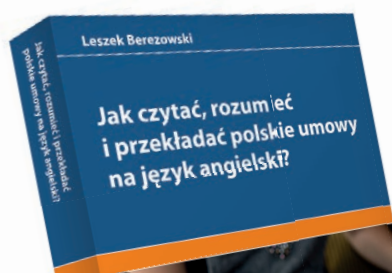
– Postaraj się powściągnąć potrzebę poświęcania każdej chwili na pracę. Relacje profesjonalne, które zbudujesz teraz z klientami, kolegami po fachu i innymi prawnikami będą dla Ciebie w kolejnych latach niezwykle cenne – zarówno na gruncie zawodowym, jak i osobistym.

[red. EP]



Praktycy o prawie

Sprawdź ofertę: **student.beck.pl**



Wywiad z mec. Janem Kaczmarczykiem – tłumaczem książki „Wszystko o umowach. Czego nie uczą na studiach prawniczych”

Autor



mec. Jan Kaczmarczyk jest adwokatem z ponad 12-letnim doświadczeniem w prawie gospodarczym i handlowym. Wraz ze współnikiem prowadzi kancelarię Kaczmarczyk Orzechowski Legal Services z siedzibą w Warszawie. Doradza w polskich i międzynarodowych

transakcjach z zakresu fuzji i przejęć, prywatyzacjach, transakcjach private equity, w tym transakcjach na aktywach i procesach restrukturyzacji. Posiada wieloletnie doświadczenie w sektorze obronnym, w szczególności w kwestiach dotyczących projektów umów dostaw i umów offsetowych zawieranych ze Skarbem Państwa RP. Doradza również w inwestycjach w projekty start-up, reprezentując pomysłodawców, anioły biznesu oraz fundusze inwestycyjne VC i PE we wszystkich aspektach dotyczących przygotowania i finansowania transakcji. Poza praktyką transakcyjną w codziennej pracy zajmuje się także kwestiami korporacyjnymi – wspiera klientów w opracowywaniu projektów oraz negocjowaniu umów i uczestniczy w projektach pro bono.

Dlaczego został Pan prawnikiem? Co takiego wpłynęło na decyzję o wyborze tego zawodu?

– Szczegrze mówiąc w moim przypadku był to „wybór negatywny”. Rozumiem przez to sytuację, gdy po konsultacjach z rodziną i przyjaciółmi wyeliminowałem większość pomysłów i została na stole opcja „prawo” jako taka, która daje najszersze możliwości. Po 5 latach studiów możliwości zawodowe są szersze niż zostanie tylko radcą prawnym/adwokatem/notariuszem.

W ogóle uważam, że w wieku, w którym – przynajmniej w Polsce – konieczne jest podjęcie decyzji o kierunku studiów jest trochę za wcześnie na wybór „jedynej słusznej” ścieżki zawodowej. Dlatego osobiście jestem chyba zwolennikiem dwuetapowych

„W ogóle uważam, że w wieku, w którym – przynajmniej w Polsce – konieczne jest podjęcie decyzji o kierunku studiów jest trochę za wcześnie na wybór „jedynej słusznej” ścieżki zawodowej.”

prawniczych studiów, na wzór anglosaskiego wykształcenia ogólnego z tytułem BA i law school zakończonego masters degree.

W jakiej dziedzinie prawa Pan się specjalizuje? Skąd taki wybór?

– W tak postawionym pytaniu kryje się według mnie pułapka polegająca na prawidłowym zdefiniowaniu specjalizacji. O ile w byciu „specjalistą” w jakiejś dziedzinie prawa nie ma nic złego (a wręcz odwrotnie), to rynek prawniczy złożony z samych „specjalistów” byłby jak świat, w którym każdy mówi tylko w jednym języku.

Moim zdaniem specjalizacja to suma wiedzy prawniczej, ale też ogólnej, lat doświadczeń w określonej dziedzinie prawa, zetknięcia się, ale i umiejętności rozwiązywania nietypowych problemów klientów, ciągłego nadążania za rozwojem tej wybranej przez siebie dziedziny, rozumienia biznesu i potrzeb swoich klientów i – *last but not least* – wiarygodności zweryfikowanej przez tych klientów, która sprawi, że kolejni będą chcieli powierzyć zlecenie właśnie nam.

W takim rozumieniu „specjalistą” jeszcze się nie czuję, jednak na co dzień zajmuję się – z punktu widzenia dziedziny prawa – prawem gospodarczym i cywilnym. Z punktu widzenia zaś klientów, których obsługuję, rynkiem start-upów i ich finansowania, nowymi technologiami, a także do pewnego stopnia branżą lotniczą.

Jest Pan adwokatem, współnikiem w kancelarii „Kaczmarczyk Orzechowski” z 10-letnim doświadczeniem zawodowym. Co w zawodzie prawnika jest/było dla Pana najtrudniejsze, a co daje najwięcej satysfakcji?

– Swoje pierwsze kroki stawiałem w międzynarodowych firmach prawniczych i później przez wiele lat funkcjonowałem w podobnych dużych strukturach. Obecnie, czyli od ponad 5 lat, funkcjonuję, wraz z moim współnikiem, w ramach własnej kancelarii. Dlatego odpowiedź na to pytanie pewnie różniłaby się, gdyby zadano mi je kilka lat temu. Dziś mam na te dwa pytania jedną odpowiedź – za najtrudniejsze i dające najwięcej satysfakcji jednocześnie uznaję codzienne

prowadzenie kancelarii. Czyli zarządzanie strukturą, która istnieje by rozwiązywane były problemy prawne klientów, ale jednocześnie jest „żywym organizmem”, w którym ten nadrzędny cel pogodzić trzeba z pracą w zespole i dbałością o ten zespół, rozwojem zawodowym i umiejętnością „sprzedania” się na rynku.

Przygotowanie jakiej umowy było dla Pana największym wyzwaniem i dlaczego?

– Nie zawsze najtrudniejsza umowa to taka, która jest wymagająca w sensie prawnym. Często wyzwaniem będzie wzajemne nastawienie stron, tempo transakcji, a nawet techniczny proces negocjacji.

Osobiście czerpię satysfakcję z wyzwań polegających na zrobieniu czegoś nowego, a więc gdy potrzeby klienta są w jakimś sensie nietypowe. Przykładów takich umów znalazłbym kilka, ale posłużę się najnowszym, czyli transakcją z zeszłego roku – miałem możliwość doradzania w projekcie, w którym spółka należąca do klienta nabyła na własność przechowywane w zagranicznym depozycie skrzypce Stradivariusia wyprodukowane w XVII w. W celu doprowadzenia do tej transakcji konieczne było pozyskanie (zabezpieczonego skrzypcami) finansowania od kilkunastu inwestorów i przeprowadzenie emisji kilkunastu serii akcji, a oprócz stron, zaangażowane w pracę były również agencje rządowe obcego państwa i firmy IT. To rozbudowane przedsięwzięcie w całości przebiegło zgodnie z oczekiwaniami klienta.

Tłumacze korzystają w swojej pracy z narzędzi typu CAT (ang. *computer-assisted translation*), które stanowią dużą pomoc w pracy, skracając czas tłumaczenia i jednocześnie pomagają zachować jednolitość terminologiczną. Z jakich oprogramowań ułatwiających pracę korzystają prawnicy?

– Przede wszystkim, o czym wspomina prof. Charles Fox w swojej książce, prawnicy powinni korzystać (a także umieć korzystać, co nie jest równoznaczne) z dobrych wzorów dokumentów. I nie chodzi mi absolutnie o reagowanie na potrzeby niektórych klientów wyartykułowane jako „proszę o podesłanie wzoru takiej lub innej umowy”, a raczej umiejętną identyfikację i podział zagadnień na typowe dla tego typu zleceń, jak i unikalnych dla tego konkretnego. I w tym sensie upłynę według mnie jeszcze długie lata zanim jakiegokolwiek oprogramowanie będzie stanowić realne ułatwienie, a tym bardziej zastąpi nas w tej roli.

W pozostałym zakresie można oczywiście rozważać wpływ na życie prawników, który ma komunikacja w formie e-mail, komunikatory wewnętrzne, praca na dokumentach elektronicznych, wirtualne „data roomy”, czy – odkryte w erze

pandemii – możliwości pracy zdalnej. Dla mnie jednak umiejętność poruszania się w edytorze tekstu, używanie narzędzia do rejestrowania czasu i dostęp do dobrej bazy przepisów prawa są na początek w zupełności wystarczające.

W krajach anglosaskich od dłuższego czasu mówi się o stosowaniu w dokumentach prawnych tzw. *plain English*, czyli prostego i zrozumiałego języka. Czy zgadza się Pan z tym podejściem? Dlaczego?

– W tej kwestii zgadzam się z profesorem Foxem, który uważa, że umiejętność opisanie określonych zagadnień prostym językiem jest bardzo wartościowa i – tam gdzie to możliwe – należy do tego dążyć. Niemniej stopień skomplikowania pewnych obszarów życia gospodarczego powoduje, że przejście na *plain English* we wszystkich dokumentach jest postulatem nierealnym.

Przetłumaczona książka skierowana jest głównie do osób pracujących w realiach transakcyjnych. Czy według Pana podział prawników na „transakcyjnych” i „procesowych”, a więc mniej więcej na wzór anglosaskich *barristers* i *solicitors* byłby dobrym pomysłem?

– Jak już wspomniałem wcześniej, uważam, że dobrze rozumiana specjalizacja jest niezbędna. W dzisiejszych czasach bycie prawnikiem „od wszystkiego” po prostu nie jest możliwe. W takim sensie powyższą propozycję uważam za sensowną, ale jestem przeciwnikiem jakiegokolwiek formalnego (w tym przymusowego) przeprowadzania tego typu podziałów.

Czy dostrzega Pan jakieś nowe, pozytywne lub negatywne, trendy w zakresie tworzenia umów wśród polskich prawników?

– Myślę, że jakiegokolwiek generalizowanie w tej kwestii obarczone jest zbyt dużym ryzykiem. Wszystko zależy od tego, o jakich umowach i jakich prawnikach mówimy. Można według mnie zaobserwować kilka interesujących praktyk wartych rozwinięcia: po pierwsze za pozytywny trend uznać należy sam fakt, że do przygotowania umowy zabiera się prawnik, a nie klient osobiście. W wielu branżach nie jest to z jakiegoś powodu praktykowane i powoduje to wiele negatywnych konsekwencji. Życzyłbym sobie, by polski rynek dojrzał w tym kierunku.

Po drugie w wielu obszarach standardy tworzenia umów zostały dawno opracowane i są z sukcesem wykorzystywane przy kolejnych transakcjach. O ile lata 90. ubiegłego wieku to czasy kreatywnego dopasowywania zachodnich wzorców

„W dzisiejszych czasach bycie prawnikiem „od wszystkiego” po prostu nie jest możliwe.”

„Za pozytywny trend uznać należy sam fakt, że do przygotowania umowy zabiera się prawnik, a nie klient osobiście.”

do polskich realiów gospodarczych i prawnych, o tyle obecnie jesteśmy oswojeni z pewną powtarzalnością.

Wreszcie – i na ten trend patrzę krytycznie, choć sam nie znam idealnego rozwiązania tej kwestii – podpisywane (a zatem negocjowane i zaakceptowane przez różne strony) są umowy zawierające zapisy z obszaru „myślenia życzeniowego”. Mam tutaj na myśli kreowanie, na podstawie instrumentów dostępnych w polskim prawie, niestety czasem rzeczywiście ograniczonych i nieadekwatnych do problemów klientów, rozwiązań, które w założeniu stron mają być wykorzystane w przyszłości. A w mojej ocenie, przy braku dobrej woli stron (a nie należy takiego scenariusza wykluczyć, bo umowy przygotowujemy na „złe czasy”), trudnych lub wręcz niemożliwych do przeprowadzenia. Przykładem takiego zapisu może być wg mnie tzw. ESOP, czyli „opcje na udziały pracownicze”. Rzecz jasna opisywanie przyszłości w relacjach gospodarczych zawsze obarczone jest ryzykiem, że dany scenariusz się nie spełni. Stykam się jednak z umowami, których sami autorzy nie potrafią wyjaśnić jak rozumieli np. proces wyjścia z inwestycji w start-up podczas finansowania kolejnej rundy, co z reguły kończy się rozwiązaniem takiej umowy i zawarciem nowej. Myślę, że w najbliższych latach czekać mogą nas spory dotyczące rozumienia nieprecyzyjnie skonstruowanych umów.

Często słyszy się o tym, że rynek prawniczy jest bardzo trudny dla młodych prawników, głównie ze względu na panującą na nim dużą konkurencję. Jakie Pana zdaniem umiejętności przesądzają o sukcesie na starcie?

– To chyba najtrudniejsze pytanie ze wszystkich. Po pierwsze uważam, że sformułowanie „rynek jest trudny, bo panuje na nim duża konkurencja” można śmiało zastosować do większości zawodów, dlatego jako prawnicy nie jesteśmy pod tym względem wyjątkowi. Co odróżnia go (choć nie czyni wyjątkowym) od innych, to „próg wejścia”, czyli konieczność poświęcenia edukacji minimum ośmiu lat, uwzględniając czas studiów i aplikacji, by zacząć na nim realnie funkcjonować i mówić o sukcesie (którego definicja, *nota bene*, dla każdego będzie nieco inna). Po drugie „sukces na starcie” jest według mnie wewnętrznie sprzeczny, ale w jakimś sensie definiuje dzisiejsze czasy „natychmiastowej gratyfikacji” (i nie chodzi tylko o oczekiwania prawników).

Dlatego nie mam jednej, a tym bardziej idealnej rady. Jednak eliminując wszystkie odpowiedzi-oczywistości rodem z poradników kariery („ciężka praca”, „dobra organizacja”, „umiejętność pracy w zespole” itp.), powiedziałbym, że ta cecha to pokora. Czyli umiejętność spojrzenia na swoją ścieżkę zawodową jak na proces, w którym nic nie jest dane od razu.

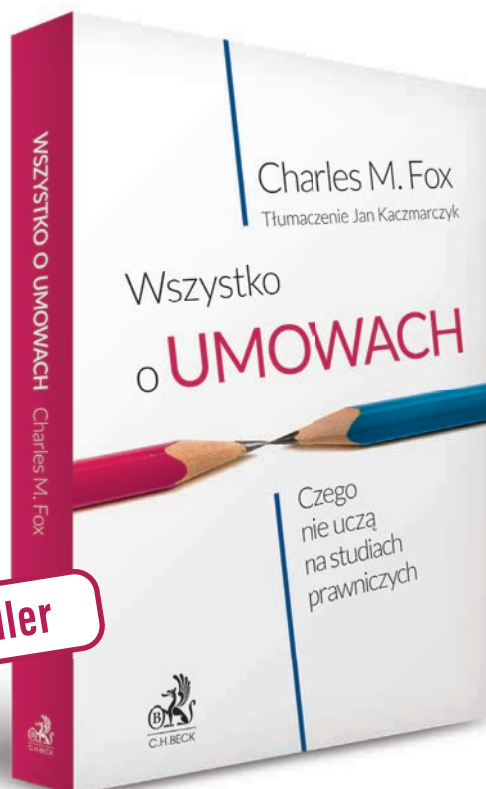
[red. EP]



Wszystko o umowach

Pierwsze polskie tłumaczenie
„Working with Contracts:
What Law School Doesn't Teach You”

Bestseller



Sprawdź ofertę: student.beck.pl

Odpowiedzialność prawna

Pojęcie i ogólne zasady odpowiedzialności prawnej

Odwołując się do zasady odpowiedzialności, przyjmujemy założenie, że człowiek jako istota rozumna, a jednocześnie wyposażona w zdolność odróżniania dobra i zła, przede wszystkim kieruje się własną wolą. Realizuje w ten sposób swą wolność jednostkową (osobową). Założeniem podstawowym doświadczenia wolności przez człowieka jest **ponoszenie konsekwencji własnych zachowań**. Samo pojęcie odpowiedzialności (ang. *responsibility*, fr. *responsabilité*) nieprzypadkowo ma te same korzenie, co „odpowiedź” (łac. *respondere*, *responsum*). Odpowiedzialność za coś zakłada bowiem, że powinniśmy zdać sprawę z własnych zachowań, wytłumaczyć je, usprawiedliwić, zareagować na pytanie o przyczyny naszego postępowania itp.

Tak rozumiana idea odpowiedzialności stała się częścią składową refleksji na temat stosunku człowieka wobec drugiego człowieka (refleksji etycznej, moralnej), stosunku człowieka wobec bogów czy Boga (refleksji religijnej), jak również refleksji prawnej.

Podstawowe rozumienie odpowiedzialności ma jednak wyraźne zabarwienie etyczne. Odpowiedzialność:

- 1) łączy się z ponoszeniem następstw własnych zachowań (rzadziej cudzych zachowań);
- 2) dotyczy przede wszystkim zachowań polegających na działaniach, ale ma zastosowanie również w przypadku zaniechania. Nasze działania mogą mieć przy tym charakter czynów o psychofizycznym charakterze (np. kradzież jabłek w cudzym sadzie) lub czynów mających postać wypowiedzi (słownych, przy użyciu obrazów, gestów itp., np. zniesławienie kogoś w prasie);
- 3) według niektórych ujęć, zwłaszcza etycznych, ponosimy ją nie tylko za zachowania zewnętrzne, ale i za myśli, intencje, przeżycia emocjonalne. Na ten aspekt odpowiedzialności kładą nacisk np. szkoły etyki odwołujące się do inspiracji religijnych;
- 4) może stanowić konsekwencję zachowań wobec innych ludzi, wobec Boga, wobec świata przyrody ożywionej i nieożywionej, a czasami zachowań wobec siebie samych. Trzeba jednak podkreślić, że prawo zwykle unika aż tak szeroko zakreślonego rozumienia odpowiedzialności.

„Powszechnie przyjmuje się, że okolicznością pozwalającą przypisywać ludziom odpowiedzialność jest to, że posiadają oni wolną wolę.”

Powszechnie przyjmuje się, że okolicznością pozwalającą przypisywać ludziom odpowiedzialność jest to, że posiadają oni **wolną wolę**. Gdyby wszystkie zachowania człowieka były całkowicie zdeterminowane przez czynniki od niego niezależne, trudno byłoby znaleźć usprawiedliwienie dla odpowiedzialności za te zachowania. Człowiek obdarzony wolną wolą może dokonywać wyboru między różnymi sposobami zachowań. To z kolei pozwala mu dokonać wyboru zachowania odpowiedniego i cofnąć się przed zachowaniami nagannymi albo choćby tylko zachowaniami nadmiernie ryzykownymi. Niedorozwój psychiczny, choroba psychiczna, usprawiedliwiony okolicznościami brak elementarnej wiedzy o świecie, małoletniość są przesłankami zwykle pozwalającymi dać osobę uwolnić od odpowiedzialności prawnej, a często też etycznej czy religijnej, za podjęte zachowania.

Odpowiedzialność prawna opiera się po części na wspólnych z odpowiedzialnością etyczną (religijną) podstawach. Może polegać na:

- 1) obowiązku ponoszenia (ponoszeniu) przewidzianych przez prawną normę sankcjonującą negatywnych skutków zachowań sprzecznych z dyspozycją normy sankcjonowanej w warunkach określonych przez hipotezę (np. w przypadku odpowiedzialności karnej);
- 2) obowiązku ponoszenia ciężarów przewidzianych w prawnych normach sankcjonowanych, kiedy w hipotezie tej normy określone są zachowania człowieka mające niekorzystny przebieg lub niekorzystne konsekwencje (np. niektóre postaci odpowiedzialności cywilnoprawnej – odszkodowawczej);
- 3) ponoszeniu negatywnych skutków wystąpienia pewnych zdarzeń, jeśli odpowiedzialność prawna nie łączy się z zachowaniami człowieka, lecz z określonymi faktami prawnymi niezależnymi od woli człowieka (np. niektóre postaci odpowiedzialności cywilnoprawnej – odszkodowawczej o charakterze ubezpieczeniowym lub gwarancyjnym).

Należy podkreślić, że do ustalenia zakresu odpowiedzialności prawnej podmiotu dochodzi w procesie stosowania prawa. Zasady odpowiedzialności prawnej uregulowane są szczegółowo w poszczególnych gałęziach prawa i omawiane w ramach poświęconych im zajęć. Poniżej przedstawiamy więc ich podstawowe założenia w postaci bardzo uproszczonej i okrojonej.

Odpowiedzialność karna

Ponoszą ją przede wszystkim ludzie (osoby fizyczne), choć istnieją normy prawne przewidujące odpowiedzialność karną jednostek organizacyjnych, m.in. osób prawnych. Odpowiedzialność karna tego rodzaju została w Polsce wprowadzona ustawą z 28.10.2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary (tekst jedn. z 2020 r. poz. 358). Podlegają jej osoby prawne i jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej. **Obejmuje ona szereg czynów zakazanych z zakresu obrotu gospodarczego, ochrony środowiska naturalnego, ochrony własności intelektualnej, ochrony konkurencji itp.** Odpowiedzialność ta jest powiązana z odpowiedzialnością karną osób fizycznych działających w ramach wskazanych tu tworów organizacyjnych. Rodzaje sankcji przewidzianych ustawą obejmują m.in.: karę pieniężną, przepadek przedmiotów lub korzyści majątkowej pochodzących z czynu zabronionego (czynu niedozwolonego), zakaz promocji lub reklamy, zakaz korzystania z dotacji lub subwencji, podanie wyroku do publicznej wiadomości itp.

Przesłanki odpowiedzialności karnej osób fizycznych

W zależności od rodzaju odpowiedzialności prawnej różne są jej przesłanki (podstawy). Oto w najbardziej ogólnych zarysach przesłanki odpowiedzialności karnej:

- 1) popełnienie czynu zabronionego przez ustawę karną obowiązującą w miejscu i czasie jego dokonania; społeczna szkodliwość czynu nie może być przy tym znikoma;
- 2) dokonując czynu, konieczne jest posiadanie swobody wyboru zachowania (nie popełnia przestępstwa, kto działa pod przymusem);
- 3) osiągnięcie przez dokonującego czyn określonego, minimalnego wieku. W prawie polskim jest to 17 lat (zob. art. 10 § 1 KK); przepis szczególny (*lex specialis*) wobec tej regulacji (art. 10 § 2 KK) przewiduje wyjątkowo możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności za niektóre czyny nieletniego, który ukończył 15. rok życia;
- 4) odpowiedni stan zdrowia psychicznego i rozwoju psychicznego w momencie popełnienia czynu;
- 5) działanie nie zostało podjęte w obronie koniecznej, w stanie wyższej konieczności (art. 25 § 1 KK), oraz – w pewnym zakresie – w stanie błędu co do okoliczności faktycznych czynu. Prawo zna więc określone okoliczności, które wyłączają odpowiedzialność karną;
- 6) jeżeli odpowiedzialność dotyczy czynu pociągającego za sobą skutek przestępczy (np. śmierć człowieka, zniszczenie mienia), między działaniem a skutkiem musi istnieć **związek przyczynowy** (adekwatny związek przyczynowy). Powstaje wszakże pytanie: jakie skutki wywołane przez ludzkie zachowania (czyny) powinny być podstawą odpowiedzialności? Czy wszystkie, nawet bardzo odległe w czasie, pojawiające się bardzo rzadko, co oznaczałoby

w istocie odpowiedzialność nieograniczoną, czy tylko takie, które są zwykłymi, najczęstszymi, następstwami czynu i które przeciętny, rozsądny człowiek jest w stanie przewidzieć. Prawo karne ogranicza odpowiedzialność jedynie do tych ostatnich;

- 7) czyn dokonany został **w stanie winy** (nie ma przestępstwa bez winy: *nullum crimen sine culpa*). Przez winę w prawie karnym (konstrukcja winy znana jest też innym dziedzinom prawa) rozumie się stan psychiczny (czynnik subiektywny) towarzyszący przestępcy dokonującemu czynu. Istnieje wina:
 - a) **umyślna**, gdy sprawca ma zamiar dokonać czynu zabronionego, tj. gdy chce go popełnić (zamiar bezpośredni – *dolus directus*) albo przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godzi (zamiar pośredni, ewentualny – *dolus eventualis*),
 - b) **nieumyślna**, gdy sprawca, nie mając zamiaru popełnienia czynu zabronionego, popełnia go jednak na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość popełnienia tego czynu przewidywał albo mógł przewidzieć (wina w języku prawniczym i prawnym nie jest równoznaczna z poczuciem winy, z wyrzutami sumienia itp. Takie rozumienie winy jest właściwe głównie językowi potocznemu – art. 9 KK);
- 8) w prawie karnym odpowiada się wyłącznie **za własne czyny**.

Przykłady

Art. 1 § 1 KK. Odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia. § 2. Nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. § 3. Nie popełnia przestępstwa sprawca czynu zabronionego, jeżeli nie można mu przypisać winy w czasie czynu.

Art. 2 KK. Odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe popełnione przez zaniechanie podlega ten tylko, na kim ciążył prawny, szczególnie obowiązek zapobiegnięcia skutkowi.

Art. 158 § 1 KK. Kto bierze udział w bójce lub pobiciu, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienie skutku określonego w art. 156 § 1 [ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci: pozbawienia człowieka wzroku, słuchu, mowy, innego ciężkiego kalectwa itp.] lub w art. 157 § 1 [naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia], podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Art. 181 § 2 KK. Kto, wbrew przepisom obowiązującym na terenie objętym ochroną, niszczy albo uszkadza rośliny lub zwierzęta powodując istotną szkodę, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Odpowiedzialność cywilna

Odpowiedzialność cywilna to rodzaj odpowiedzialności, która ma charakter majątkowy. Jej podstawowe zasady określa Kodeks cywilny.

Zakresem podmiotowym odpowiedzialności cywilnej objęte są osoby fizyczne i osoby prawne, Skarb Państwa, a także jednostki organizacyjne, które nie mają osobowości prawnej, lecz mają prawo występować samodzielnie w obrocie prawnym (tzw. ułomne osoby prawne).

Podstawową zasadą odpowiedzialności cywilnej, podobnie jak w prawie karnym, jest odpowiedzialność za zwinione działanie lub zaniechanie (odpowiedzialność na **zasadzie winy**). Jednak specyfiką prawa cywilnego jest to, że odpowiadać można także na **zasadzie ryzyka**, nie tylko za własne, ale i cudze zachowania (czyny i czynności prawne innych podmiotów prawa – por. art. 430 KC). Odpowiedzialność za zachowania cudze dotyczy tych, na których ciąży pewne uprawnienia i obowiązki wobec innych podmiotów (np. odpowiedzialność rodziców za szkody wyrządzone przez ich dzieci, odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wyrządzone przez funkcjonariuszy państwowych itp.). Prawo cywilne zna także odpowiedzialność na **zasadzie ryzyka** za zdarzenia wywołane przez siły przyrody (np. zawalenie się budowli, zatonięcie statku lub awarię elektrowni atomowej), a także ryzyka, z jakim wiąże się prowadzenie określonej działalności przy założeniu, że jest to ryzyko wyższe niż w innych dziedzinach (por. np. art. 434–436 KC). Może to być np. prowadzenie linii kolejowej albo zakładu przemysłowego mogącego przez emitowane nieczystości wyrządzać szkodę w otoczeniu lub konkretnej osobie. Uzasadnieniem odpowiedzialności za szkodę na zasadzie ryzyka jest to, że ten, kto podejmuje się takiej działalności i ciągnie z niej dochody, musi się liczyć ze związanym z tym ryzykiem i stąd z większą odpowiedzialnością za skutki swojej aktywności gospodarczej. Jest to więc odpowiedzialność **niezależna od winy** zobowiązanego.

W szcztkowej postaci przepisy Kodeksu cywilnego przewidują uzupełniająco odpowiedzialność na **zasadzie słuszności**. Chodzi tu o sytuacje, w których nikomu nie można przypisać odpowiedzialności na powyższych zasadach (winy czy ryzyka), ale z powodów etycznych („słusznościowych”) uzasadnione jest obarczenie tą odpowiedzialnością podmiotu, który normalnie odpowiedzialności by nie ponosił, na przykład małoletniego czy osoby niepełnoletniej. Jeżeli z porównania majątku sprawcy szkody i poszkodowanego wynika, że takie odszkodowanie czyniłoby zadość zasadom współżycia społecznego, wówczas nakłada się na sprawcę obowiązek naprawienia szkody.

Przykład

Odpowiedzialność cywilna
Zasada winy

Art. 431 § 1 KC. Kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, obowiązany jest do naprawienia wyrządzonej przez nie szkody niezależnie od tego, czy było pod jego nadzorem, czy też zabił się lub uciekło, chyba że ani on, ani osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, nie ponoszą winy.

„Podstawową zasadą odpowiedzialności cywilnej, podobnie jak w prawie karnym, jest odpowiedzialność za zwinione działanie lub zaniechanie (odpowiedzialność na zasadzie winy).”

Zasada słuszności

Art. 431 § 2. Chociażby osoba, która zwierzę chowa lub się nim posługuje, nie była odpowiedzialna według przepisów paragrafu poprzedzającego, poszkodowany może od niej żądać całkowitego lub częściowego naprawienia szkody, jeżeli z okoliczności, a zwłaszcza z porównania stanu majątkowego poszkodowanego i tej osoby, wynika, że wymagają tego zasady współżycia społecznego.

Zasada ryzyka

Art. 434 KC. Za szkodę wyrządzoną przez zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części odpowiedzialny jest samoistny posiadacz budowli, chyba że zawalenie się budowli lub oderwanie się jej części nie wynikało ani z braku utrzymania budowli w należytnym stanie, ani z wady w budowie.

Wyróżniamy przy tym **trzy podstawowe typy odpowiedzialności cywilnej**:

- 1) odpowiedzialność deliktowa;
- 2) odpowiedzialność kontraktowa;
- 3) odpowiedzialność przyjęta w drodze umowy za szkodę powstałą w wyniku zachowania określonej osoby lub zajścia jakiegoś zdarzenia (odpowiedzialność typu ubezpieczeniowego lub gwarancyjnego).

Odpowiedzialność deliktowa

To odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną poprzez czyn niedozwolony (odpowiedzialność z tytułu **deliktu**, *ex delicto*). Odpowiedzialność deliktowa ma miejsce, gdy równocześnie nałożą się dwie okoliczności:

- 1) określone zachowanie ma charakter czynu niedozwolonego, jest sprzeczne z prawem, w szczególności narusza wartości chronione przez prawo cywilne;
- 2) zachowanie danej osoby, czyli działanie lub zaniechanie powoduje **szkodę** wyrządzoną innej osobie.

Delikt prawa cywilnego polega na zwinionym wyrządzeniu szkody np. przez zniszczenie lub uszkodzenie rzeczy, naruszenie cudzego życia lub zdrowia, pozbawienie kogoś prawa majątkowego itp.

Odpowiedzialność *ex delicto* przypomina zasady odpowiedzialności karnej, jednak o ile w prawie karnym odpowiada się za sam fakt popełnienia czynu (bez względu na to, czy doszło do materialnie ujmowanej szkody czy nie, np. w przypadku przestępczego usiłowania), o tyle w prawie cywilnym powstanie szkody jest istotną przesłanką odpowiedzialności. Fakt powstania i wysokość szkody trzeba ustalić w toku postępowania cywilnego (inaczej wygląda to w przypadku odpowiedzialności kontraktowej – por. niżej).

Przykłady

Art. 415 KC. Kto z winy swojej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia [jest to przepis

tzew. zrębowy, którego uszczegółowienie następuje w kolejnych przepisach kodeksu].

Art. 361 § 1 KC. Zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. § 2. W powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządziło.

Art. 362 KC. Jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Naprawienie wyrządzonej szkody może przybrać dwie postaci – **restytucji** (przywrócenia do stanu poprzedniego) lub zapłatę **odszkodowania** w odpowiedniej wysokości.

Przykład

Art. 363 § 1 KC. Naprawienie szkody powinno nastąpić, według wyboru poszkodowanego, bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu. § 2. Jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania, chyba że szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili.

Odpowiedzialność kontraktowa

To odpowiedzialność z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązku powstałego na podstawie czynności prawnej (*ex contractu*, np. zawarcia umowy). W świetle art. 471 KC dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, pod warunkiem, że nie były one następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeśli dla przykładu zobowiązanie wykonano w niewłaściwym miejscu lub nieterminowo, jak również gdy świadczenie było złej jakości albo spełniane częściami (czego umowa nie przewidywała) – dla kontrahenta powstaje roszczenie odszkodowawcze.

Przykład

Art. 471. Dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Reasumując, analogicznie do odpowiedzialności prawnokarnej można sformułować przesłanki odpowiedzialności za naruszenie norm prawa cywilnego. Należą do nich:

- 1) wystąpienie szkody, czyli majątkowego lub niemajątkowego uszczerbku, jakiego doznaje poszkodowany

we wszelkiego rodzaju dobrach chronionych przez prawo (życie, zdrowie, wolność, cześć, majątek itp.). Szkoda jest następstwem faktu prawnego (działania, zaniechania, zdarzenia), jest jednocześnie podstawowym warunkiem powstania odpowiedzialności. Rodzi ona szczególny stosunek zobowiązaniowy (stosunek odszkodowawczy) niezależnie od tego, czy wcześniej między podmiotami taki stosunek istniał. Szkoda majątkowa może obejmować stratę, czyli to, o co został pomniejszony majątek poszkodowanego (np. samochód, który służy poszkodowanemu do wykonywania zawodu taksówkarza) oraz utracone korzyści (to, czego na skutek zniszczenia samochodu taksówkarz nie zarobił). Szkoda może być szkodą na osobie (np. uszkodzenie ciała) lub szkodą na mieniu (zniszczony samochód);

- 2) fakt prawny (zachowanie, zdarzenie), w wyniku którego powstaje szkoda (zawalenie się niezabezpieczonego rusztowania na czyjś samochód), pod warunkiem, że był on przewidziany przez obowiązujące normy;
- 3) wystąpienie tzw. adekwatnego związku przyczynowego między tym zdarzeniem a zachowaniem.

Doktryna prawa cywilnego odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej najczęściej interpretuje jako postaci **sankcji prawnej** (z tytułu czynu niedozwolonego lub niewykonania umowy). Należy jednak wyraźnie odróżnić sankcję majątkową, związaną z naprawieniem wyrządzonej szkody, od opisywanej wcześniej sankcji nieważności. Ta ostatnia ma zastosowanie do sytuacji, w których niedopełnione lub naruszone zostały reguły sensu czynności konwencjonalnych.

Odpowiedzialność za szkodę przyjętą w drodze umowy

Charakteru sankcji nie ma natomiast odpowiedzialność za szkodę przyjętą w drodze umowy. W tym przypadku szkoda powstaje w wyniku zachowania określonej osoby lub zajścia jakiegoś zdarzenia, ale ani bezpośredniemu sprawcy szkody (ani oczywiście samej naturze), ani też osobie odpowiedzialnej nie można przypisać winy. Jeśli ubezpieczyciel zawiera umowę ubezpieczenia majątkowego i w jej wykonaniu lub na jej potwierdzenie wystawia polisę ubezpieczeniową, wówczas winien jest wypłacić odszkodowanie osobie poszkodowanej, gdy wystąpi szkoda, niezależnie od typu i zakresu odpowiedzialności samego sprawcy. Jest to odpowiedzialność typu ubezpieczeniowego lub gwarancyjnego.

Przykład

Art. 805 § 1 KC. Przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

§ 2. Świadczenie ubezpieczyciela polega w szczególności na zapłacie:

- 1) przy ubezpieczeniu majątkowym – określonego **odszkodowania za szkodę** powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku;

- 2) przy ubezpieczeniu osobowym – umówionej sumy pieniężnej, renty lub innego świadczenia w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku w życiu osoby ubezpieczonej.

Szkoda wyrządzona przy wykonywaniu władzy publicznej

Szczególnym rodzajem odpowiedzialności jest odpowiedzialność Skarbu Państwa za **szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej**, w tym za tzw. **bezprawie legislacyjne**, oraz za szkodę wyrządzoną poprzez wydanie orzeczenia sądu lub decyzji administracyjnej albo odwrotnie – za niewydanie aktu normatywnego lub niewydanie orzeczenia lub decyzji (tzw. **władcze zaniechanie**). Wymienione przypadki są przykładami odpowiedzialności cywilnej. Są uregulowane w art. 417 i 417¹ KC. Podstawą odpowiedzialności jest przy tym **szkoda o charakterze majątkowym**. Z uwagi na społeczne znaczenie takiej odpowiedzialności odpowiedzialność Skarbu Państwa powstaje dopiero po ziszczeniu się określonych szczególnych warunków: stwierdzeniu przez Trybunał Konstytucyjny, że wydany akt normatywny jest sprzeczny z Konstytucją RP, ratyfikowaną umową międzynarodową lub w przypadku aktu wykonawczego – z ustawą. Podobnie, wydanie orzeczenia lub decyzji może być podstawą odpowiedzialności dopiero, gdy staną się one prawomocne (tzn. niezaskarżalne w trybie instancyjnym, ostateczne), a oprócz tego właściwy sąd stwierdził niezgodność z prawem takiego orzeczenia. Z kolei o **odpowiedzialności Skarbu Państwa z tytułu niewydania aktu normatywnego** można mówić tylko w sytuacji luki w prawie i to wówczas, gdy kompetencja prawotwórcza jest obligatoryjna, a nie fakultatywna.

Przykłady

Art. 417 § 1 KC. Za szkodę wyrządzoną przez niezgodne z prawem działanie lub zaniechanie przy wykonywaniu władzy publicznej ponosi odpowiedzialność Skarb Państwa lub jednostka samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna wykonująca tę władzę z mocy prawa (...).

Art. 417¹ § 3 KC. Jeżeli szkoda została wyrządzona przez niewydanie orzeczenia lub decyzji, gdy obowiązek ich wydania przewiduje przepis prawa, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności

z prawem niewydania orzeczenia lub decyzji, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej. § 4. Jeżeli szkoda została wyrządzona przez niewydanie aktu normatywnego, którego obowiązek wydania przewiduje przepis prawa, niezgodność z prawem niewydania tego aktu stwierdza sąd rozpoznający sprawę o naprawienie szkody.

Odpowiedzialność służbowa

Odpowiedzialność służbowa jest to odpowiedzialność ponoszona przez pracowników wobec pracodawcy z powodu naruszenia obowiązków związanych z wykonywanymi czynnościami służbowymi. W sposób ogólny zasady i zakres tej odpowiedzialności określa ustawodawca w Kodeksie pracy, ale na ogół dla poszczególnych zawodów i funkcji określają ją przepisy aktów normatywnych regulujących podstawy wykonywania tych zawodów (pielęgniarki, urzędnika służby cywilnej, bibliotekarza itp.). W zakres odpowiedzialności służbowej wchodzi najczęściej:

- 1) odpowiedzialność **porządkowa** (za nieprzestrzeganie przez pracownika ustalonej organizacji i porządku w procesie pracy, przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, przepisów przeciwpożarowych, a także przyjętego sposobu potwierdzania przybycia i obecności w pracy oraz usprawiedliwiania nieobecności w pracy – art. 108 KP);
- 2) odpowiedzialność **materialna** wobec pracodawcy (gdy pracownik wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych wyrządził szkodę pracodawcy; wyróżnia się dwa rodzaje odpowiedzialności materialnej pracowników: odpowiedzialność za szkody wyrządzone pracodawcy z winy pracownika i odpowiedzialność za mienie powierzone pracownikowi);
- 3) odpowiedzialność **dyscyplinarna** (szczególny rodzaj odpowiedzialności porządkowej dotyczący przede wszystkim pracowników mianowanych).

Odpowiedzialność służbowa może mieć postać: kary upomnienia, kary nagany lub kary pieniężnej. Karę porządkową na pracownika nakłada pracodawca.

Przykład

Odpowiedzialność dyscyplinarna nauczycieli akademickich

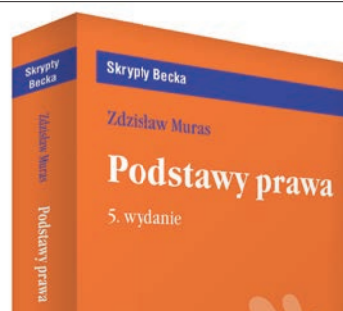
Art. 275 ust. 1 ustawy – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Nauczyciel akademicki podlega odpowiedzialności dyscyplinarnej za przewinienie dyscyplinarne stanowiące



**Przedmioty
początkowe**

Sprawdź ofertę:
student.beck.pl

Ucz się
Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa



edukacjaprawnicza.pl

czyn uchybiający obowiązkom nauczyciela akademickiego lub godności zawodu nauczyciela akademickiego (...). Ust. 3. Odpowiedzialność, o której mowa w niniejszym rozdziale, nie wyłącza odpowiedzialności dyscyplinarnej lub zawodowej przewidzianej w odrębnych przepisach.

Art. 276 ust. 1. Karami dyscyplinarnymi są:

- 1) upomnienie;
- 2) nagana;
- 3) nagana z obniżeniem wynagrodzenia zasadniczego o 10–25% na okres od miesiąca do 2 lat;
- 4) pozbawienie prawa do wykonywania zadań promotora, recenzenta oraz członka komisji w postępowaniach w sprawie nadania stopnia doktora, stopnia doktora habilitowanego oraz tytułu profesora na okres od roku do 5 lat (...).

Odpowiedzialność parlamentarna

Odpowiedzialność **parlamentarną** (polityczną) ponosi rząd lub indywidualnie jego członkowie za polityczny kierunek sprawowania urzędu lub konkretne akty i decyzje. Odpowiedzialność tę rząd lub ministrowie ponoszą przed parlamentem – w systemie parlamentarnym naturalne jest, że rząd do skutecznego działania potrzebuje zaufania parlamentu. Do pociągnięcia do odpowiedzialności politycznej i wyrażenia przez Sejm wotum nieufności nie jest konieczne postawienie zarzutu naruszenia prawa – wystarczy negatywna ocena działalności władzy wykonawczej. Zarówno rząd jako całość (solidarnie), jak i jego poszczególni członkowie odpowiadają nie tylko za swoje własne działania, ale także za czynności, które podejmują służby im podległe (np. minister ds. wewnętrznych może odpowiadać za działania Policji). Sankcją stosowaną w tym przypadku jest odwołanie rządu lub poszczególnych jego członków w drodze tzw. **wotum nieufności**. W przypadku całego rządu poddaje się pod głosowanie w Sejmie pisemny wniosek grupy co najmniej 46 posłów. Wniosek ten, zgodnie z przepisami prawa konstytucyjnego, oprócz wotum nieufności dla aktualnego rządu musi zawierać wskazanie kandydata na stanowisko Prezesa przyszłej Rady Ministrów (tzw. **konstruktywne wotum nieufności**). Konstrukcja ta ma za zadanie zapobiegać destabilizacji i kryzysom rządowym będącym wynikiem łatwego i częstego składania np. przez opozycję parlamentarną wniosków o odwołanie rządu. Natomiast wotum nieufności wobec poszczególnych członków rządu może składać grupa co najmniej 69 posłów. We wniosku tym nie przewiduje się imiennego wskazania następcy ministra, gdyż kompetencja do powołania następcy należy wyłącznie do premiera.

„Zarówno rząd jako całość (solidarnie), jak i jego poszczególni członkowie odpowiadają nie tylko za swoje własne działania, ale także za czynności, które podejmują służby im podległe.”

„Istnieje możliwość łączenia różnych rodzajów odpowiedzialności za ten sam czyn, np. odpowiedzialności służbowej i karnej, cywilnej i karnej, służbowej i cywilnej, konstytucyjnej i karnej, jeśli czyn jest np. zarówno przestępstwem, jak i deliktem konstytucyjnym lub deliktem prawa cywilnego i przestępstwem.”

Odpowiedzialność konstytucyjna

Odpowiedzialność konstytucyjna wiąże się z koniecznością wprowadzenia procedur egzekwowania odpowiedzialności najwyższych funkcjonariuszy państwowych za delikty konstytucyjne. Deliktem konstytucyjnym nazywamy czyn niebędący przestępstwem, dokonany umyślnie lub nieumyślnie i naruszający Konstytucję RP lub ustawę w związku z zajmowanym stanowiskiem i w zakresie urzędowania.

Istnienie tego typu odpowiedzialności jest odpowiedzią na konieczność przestrzegania przez władzę publiczną zasady praworządności – podstawowej w demokratycznym państwie prawnym.

Odpowiedzialność konstytucyjną ponosi się indywidualnie (ma ona charakter *quasi*-karny), a o zakresie podmiotowym, ograniczonym tylko do najwyższych władz, decydują przepisy konstytucji. Artykuł 198 ust. 1 i 2 Konstytucji RP zalicza do tej grupy: Prezydenta RP (i zastępujących go marszałków Sejmu i Senatu), Prezesa RM, członków Rady Ministrów, Prezesa NBP, Prezesa NIK, członków Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, osoby, którym Prezes RM powierzył kierowanie ministerstwem, Naczelnego Dowódcę Sił Zbrojnych, posłów i senatorów. Zakres przedmiotowy odpowiedzialności konstytucyjnej zależy od podmiotu, którego dotyczy – najszerszy dotyczy Prezydenta RP, który odpowiada za delikty konstytucyjne i za popełnienie przestępstwa (także pospolitego). W Polsce o odpowiedzialności konstytucyjnej orzeka Trybunał Stanu.

Istnieje możliwość łączenia różnych rodzajów odpowiedzialności za ten sam czyn, np. odpowiedzialności służbowej i karnej, cywilnej i karnej, służbowej i cywilnej, konstytucyjnej i karnej, jeśli czyn jest np. zarówno przestępstwem, jak i deliktem konstytucyjnym lub deliktem prawa cywilnego i przestępstwem.

W odróżnieniu od większości teorii moralnych i zbudowanych na jej podstawie koncepcji odpowiedzialności, odpowiedzialności prawnej nie uchyla nieznajomość norm prawa. Zasadę tę wyrażają paremie: *ignorantia iuris nocet* – nieznajomość prawa szkodzi, *ignorantia iuris non exculpat* – nieznajomość prawa nie usprawiedliwia. Nie można zatem powoływać się na nieznajomość prawa w ochronie przed odpowiedzialnością. Współczesne ustawodawstwa stoją na stanowisku, że należyście ogłoszone akty normatywne są powszechnie znane. Przyjęcie założenia przeciwnego oznaczałoby możliwość uchylecia się od odpowiedzialności prawnej na ogromną skalę, co podważyłoby samą istotę prawa i zagroziłoby jego obowiązywaniu.

>>> Tekst pochodzi z książki T. Chavin, T. Stawieckiego, P. Winiczorka pt. „Wstęp do prawoznawstwa”, wyd. 14, Wydawnictwo C.H.Beck, Warszawa 2021.

Status prawny kobiety na przestrzeni dziejów

(III Ogólnopolski Zjazd Kół Nauk Historycznoprawnych, Poznań, 11–12.05.2021 r.)

Adam Marciniak, Dawid Szulc
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Konferencja została zorganizowana przez Koło Naukowe Historii Prawa Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu we współpracy z Zakładem Badań nad Ustrojem Państwa. W istocie stanowiła kolejną, trzecią już edycję zainaugurowanego dwa lata temu na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach wydarzenia zrzeszającego pasjonatów oraz badaczy historii prawa z całej Polski. Uczestnicy tegorocznego Zjazdu skupiali się na podjęciu interdyscyplinarnej dyskusji na temat statusu prawnego kobiety na przestrzeni różnych epok historycznych. Tym samym, choć z oczywistych, programowych względów przewały referaty analizujące tytułowe zagadnienie w ujęciu historycznoprawnym, pojawiło się również wiele wystąpień prezentujących owo zagadnienie w aspekcie dogmatyczno-prawnym, ekonomicznym czy też socjologicznym. Ze względu na ograniczenia sanitarno – epidemiologiczne, tegoroczny Zjazd w całości odbył się w formie zdalnej.

Konferencję uroczystie otworzył Dziekan Wydziału Prawa i Administracji UAM prof. dr hab. T. Nieborak wraz z Prezesem Koła Naukowego Historii Prawa UAM D. Szulcem. Najważniejszymi elementami Konferencji były, odbywające się zarówno pierwszego, jak i drugiego dnia wydarzenia, panele eksperckie, podczas których głos zabrali wybitni znawcy historii prawa oraz prawa rzymskiego.

Panel ekspercki pierwszego dnia Konferencji rozpoczął prof. dr hab. W. Dajczak (UAM), który opowiedział o instytucji małżeństwa w kontekście prawa spadkowego antycznego Rzymu. Następnie dr T. Kowalczyk (KPSW Bydgoszcz) omówił zagadnienie przyznania praw wyborczych kobietom w Polsce w 1918 r., a dr A. Cortes (IH PAN) zarysowała problematykę statusu kobiet na terenach Ameryki Północnej przed wojną o niepodległość Stanów Zjednoczonych. Wykład dr M. Kubali (USz) skupiał się na wybranych aspektach statusu prawnego kobiety w starożytnym Rzymie, z kolei dr M. Maj (WSUS im. prof. Michała Iwaszkiewicza w Poznaniu) przybliżyła kwestię praw kobiet z perspektywy republikańskich historyków dziewiętnastowiecznej Francji.

Po zakończeniu panelu eksperckiego nadszedł czas na trzy panele studencko-doktoranckie, podczas których ogłoszono referaty dotyczące m.in. sytuacji prawnej kobiety w państwach starożytnych, nierówności w traktowaniu kobiet i mężczyzn na ziemiach polskich oraz roli i pozycji kobiet w polityce na przestrzeni dziejów.

Dzień drugi Konferencji został również zainaugurowany panelem eksperckim, podczas którego jako pierwszy wykład

wyłosił prof. UMCS G. Smyk, który dokonał analizy porównawczej statusu prawnego kobiety w wielkich kodyfikacjach XIX w. (Kodeks Napoleona, ABGB, BGB). Następnie głos zabrał współopiekun Koła Naukowego Historii Prawa UAM prof. UAM dr hab. A. Gulczyński, który wygłosił referat pod tytułem: „Poznanianki – poznaniakom, czyli krótka opowieść o pierwszym pomniku funkcjonariusza miejskiego”. Kolejno dr T. Kucharski (UMK) zdecydował się przybliżyć kwestie regulacji prawnych dotyczących uprawnień żeńskich członków rodziny względem majątku powierniczego fideikomisów familijnych z terenów dawnego zaboru pruskiego w II Rzeczypospolitej, z kolei dr hab. D. Wiśniewska (UŁ) zwróciła uwagę na pozycję prawną żony na płaszczyźnie prawa małżeńskiego majątkowego Królestwa Polskiego. Panel ekspercki zakończony został wystąpieniem dr N. Buchowskiej (UAM) omawiającym wybrane aspekty równouprawnienia kobiet i mężczyzn.

Podobnie jak pierwszego dnia, nastąpił czas na oficjalne otwarcie paneli studencko-doktoranckich. Dyskusje inicjowane przez młodych badaczy historii prawa obejmowały szerokie spektrum tematyczne: od statusu prawnego kobiety w prawie islamskim i państwach arabskich przez ewolucję pozycji prawnej kobiety w prawie polskim i międzynarodowym aż po problematykę dyskryminacji płacowej kobiet w Europie Środkowo-Wschodniej. Łącznie podczas Konferencji głos zabrało 41 osób z 14 różnych ośrodków akademickich, w tym 10 ekspertów. Zainteresowanie wydarzeniem wykazało również wielu uczestników biernych, pasjonatów nauk historycznoprawnych, jak również osoby zainteresowane problematyką ewolucji praw kobiet. Po zakończeniu Konferencji odbyło się spotkanie delegatów kół historii prawa z ośrodków akademickich z całej Polski, podczas którego na gospodarza przyszłorocznej edycji Zjazdu wybrany został Uniwersytet Jagielloński.



Kryminalistyczno-kryminologiczne aspekty przestępczości na tle seksualnym

(Ogólnopolska Konferencja Naukowa e-CRIME SCENE, 21–22.4.2021 r.)

post. Katarzyna Król, post. Dominik Szewczyk, post. Damian Gładek

Przedsiewzięcie zostało zorganizowane przez Studenckie Koło Nauk Kryminalistycznych Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie. W gremium Komitetu Honorowego zasiadli komendant-rektor Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie insp. dr hab. *Iwona Klonowska*, która objęła funkcję przewodniczącej, zastępca komendanta-prorektor Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie insp. dr *Andrzej Żyliński*, dyrektor Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego Policji insp. dr n. med. *Radosław Juźwiak* i naczelnik Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Olsztynie mł. insp. *Mariusz Kopczyński*.

Konferencję otworzyła komendant-rektor Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie pani insp. dr hab. *I. Klonowska*, która powitała gości oraz członków Komitetu Naukowego Konferencji i jej uczestników. Podkreśliła, że dzięki takim wydarzeniom możliwa jest wymiana informacji między naukowcami z różnych ośrodków akademickich i przedstawicielami organów ścigania, wśród których istotne miejsce zajmuje Policja. Współpraca między wspomnianymi podmiotami jest niezwykle ważna, ponieważ stanowi podstawę do wypracowania nowych rozwiązań badawczo-technicznych, które mogą zostać zaimplementowane w przyszłości.

W Konferencji wzięło udział około 600 osób, reprezentujących ponad 80 ośrodków naukowych z całej Polski, w tym m.in. Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Medyczny w Łodzi, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet w Białymstoku, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Gdański oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie.

W przedsięwzięciu uczestniczyli również funkcjonariusze Komendy Głównej Policji, komend wojewódzkich, komend miejskich i powiatowych Policji, przedstawiciele Instytutu Ekspertyz Sądowych im. prof. Jana Sehna w Krakowie, pracownicy sądów, prokuratur, biur detektywistycznych oraz placówek opiekuńczo-wychowawczych.

Wydarzenie poprowadzili post. *Dominik Szewczyk*, przewodniczący Studenckiego Koła Nauk Kryminalistycznych, oraz post. *Katarzyna Król*, zastępca przewodniczącego Studenckiego Koła Nauk Kryminalistycznych.

Wśród prelegentów znaleźli się specjaliści z zakresu prawa, kryminalistyki, kryminologii oraz nauk pokrewnych, m.in.: dr hab. inż. *Renata Włodarczyk* – profesor Szczecińskiej Wyższej Szkoły Collegium Balticum, mł. insp. dr *Kornelia Stępień* – adiunkt Instytutu Nauk Prawnych Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie, nadkom. dr inż. *Magdalena Jabłońska-Milczarek* – starszy specjalista Zakładu Biologii Centralnego Laboratorium

Kryminalistycznego Policji, mgr *Kacper Choromański* – pracownik Wydziału Prawa i Administracji oraz Centrum Nauk Sądowych Uniwersytetu Warszawskiego.

Przedsięwzięcie miało na celu zrzeszenie doktorantów oraz studentów z całej Polski, a także wymianę informacji i poglądów związanych z powyższą tematyką. Konferencja została podzielona na trzy panele. Pierwszy blok obejmował prawnokarną analizę zabójstwa z lubieżności i czynów przeciwko wolności seksualnej ujętych w XXV rozdziale Kodeksu karnego. Drugi moduł nawiązywał do kryminologicznej oceny zjawiska przestępczości na tle seksualnym, w tym charakterystyki sprawców i ofiar przestępstw, a także procesu określania portretu psychologicznego tych osób na podstawie dostępnych danych. Z kolei w trzecim panelu prelegenci zaprezentowali wystąpienia poświęcone kryminalistyce, w tym m.in. sposobom zabezpieczania śladów biologicznych na miejscu przestępstwa i ich znaczeniu w postępowaniu karnym.

Po dyskusji przyszedł czas na podsumowanie konkursu na najlepszy abstrakt tematyczny oraz zamknięcie Konferencji, czego dokonała dziekan Wydziału Bezpieczeństwa i Nauk Prawnych Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie pani mł. insp. dr *Agnieszka Choromańska*. Nadesłane abstrakty były oceniane pod względem: zgodności tematyki z przedmiotem Konferencji, poprawności merytorycznej, aktualności i innowacyjności, a także oryginalności podejścia do tematu. Wyróżnieni zostali: mgr *Karolina Zajdel* (1. miejsce), *Piotr Grab* (2. miejsce), *Roksana Rutkowska* (3. miejsce *ex aequo*), post. mgr *Katarzyna Król* (3. miejsce *ex aequo*) i post. mgr *Damian Gładek* (3. miejsce *ex aequo*). Pani dziekan podziękowała wszystkim osobom, które wniosły wkład w wydarzenie, członkom komitetów honorowego, naukowego i organizacyjnego oraz prelegentom, którzy zaprezentowali nader wartościowe i istotne tematy, dzięki czemu konferencja stała na wysokim poziomie merytorycznym.



Zostań Ambasadorem Wydawnictwa C.H.Beck!



Jako Ambasador będziesz mógł:



Testować
najnowsze produkty
C.H.Beck



Rozwijać swoje
zdolności marketingowe



Uczestniczyć w najważniejszych
wydarzeniach w ramach
promocji Wydawnictwa

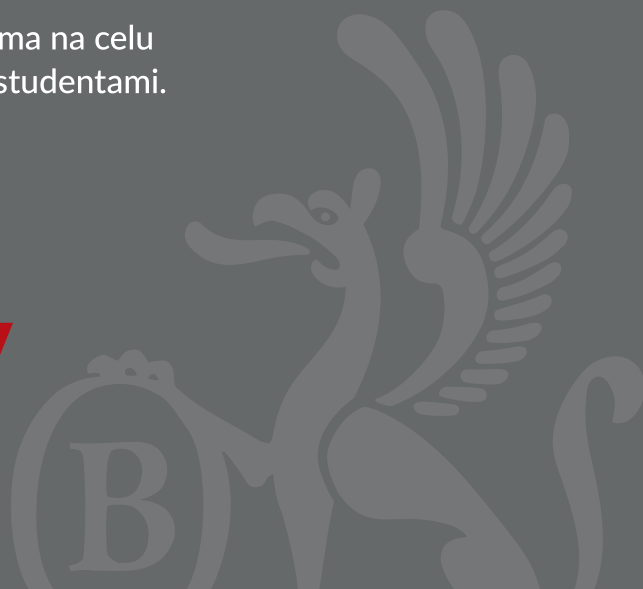


Budować sieć kontaktów
niezbędną podczas dalszej
kariery zawodowej

Program ambadorski Wydawnictwa C.H.Beck ma na celu
współpracę z ambitnymi, aktywnie działającymi studentami.

Jako Ambasador masz możliwość zdobycia
nowych doświadczeń, które pomogą Ci rozwijać
dalszą ścieżkę kariery.

Jeśli chcesz zostać Ambasadorem C.H.Beck,
wyślij swoje zgłoszenie na adres:
rekrutacja.ambasador@beck.pl



Zębate ostrze

Autor



adw. Jacek Dubois
Wspólnik w kancelarii
adwokackiej Pocięj,
Dubois i Wspólnicy Sp. j.,
autor książek, felietonów,
słuchowisk radiowych. Sędzia
Trybunału Stanu.

Dziś o relacjach adwokat – klient. Jako pierwsze narzuca się pytanie: kto może kogo bronić i kto może być przez kogo broniący?

Zasady etyki adwokackiej nie stawiają tu zakazów wyłączających konfiguracje rodzinne. Adwokat może bronić członków swojej rodziny i przyjaciół. Adwokat nie powinien jednak dopuszczać do sytuacji, w której byłby uzależniony od klienta, a w szczególności nie wolno adwokatowi zaciągać pożyczek u klienta, którego sprawę prowadzi. Drugim ograniczeniem jest zaufanie – adwokat obowiązany jest wypowiedzieć pełnomocnictwo, gdy z okoliczności wynika, że klient stracił do niego zaufanie. Ograniczenia te są w pełni usprawiedliwione, ponieważ – broniąc klienta – adwokat musi podejmować działania zawsze na jego korzyść i wykonując obronę, kierować się zasadami wynikającym z zasad etyki adwokackiej. Aby tak postępować, adwokat nie może być od nikogo zależny i musi być całkowicie swobodny w swoich decyzjach. Owa niezależność polega zarówno na niezależności od władzy państwowej, jak i braku uzależnienia od klienta, który nie ma możliwości zmuszenia swojego obrońcy do podejmowania nieetycznych decyzji.

Zacznijmy od niezależności adwokata od władzy państwowej.

Tę daję mu w dużym stopniu immunitet adwokacki dotyczący wolności słowa. Adwokat nie może być sądzony za nadużycie wolności słowa, co daje mu poczucie bezpieczeństwa, że jeśli nawet przedstawicielom władzy nie będą w smak jego słowa, nie będzie możliwe pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Nie oznacza to jednak, że prawo do swobodnej wypowiedzi adwokata jest nieograniczone, podlega on ewentualnej odpowiedzialności dyscyplinarnej za nadużycie tej wolności słowa. Jeśli przekroczy on dopuszczalne reguły jego sprawę zbada rzecznik dyscyplinar-ny, a gdy uzna, że doszło do przewinienia dyscyplinarnego

– sprawa trafi przed sąd dyscyplinarny. Podobnie sytuacja wygląda w przypadku innych ewentualnych naruszeń zasad etyki. Adwokat nie będzie odpowiadał przed władzą państwową, a przed organami samorządowymi, co w konsekwencji ma pozbawić władzę możliwości wpływu na działania adwokata. Władza wykonawcza może zawiadamiać o podejrzeniu popełnienia deliktu dyscyplinarnego władze adwokatury i żądać wszczęcia postępowania, Minister Sprawiedliwości zaś może zaskarżać zapadłe orzeczenia, jednak decyzje należą do sądu dyscyplinarnego. Taka konstrukcja powoduje, że w swoich działaniach adwokat może czuć się niezależny od władzy państwowej i kierować się w podejmowaniu decyzji jedynie interesem klienta. Opisane gwarancje niezależności sprawiają, że jeśli jego działania były zgodne z prawem i jednocześnie niekorzystne dla władzy, to władza nie będzie miała możliwości wywierania na niego presji przez pociąganie go do odpowiedzialności za działania związane z wykonywaniem zawodu adwokata.

Aktualne zmiany prawne polegające na powołaniu przy Sądzie Najwyższym Izby Dyscyplinarnej znacznie ograniczają niezależność adwokacką.

Przyczyn tego jest kilka. Po pierwsze sędziów dotyczą wypowiedzi adwokackie i czynności podejmowane w procesie, takie jak np. złożenie wniosku o wyłączenie sędziego. Jeśli adwokat ma występować w procesie w sposób odważny i działać zawsze na korzyść klienta, musi mieć pewność, że jego los nie będzie uzależniony od organu, przeciwko któremu podejmuje działania. Jeśli zatem o losie adwokata będą decydować sędziowie, siłą rzeczy adwokat nie będzie wobec nich całkowicie niezależny. Ponadto Sąd, przed którym odpowiada obywatel, powinien spełniać zarówno wymogi wynikające z Konstytucji, jak i te wynikające międzynarodowych konwencji. Do Izby Dyscyplinarnej Sądu Naj-

wyższego kandydatów rekomenduje Krajowa Rada Sądownictwa, która jest obecnie organem działającym niezgodnie z Konstytucją. Została powołana w miejsce poprzedniej Rady, której kadencja została bezprawnie przerwana. Jej członków wybrali nie sędziowie, tylko politycy, a w bieżących działaniach nie wypełnia ona swojego podstawowego obowiązku, czyli dbałości o niezawisłość sędziowską. Kryterium rekomendowania przez Radę kandydatów do Izby Dyscyplinarnej nie wynikało z merytorycznej oceny ich zawodowych osiągnięć, lecz z ich

poglądów i powiązania z władzą wykonawczą, a zwłaszcza z Ministerstwem Sprawiedliwości. W wyniku stosowania takich kryteriów połowę członków Izby stanowią prokuratorzy podporządkowani poprzednio Ministrowi Sprawiedliwości. W konsekwencji doprowadzi to do tego, że o zarówno losach adwokatów, jak i innych sędziów będą decydować ludzie

„Adwokat nie będzie odpowiadał przed władzą państwową, a przed organami samorządowymi.”

z tą władzą powiązani. Taka konstrukcja narusza art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, pozbawiając podsądnych prawa do sądu, powołany zaś w ten sposób organ traci przymiot sądu, ponieważ immanentną cechą sądu jest niezawisłość, a organ ten znajduje się pod kontrolą partii rządzącej.

Adwokat powinien być również całkowicie niezależny od swojego klienta.

Z pozoru takie obostrzenie może dziwić, bo interesy klienta i obrońcy powinny być zbieżne, a więc stosunek ewentualnej zależności nie może mieć wpływu na prowadzoną obronę. To tylko pozór. **Podstawowym obowiązkiem адвоката jest działanie na korzyść klienta, klienta zaś zasada taka nie obowiązuje.** Nie musi on podejmować najkorzystniejszych dla siebie decyzji, co może doprowadzić do sytuacji, w której adwokat i jego klient mają zupełnie inne cele w procesie.

Wyobraźmy sobie następującą sytuację. Klient ze swoją dziewczyną jadą samochodem, prowadzi dziewczyna pod wpływem alkoholu. Gdy dochodzi do wypadku, klient postanawia wziąć winę na siebie, licząc, że zrobi to wrażenie na dziewczynie, która w efekcie przyjmie jego oświadczenia. Jest zatem gotów ponieść odpowiedzialność za czyn, którego nie popełnił, w zamian za osiągnięcie wartości dla niego ważniejszej, czyli ręki ukochanej. Będzie zatem wymagał od swojego адвоката, by nie analizował zbyt wnikliwie przebiegu wypadku oraz by bronił go, skoncentrował się jedynie na uzyskaniu jak najmniejszego wymiaru kary, gdyż w innym przypadku cała mistyfikacja wyszłaby na jaw. Inaczej wygląda to z perspektywy адвоката, którego obowiązkiem jest działanie na korzyść klienta. Jeśli zatem wie on o dowodach mogących doprowadzić do uniewinnienia klienta, powinien z nich skorzystać. Jeśli klient się temu przeciwstawia, dochodzi pomiędzy nimi do sporu co do linii obrony, co w konsekwencji powinno doprowadzić do rozwiązania umowy

pełnomocnictwa i zakończenia obrony, ponieważ adwokat nie może działać wbrew klientowi. Oczywiście, wypowiadając pełnomocnictwo, adwokat związany tajemnicą obrońcy nie może poinformować sądu o rzeczywistych powodach ustania obrony, ograniczając się do ogólnego stwierdzenia, że przyczyną jest konflikt uniemożliwiający kontynuowanie obrony.

Prawnik musi mieć zatem całkowitą swobodę w zakresie prowadzonej linii obrony i swobodę w decyzji o jej zakończeniu w sytuacji, gdy między nim a klientem następuje konflikt połączony z utratą zaufania. **W sytuacji zależności klient może użyć różnego rodzaju nacisków, by obrońca postąpił zgodnie z jego wolą, a nie zasadami zawodowymi.** Rozbieżność między obrońcą a klientem może dotyczyć nie tylko linii obrony, ale również metod, jakimi posługiwać się będzie adwokat w trakcie prowadzenia sprawy.

Zasady etyki nakładają na адвоката wiele ograniczeń.

Klienci w większości nie oczekują zaś od swojego адвоката etycznych zachowań, tylko skuteczności. Klienta nie interesuje zatem, w jaki sposób adwokat odniesie sukces. Ważne, żeby go odniósł. Przyjmując taką metodę, klient może nakłaniać адвоката do naruszania zasad etyki i dlatego adwokat musi być niezależny od klienta, by takim pokusom skutecznie dać odpór.

Wyobraźmy sobie, że adwokat zaciąga u klienta, którego sprawę prowadzi wielotysięczną pożyczkę. W czasie procesu klient wymaga od niego, by skontaktował się ze stroną przeciwną z pominięciem jego pełnomocnika, czego zabraniają zasady etyki. Gdy adwokat odmawia, klient oświadcza, że jeśli nie wykona jego woli, zażąda natychmiastowego zwrotu pożyczki.

Oczywiście klient w dalszym ciągu może odmówić, narażając się na dolegliwości ekonomiczne, jednak w tych



Foto: Shutterstock.
edukacjaprawnicza.pl

unormowaniach chodzi o to, by stworzyć adwokatowi komfort pracy, czyli działanie w warunkach, w który w maksymalny sposób wyeliminowana zostanie możliwość wpływania na niego. Chodzi o to, by adwokat w ogóle nie musiał stawiać przed dylematami, które mogłyby wpłynąć na jego niezależność i wolną wolę. Ta zależność nie musi wynikać z powiązań ekonomicznych, może być wynikiem na przykład więzów uczuciowych.

Wyobraźmy sobie matkę, która podejmuje się obrony swojego dziecka przebywającego w areszcie. Osadzony skarży się, że nie otrzymał jakiegoś lekarstwa i z tego powodu ma określone dolegliwości, a żeby je dostać, konieczna jest zgoda władz aresztu, której nie udało się uzyskać. Matka może przynieść to lekarstwo w ukryciu na widzenie i niepostrzeżenie przekazać dziecku, ale wtedy naruszy zasady etyki adwokackiej.

Tu nie ma bezpośredniego stosunku zależności, ale istnieje więź, która może powodować, że interes danej osoby stanie się dla obrońcy ważniejszy niż zasady wykonywania zawodu. **W przypadkach więzów emocjonalnych czy uczuciowych zasady etyki nie wyłączają możliwości podjęcia obrony.** Adwokat sam może ocenić, czy jest w stanie kontrolować siebie, by postępować zgodnie z przepisami. Jednak podejmowanie takich obron jest szalenie niebezpieczne, ponieważ nie chodzi tu tylko o dylematy, jak postąpić, gdy obrońca ponad sprawiedliwym orzeczeniem stawia los oskarżonego. **Przy obronie bliskich istnieje jeszcze jedno niebezpieczeństwo – bliskie związki emocjonalne narażają adwokata na ryzyko braku obiektywizmu.** Przestaje on bezstronnie analizować materiał dowodowy i ocenia go przez pryzmat swojego stosunku osoby, którą broni. To nie prowadzi do niczego dobrego.

Tylko niezaangażowany emocjonalnie w sprawę adwokat, który jest jej obiektywnym obserwatorem, jest w stanie ją prawidłowo zdiagnozować.

Tylko adwokat patrzący na sprawę z boku jest w stanie realnie ocenić szanse powodzenia obrony i skutecznie zidentyfikować niebezpieczeństwa oraz dobrać adekwatne dowody i argumenty. Obrońca w emocjach ocenia sprawę oczami swojego klienta i traci obiektywizm, gdy zaś ręczy własnym przekonaniem o niewinności klienta, to oznacza, że obrona zmierza żwawym krokiem ku skrajowi przepaści.

Wiarą w niewinność klienta nie wygrywa się spraw, to można osiągnąć jedynie dzięki profesjonalnej i rzeczowej argumentacji, która przekona sąd.

Dlatego nie powinno się przyjmować spraw bliskich oraz osób, z którymi wiążą nas emocje. Najlepiej się broni, gdy pozostajemy wobec klienta i jego sprawy obojętni. Nawet cień sympatii, czy rodząca się przyjaźń może zaburzyć nasz obiektywizm, a w konsekwencji wpłynąć na naszą skuteczność jako obrońcy. Brzmi to cynicznie, ale to prawda – im bardziej jesteśmy zdystansowani i obojętni wobec sprawy, tym bardziej jesteśmy skuteczni. Klient, powierzając adwokatowi sprawę, na ogół wszystkimi dostępnymi środkami próbuje

przekonać go, że jest niewinny, a równocześnie opowiadając, ile niegodziwości spotkało go w danej sprawie ze strony wymiaru sprawiedliwości, stara się zaangażować emocjonalnie adwokata. To metoda najgorsza z możliwych, bo przekonując o swojej niewinności, klient narzuca obrońcy swoją wizję sprawy, która jest na ogół daleka od obiektywizmu. Jeśli adwokat da sobie narzucić taki punkt widzenia odstąpi od bezstronnej analizy sprawy i dochodzenia do własnych wniosków, co w konsekwencji uczyni jego ocenę sprawy

nieobiektywną. Nadto, **jeśli adwokat przyjmie a priori, że klient jest ofiarą, a państwo krzywdzicielem, na sprawę będzie patrzył przez pryzmat emocji wzburzonego obywatela, a nie spojrzeniem niezaangażowanego emocjonalnie obrońcy, który wie, że ma zapewnić klientowi końcowy sukces, a nie społeczne zaangażowanie.** Stare przysłowie adwokackie mówi, że klient bywa największym wrogiem adwokata i w powiedzeniu tym jest wiele racji. Dla klienta, który walczy o najwyższą

wartość, jaką jest wolność, najważniejszym celem jest uniewinnienie i ten cel uświęca podejmowane przez niego środki. Powoduje to, że często okłamuje adwokata, by przekonać go do swoich racji. W konsekwencji adwokat powinien kierować się zasadą braku zaufania do informacji, które uzyskał od klienta. Adwokat mając ten sam cel co klient, czyli wygranie procesu, musi przestrzegać reguł procesowych, czyli przepisów postępowania karnego w sytuacji, gdy w interesie klienta byłoby ich naruszenie. Dlatego im mniejszy wpływ ma klient na zachowanie adwokata, tym lepiej dla sprawy i adwokata.

Może się jednak zdarzyć, że adwokat przystępuje do sprawy bez żadnych emocji i więzów z klientem, a bliskie relacje nawiązują w trakcie postępowania.

Praca z klientem to bardzo długie rozmowy dotyczące najintymniejszych spraw. Dotyczą one historii życia, motywów działania, doznanych w życiu krzywd i sukcesów. Takie rozmowy prowadzone w życiu prywatnym skutkują nawiązywaniem bliskich relacji. Podobnie może się zdarzyć w przypadku klienta i adwokata. Profesjonalna na początku relacja może się przerodzić w bliskość. Wtedy zaczynają się kłopoty. Pomoc prawna to działanie profesjonalne, nakierowane na określony efekt. Uczucia zawsze połączone są z manipulacją i wykorzystywaniem partnera. Miłość jest często silniejsza od innych wartości, jak zasady etyki. Dlatego w takich przypadkach trzeba wybierać – praca czy uczucie i z którejś z tych wartości zrezygnować.

Przykładem niebezpiecznych związków jest romans francuskiej mecenas *Isabelle Coutant-Peyre* z jej klientem *Carlosem* pseudonim *Szakał* – wenezuelskim terrorystą oskarżonym o spowodowanie wielu zamachów, w wyniku których zginęło kilkadziesiąt osób. Poznali się w areszcie, gdy pani mecenas podjęła się jego obrony i reprezentowała go w procesie, w wyniku którego sąd skazał go na dożywocie. Po wyroku pobrali się.

„Stare przysłowie adwokackie mówi, że klient bywa największym wrogiem adwokata i w powiedzeniu tym jest wiele racji.”



Foto: Shutterstock.

Po tym wstępie warto przejść do filmu opowiadającego – jak się Państwo domyślicie – o sytuacji, gdy więź adwokata i klienta stała się zbyt silna. Z tematem tym zmierzył się reżyser *Richard Marquand* w filmie „Zębate ostrze”.

Zamaskowany człowiek wchodzi po schodach do sypialni, w której śpi kobieta. Przywiązuje ją do łóżka, dusi, a następnie morduje, zadając ciosy nożem z zębatym ostrzem, w sposób sugerujący, że mogło to być zabójstwo rytualne. Zamordowaną okazuje się magnatka prasowa *Page Forrester*. W podobny sposób zostaje zamordowana jej pokojówka. Na miejsce zbrodni przybywa prokurator okręgowy *Thomas Krasny*, który ustala, że zabójca dostał się do środka oknem na tyłach domu. W trakcie morderstwa w domu był także mąż *Page*, *Jack Forrester*, który został ogłuszony przez napastnika, a gdy odzyskał przytomność, odnalazł zamordowaną już żonę. Z pierwszych ustaleń śledczych wynika, że ofiary nie zgwałcono. W domu nie znaleziono odcisków palców innych niż męża i służącej. Na ubraniu *Jacka* zidentyfikowano krew żony, nie znaleziono jednak śladów krwi pokojówki. Śledczy szybko ustalają, że cały majątek zamordowanej dziedziczy jej mąż. Prokurator zaczyna traktować *Jacka* jako głównego podejrzanego.

– Spryciarz zrobił to tak, żeby wyglądało na jakiegoś *Mansona* i by ludzie pytali, czy naprawdę mógł to zrobić własnej żonie. Gdybym chciał zabić własną żonę, zrobiłbym to w ten sposób – informuje o swoich podejrzeniach policjanta.

Ta niechęć prokuratora do *Jacka* wydaje się uzasadniona, ponieważ gazeta prowadzona przez *Forresterów* często krytycznie pisała o prokuratorze, a autorem publikacji był *Jack*.

Po pogrzebie *Jack* zostaje wezwany do prokuratora, który wypytuje go o relacje z żoną. *Jack* opowiada, że były

one dobre, choć jak w każdym małżeństwie i oni się kłócili. W trakcie przesłuchania prokurator zostaje wywołany do innego pokoju. Tam policjant rozmawia z dozorcą w klubie sportowym, do którego należał *Jack*, i dowiaduje się, że dozorca w szafce *Jacka* o numerze 122 przed zabójstwem widział charakterystyczny nóż myśliwski. Z tą informacją prokurator wraca do pokoju, gdzie przesłuchiwany jest *Jack* i pyta go, czy ma nóż myśliwski. *Jack* zaprzecza. Po tej odpowiedzi prokurator oświadcza, że aresztuje *Jacka* pod zarzutem zabójstwa żony. Scena ta wydaje się mało wiarygodna. Do tego momentu prokurator nie dysponował żadnym dowodem wskazującym na sprawstwo *Jacka*. Uważał jedynie, że miał on motyw, by zabić – dziedziczył olbrzymi majątek. Jednak *Jack* nie musiał z tego powodu zabijać, bo i tak zarządzał należącą do żony gazetą, a z majątku w sposób nieskrępowany korzystał. By kogoś aresztować, musi nastąpić uprawdopodobnienie winy podejrzanego, czyli dowody muszą wskazywać, że dopuścił się on czynu zabronionego.

Zeznanie dozorca wskazuje, że posiadał on nóż myśliwski, co może być poszlaką wskazującą, że prowadzący postępowanie powinni typować *Jacka* jako potencjalnego podejrzanego, jednak nie jest dowodem uprawdopodobniającym winę, a zatem do jego zatrzymania nie było żadnych podstaw. Wkrótce potem *Jack* zostaje zwolniony przez Sąd po wpłaceniu pół miliona dolarów kaucji.

Jack zgłasza się do firmy, która prowadzi jego interesy, po pomoc prawną. Prawnicy ci specjalizują się w prawie gospodarczym i w swoim zespole mają tylko jedną osobę z doświadczeniem w sprawach karnych. Jednak ta prawniczka od czterech lat, kiedy przestała być prokuratorem pracującym dla *Krasnego*, już się tym nie zajmuje. *Jack* chce skorzystać z jej pomocy. Jednak ostatnią rzeczą, o której marzy pani mecenas *Teddy Barnes*, jest powrót do praktyki karnej. Zarząd firmy przekonuje ją, by nie odrzucała takiego klienta i dopiero

argument stania się współnikiem firmy ją przekonuje. Jednak na spotkaniu z klientem, gdy ten pokazuje jej swoje stajnie, mówi, że nie chce przyjąć tej sprawy. Tu jednak pani mecenas popełnia podstawowy błąd. **Profesjonalizm to umiejętność oddzielenia życia prywatnego od zawodowego, zwłaszcza że nakazy etyki zakazują adwokatowi publicznego demonstrowania swojego stosunku do klienta.** Zwyczajem jest, że sprawę o zabójstwo przyjmuje się w biurze lub innym oficjalnym miejscu, o ile inne rozwiązanie nie jest niezbędne. Odwiedzając Jacka w domu i spacerując z nim po stajniach, pani mecenas świadomie skraca dystans, co nie może mieć dobrego skutku w obronie w sprawie o zabójstwo.

By przekonać Panią mecenas do przyjęcia sprawy Jack informuje ją, że nie zabił żony.

- Nie pytałam o to – ripostuje *Teddy*.
- Spytałaby pani jako mój obrońca?
- Spytałabym, co mają przeciwko panu. Chciałabym wygrać ten proces.

Tym razem pani mecenas wykazuje się profesjonalizmem, nie dając się wciągnąć w grę: „współczuj mi, bo jestem niewinnie oskarżony”, tylko rzeczowo wskazuje, że dla obrońcy ważne są dowody oskarżenia, z którymi musi polemizować i wykazywać, że nie wynika z nich w sposób niebudzący żadnych wątpliwości, że sprawcą czynu jest klient. Szkoda, że pani mecenas nie kontynuuje tego wątku, bo dla widza stałoby się jasne, że na tym etapie poza dowodowo nieistotną poszlaką, że Jack miał w szafce nóż myśliwski, nie ma w sprawie dowodów świadczących o jego winie. **Być przekonanym do jakiejś wersji zdarzeń, a móc ją udowodnić, to wielka różnica.** Jack postanawia zbadać kwalifikacje zawodowe pani mecenas i pyta, czy wygrała wszystkie procesy jako prokurator. Adwokat

potwierdza. Pojawia się zatem wszechobecny w *thrillerach* sądowych mit prawnika niezwyciężonego. Nigdy w życiu nie spotkałem prokuratora, który wygrał wszystkie swoje sprawy, ale być może w Ameryce takie unikalne gatunki istnieją. W praktyce jednak prokuratorowi jest dużo łatwiej wygrywać więcej procesów karnych niż adwokatowi.

Zadaniem prokuratora jest dążenie do tego, żeby osoba winna została ukarana, a osoba niewinna nie poniosła odpowiedzialności. W konsekwencji prokurator nie powinien oskarżać osoby niewinnej ani takiej, w stosunku do której nie zgromadzono dowodów uprawdopodobniających jej winę.

W tej sytuacji, jeśli przegrywa sprawę, to najczęściej dzieje się to na jego własną prośbę, ponieważ kieruje akt oskarżenia w sprawie, w której błędnie ocenił dowody, źle zinterpretował prawo lub przy jej prowadzeniu dopuścił się błędu uniemożliwiającego skazanie.

W przypadku adwokata sytuacja jest odwrotna – on nie decyduje, kto zostanie oskarżony, tylko przyjmuje sprawy, w których prokurator zdecydował się postawić zarzuty i broniąc wykorzystuje jego błędy.

Na pytanie pani mecenas, dlaczego to ją wybrał Jack, wskazuje, dlatego że jest dobra, że jest kobietą i wie do czego potrafi być zdolny *Krasny*.

Wkrótce dochodzi do spotkania pani mecenas z *Krasnym*, który zaczepia ją w restauracji. Prokurator jest zadowolony, że to ona ma podjąć się obrony, argumentując, że w trakcie sprawy będą się dobrze bawić. *Teddy* oponuje, twierdząc, że to nie będzie zabawne. *Krasny* pyta, czy to dlatego, że *Henry* – mężczyzna, przeciwko któremu prowadzili ostatnią wspólną sprawę i do którego skazania *Teddy* doprowadziła



Prawo karne



Ucz się

Poznaj niezbędne informacje z danej dziedziny prawa



Ćwicz

Sprawdź swoją wiedzę



Powtarzaj

Zrób szybką powtórkę przed egzaminem

Sprawdź ofertę: **student.beck.pl**

przed czterema laty, wczoraj powiesił się w celi. Po tym spotkaniu *Teddy* oświadcza współnikom kancelarii, że podejmuje się poprowadzenia sprawy. Stawia jednak dwa warunki. Jeśli klient skłamię lub ona uzna, że jest winny, zrezygnuje z jej prowadzenia. *Jack* przystaje na te warunki. Postawienie takich warunków nie wydaje się profesjonalne ze strony adwokata. **Obronca nie powinien uzależniać obrony od faktu, czy oskarżony jest winny.** Każdy człowiek, który znajduje się pod zarzutem, ma prawo do obrony, polegające również na prawie do korzystania z pomocy profesjonalnego obrońcy, które to prawo nie może być uzależnione od tego, czy dana osoba jest winna, czy nie. Bronić to nie tylko wykazywać niewinności, ale również podnosić wszystkie okoliczności na korzyść klienta. **W prawie istnieje domniemanie niewinności polegające na tym, że oskarżonego traktuje się jak niewinnego, dopóki nie zostanie mu udowodniona wina.** Czyjaś winę może zatem przesądzić jedynie sąd prawomocnym wyrokiem. Opinia adwokata jest jedynie opinią subiektywną. Dokonując takiej oceny, pani mecenas pragnęłaby przejąć kompetencje sądu i przesądzić coś, co nie jest przesądzone. Gdyby standard taki przyjmowali wszyscy adwokaci, to by oznaczało, że mogą rezygnować ze sprawy, gdy uznają, że mogą ją przegrać. Byłoby to dla sądu najlepszym sygnałem, że powinien wydać wyrok skazujący, dlatego taki warunek wydaje się sprzeczny z zasadami rozsądku i zawodowej etyki. Co do drugiego warunku, to trudno, by klient przyznawał się przed adwokatem, czy dany czyn popełnił, czy nie. Nikt nie ma obowiązku dostarczania dowodów przeciwko sobie, nawet w rozmowie z adwokatem, profesjonalny zaś adwokat w ogóle nie powinien zadawać takiego pytania. Co innego, gdy klient okłamie adwokata, co do okoliczności związanych ze sprawą – takie działanie może utrudniać obronę i w konsekwencji szkodzić jemu samemu. Jest to przejaw braku zaufania, co może skutkować zakończeniem współpracy pomiędzy adwokatem a klientem.

W czasie posiedzenia przygotowawczego przed sądem między *Teddy* a *Krasnym* dochodzi do pierwszego spięcia.

– Nie chcę żadnych niespodzianek – informuje przeciwnika *Teddy*.

- Nie wiem, o czym mówisz.
- Jeśli schowasz coś w zanadrzu, roztrąbię prasie. Nie pozwolę, by to się powtórzyło.
- Oskarżałeś *Hendrego* razem ze mną i zrobiłaś dobrą robotę. Przysięgli uznali go za winnego, to był recydywista.

Obroncy chodzi o to, że prokurator może próbować zataić przed obroną i sądem jakieś dowody uzyskane w trakcie śledztwa. Oczywiście takie działanie byłoby **bezprawne**, ponieważ prokurator ma obowiązek ujawnić wszystkie dowody, które zgromadził, prowadząc sprawę – zarówno te na niekorzyść, jak i na korzyść oskarżonego. Z kontekstu rozmowy wynika zaś, że prokurator wcześniej stosował takie niedozwolone metody i miało to miejsce, gdy wspólnie oskarżali.

Teddy przygotowuje się do sprawy, rozmawiając z *Jackiem* na temat jego relacji z zamordowaną żoną. *Jack* opowiada, że był wierny żonie, z wyjątkiem krótkiego okresu przed wieloma laty.

- Nie zabiłem jej.
- Wiem, że nie.

Słowa *Jacka* zdaje się potwierdzać przeprowadzone na zlecenie *Teddy* badanie wariograficzne.

- Mówi prawdę albo jest bryłą lodu – ocenia biegły.

W czasie kolejnego spotkania *Teddy* pyta *Jacka* o nóż myśliwski, który dozorca miał widzieć w szafce. Ten jednak zaprzecza, by taki nóż posiadał.

Szybko jednak ich rozmowa schodzi na tematy osobiste, a *Teddy* opowiada klientowi, że całe życie chciała być prokuratorem.

- Z kim ja się zadaję? – komentuje *Jack*, otwierając butelkę wina.

Na kolejnym spotkaniu zamiast przygotowywać się do sprawy, wyruszają na wspólną wycieczkę konną, która uwieńczona zostaje pocałunkiem. To powinien być dla niej sygnał słyszalny jak bicie dzwonu, że nadszedł ten moment, w którym nie powinna prowadzić obrony, jeśli zdecydowała się na zaangażowanie uczuciowe wobec klienta. Jednak pani mecenas nie zwraca uwagi na sygnały.

Gdy *Teddy* wraca do biura, detektyw, z którym współpracuje, pokazuje jej kolejny anonimowy list o treści: „On jest niewinny. Santa Cruz”. Detektyw ustalił, że napisano go na maszynie „Corona 42”, w której jedna z liter pozostawia charakterystyczny ślad powyżej ciągu liter. Następnego dnia po meczu squash’a *Teddy* trafia z *Jackiem* do łóżka. Miłosny wieczór kończy się instrukcjami, jak *Jack* ma postępować następnego dnia w sądzie. Radzi mu, by siedział blisko niej i pomógł nieść jej teczkę, co pomoże wykorzystać fakt, że broni go kobieta.

- Załóż granatowy krawat, sędziowie lubią ten kolor – radzi.

Takie szczegóły są bardzo ważne w procesie, jednak widz nadal nie wie, na podstawie jakich dowodów sformułowane zostały wobec *Jacka* zarzuty.

Gdy dochodzi do mów wstępnych, prokurator przekonuje, że fakty w tej sprawie są oczywiste. Oskarżony zamordował z żądzy i ambicji, chcąc zagarnąć fortunę żony. Zapowiada, że udowodni, że małżeństwo oskarżonego było w rozpady, a gdyby doszło do rozwodu, oskarżony zostałby pozbawiony środków do życia.

Tezie tej przeczy jednak pierwszy świadek, brat zmarłej, który zeznaje, że małżeństwo siostry było wzorowe. Kolejny świadek, *Virgonia Howell*, która twierdzi, że była najbliższą przyjaciółką zmarłej, opowiada jednak, że przyjaciółka wyznała jej, że mąż jej nie kochał. Wiedziała, że ma kogoś i zamierzała zażądać rozwodu.

„Czyjaś winę może zatem przesądzić jedynie sąd prawomocnym wyrokiem. Opinia adwokata jest jedynie opinią subiektywną.”

Takie zeznanie wskazuje na istnienie motywu oraz dowodzi, że oskarżony kłamał, składając w sprawie wyjaśnienia. *Teddy* przystępuje do zadawania pytań.

- Kiedy po raz ostatni widziała pani *Page*?
- Nie pamiętam.
- Czy to prawda, że na pół roku przed swoją śmiercią zerwała z panią kontakt?

Gdy świadek zaprzecza takiej tezie, adwokat pokazuje listy, w których świadek próbowała zaproponować *Jackowi* intymne spotkania, na które on się nie godził. Dowodzi również, że oskarżony pokazał te listy żonie, co było przyczyną zerwania przez *Page* kontaktów z przyjaciółką.

- Jezu, jak mogłeś to przeoczyć? – *Krasny* denerwuje się na asystenta.
- Ona sama do nas przyszła. Skąd mogłem wiedzieć?
- tłumaczy prawnik.

Po rozprawie *Teddy* spotyka się z detektywem, który oświadcza, że instruktor w klubie tenisowym, którego członkiem byli *Page* i *Jack*, zniknął przed dwoma tygodniami, po tym jak szukali go pracownicy prokuratury. Detektyw podejrzewa, że może on być świadkiem, tajną bronią *Krasnego* i prokurator go ukrył. Trener pracował na całym wybrzeżu w tym w Santa Cruz.

Następnego dnia na rozprawie prokurator wnosi o przesłuchanie niezgłoszonego wcześniej świadka *Eileen Avery*, twierdząc, że o jego istnieniu dowiedział się w dniu wczorajszym.

- Kim ona jest? – pyta szeptem rozdrażniona *Teddy*.
- To przyjaciółka – wyznaje *Jack*.

Kobieta zeznaje, że przed dwoma laty przez sześć miesięcy była kochanką *Jacka*. Opowiada, że *Jack* był w niej zakochany i chciałby się dla niej rozwieść, ale nie mógł, bo straciłby wszystko.

Teddy rezygnuje z pytań do świadka. Kolejnym świadkiem jest *Bobby Slad*, trener tenisa. Zeznaje, że nie tylko grał z *Page* w tenisa, ale również z nią sypiał. Z rozmów z nią dowiedział się, że mąż jej nie obchodzi, że on też ma kogoś i zawsze zabiera swoje dziewczyny na konne przejażdżki, załatwiając w ten sposób grę wstępna.

Rzut oka na minę pani mecenas wskazuje, że przypomina ona aktywny wulkan, który za chwilę eksploduje. Trener zeznaje, że *Page* mówiła mu, że planuje rozwód i powstrzymywała ją przed tą decyzją tylko to, że mąż dobrze kierował firmą.

Po rozprawie na parkingu zamiast do merytorycznej oceny tego, co się wydarzyło na sprawie, między obrońcą a klientem dochodzi do kłótni kochanków.

- Liczyłeś, że się nie wyda? Manipulowałeś mną! – płacze *Teddy*.
- Nie – zaprzecza *Jack*. – Miałem romans, co nie znaczy, że zabiłem żonę.

To nie jest merytoryczna rozmowa o sprawie, tylko pretensja oszukanego kochanka. Nie powinna mieć miejsca.

- Rezygnuję z obrony.

- Nie możesz, chodzi o moje życie. Nie zabiłem jej.
- Nie wierzę ci.

Oboje mówią o czymś innym. *Jack* przekonuje adwokat, że nie dopuścił się zarzucanego mu czynu, adwokat zaś analizuje jego zachowania seksualne, co z kwestią winy nie ma nic wspólnego. W ten sposób oskarżony zamiast jednego, ma przeciw sobie dwóch oskarżycieli. Niestety, ale wina za to leży po stronie pani mecenas. Oskarżony ma prawo sypiać, z kim ma ochotę, a obowiązkiem obrońcy jest mu zapewnić pomoc prawną. Jeśli pani mecenas nie potrafi oddzielić uczuć od pracy, nie powinna tych spraw łączyć.

Teddy, choć w rozmowie z klientem oświadczyła, że rezygnuje z obrony, dowiedziawszy się, że on ją oszukał, zdaje sobie sprawę, że takie zachowanie może zostać odebrane jako nieetyczne.

Idzie do domu sędziego, by o tym porozmawiać. To kolejny błąd. Strona nie powinna się spotykać prywatnie z sędzią prowadzącym sprawę, by na jej temat rozmawiać. **Wszelkie kwestie związane ze sprawą powinny być omawiane na sali sądowej z udziałem zainteresowanych stron.**

- Etyka zabrania mi rozmawiać z panią – oświadcza sędzia. – Jeśli adwokat podjął się obrony, to powinien ją kontynuować.

Po powrocie do kancelarii *Teddy* dowiaduje się, że jej detektyw zdobył ciekawe informacje dotyczące trenera tenisowego. Instynkt rasowego obrońcy zwycięża w pani mecenas zranione uczucie i decyduje się kontynuować obronę. Następnego dnia to ona wzywa *Bobby'ego Slada* na świadka.

- Gdzie pan pracował wcześniej?
- W Santa Cruz.
- Czy wyrzucono pana za płatne usługi seksualne?
- Nie mieli dowodów, sam odszedłem.
- Czy wiązał ją pan?
- Ty pieprzona dziwko!

Obrażając adwokat, świadek używa tego samego sformułowania *butche*, które morderca napisał krwią *Page* na ścianie pokoju nad jej ciałem. Po tych słowach dla przysięgłych *Slade* staje się kandydatem na potencjalnego sprawcę morderstwa.

Kolejnym świadkiem prokuratury jest dozorca, który widział nóż w szafce *Jacka*. Pytany przez prokuratora potwierdza, że w styczniu widział w szafce nr 122 nóż myśliwski.

Po tym zeznaniu obrona wzywa własnego świadka, członka klubu, który zeznaje, że w swojej szafce nr 222 trzymał nóż myśliwski, którego używał na polowaniu. Dowodząc w ten sposób, że dozorca najprawdopodobniej pomylił szafki.

W biurze *Teddy* znajduje kolejny anonimowy list napisany na maszynie: „On jest niewinny Santa Cruz 21.1.1983. Spytaj *Julie Jansen*”.

Następnego dnia *Teddy* powołuje tę osobę jako świadka. Kobieta zeznaje, że w tym dniu w swojej sypialni zobaczyła mężczyznę przystawiającego jej do szyi nóż. Mężczyzna był w kominiarce, a nóż miał zębate ostrze. Napastnik przywiązał ją do łóżka, po czym naciął skórę, a jej krwią napisał na ścianie *Butche*, po czym odszedł. Działo się to w Santa Cruz przed zamordowaniem *Page*.

– Czy powiedziała pani o tym komuś z prokuratury z San Francisco?

– Sprzeciw! – oponuje *Krasny*.

– Tak, asystentowi prokuratora. Był u mnie po zabójstwie, a potem powiedział, że sprawy te nie mają ze sobą związku.

Zostało zatem wykazane, że prokurator zataił istotne dla sprawy dowody.

– Czy była pani członkiem klubu tenisowego? – kontynuuje przesłuchanie *Teddy*

– Tak.

– Czy grała pani ze *Slade*?

– Tak.

– Sprzeciw! – krzyczy prokurator. – On nie jest oskarżonym.

Mimowolnie prokurator uwiarygadnia tezę obrony, że mężczyzną dokonującym napadów na kobiety był *Slade*.

– Dlaczego ukryłeś to? – pyta *Teddy* prokuratora.

– Wprowadzasz przysięgłych w błąd – ripostuje prokurator.

– Proszę do mojego gabinetu – przerywa spór sędzia.

Tam sędzia pyta prokuratora, gdzie są raporty z tych rozmów.

– Niszczyłem je – przyznaje *Krasny*.

– Sprzeniewierzył się pan etyce zawodowej, gdybym mógł usunąć pana z palestry.

Niezrozumiałe jest stanowisko sędziego. Oczywiście sam nie może podjąć działań wobec prokuratora, ale gdy widzi, że doszło do naruszenia prawa, spoczywa na nim obowiązek sygnalizacji. A zatem nie tylko może, ale i powinien powiadomić o popełnieniu przestępstwa prokuraturę.

Prokurator zaczyna przekonywać sędziego i *Teddy*, że to wszystko zostało zmanipulowane przez *Jacka*.

– To on napadł w marcu na *Julie*. Potem w ten sam sposób zamordował żonę. Zrobił to po to, by następnie winą za oba czyny obciążyć *Slade'a*. W jakiś sposób poinformował o zdarzeniu w Santa Cruze *Pagy*, żeby skierować podejrzenie na *Slade'a*.

– Jeśli spróbuje pan powiązać *Jacka Forrestera* z przestępstwem w Santa Cruz, odbiorę panu głos, on nie jest o to oskarżony – przerywa prokuratorowi sędzia.

Z powyższym stanowiskiem sędziego nie można się zgodzić. Strony mają prawo przedstawiać różne wersje stanu faktycznego na podstawie zebranych dowodów. Jest to ich prawo, do sądu zaś należy ocena, którą z nich uzna za prawdziwą. Ograniczanie możliwości argumentacji w przemówieniu to nieuzasadnione ograniczenie prawa strony do zaprezentowania swoich poglądów w procesie. *Jack* nie mógłby w tym procesie za taki czyn odpowiadać, bo sąd

związany jest pierwotną skargą oskarżyciela, jednak może uznać taki stan faktyczny za prawdziwy.

Po przemówieniach stron werdykt ławy przysięgłych jest łatwy do przewidzenia. Oskarżony zostaje uniewinniony. Gdy przysięgli opuszczają salę rozpraw, *Pagy* nieoczekiwanie zwraca się do dziennikarzy, że chce coś powiedzieć. Publicznie wyznaje, że cztery lata wcześniej zrezygnowała ze stanowiska prokuratora i teraz chce ujawnić, dlaczego.

– Oskarżałam z prokuratorem *Krasnym*, to była głośna sprawa z takich, co pozwalają wygrać wybory. Oskarżony został uznany za winnego i skazany na więzienie. W tydzień po procesie odkryłam, że jeden z naszych detektywów znalazł dowód, który mógł oczyścić oskarżonego z podejrzeń, *Krasny* ten dowód zataił. Odkryłam to i nie zrobiłam nic. Nikogo nie powiadomiłam. Pozwoliłam by powiesił się w więzieniu.

Teddy dokonała samooczyszczenia. Teraz wiemy, na czym polegał jej konflikt z *Krasnym*. Konsekwencją takiego oświadczenia powinno być postępowanie przeciwko *Krasnemu*, który zataił dowód niewinności, w konsekwencji umożliwiając skazanie osoby niewinnej. Jednak zachowania *Teddy* nie można oceniać jedynie w kategoriach moralnych. Nie zataiła ona dowodu w trakcie procesu i nie doprowadziła do skazania osoby

niewinnej, bo o dowodzie nie wiedziała. Dowiedziała się o nim jednak w kilka dni po wydaniu wyroku, w związku ze swoimi obowiązkami służbowymi. Gdyby tę okoliczność ujawniła, powinno nastąpić wznowienie postępowania i w konsekwencji uchylenie wyroku skazującego. Zataiwszy fakt istnienia dowodu, nie wywiązała się ze swoich obowiązków jako prokurator, co również może się łączyć z odpowiedzialnością. Gdy mecenas wychodzi z sądu, słyszy jak *Jack* w wywiadzie dla dziennikarzy dziękuje jej, mówiąc, że ten wyrok jest owocem jej pracy. Następuje pogodzenie kochanków, którego

konsekwencją jest wspólna noc w domu *Jacka*. Gdy rano *Jack* wyrusza na poranną konną przejażdżkę, ona szukając czegoś w garderobie, przypadkowo znajduje maszynę do pisania. Rozpoznaje model i jedną, charakterystyczną literę. Orientuje się, że to ta sama maszyna, na której były pisane anonimowe listy. Rozumie, że scenariusz, który jej przedstawił *Krasny*, że wszystko zostało zaplanowane przez *Jacka*, jest prawdziwy. Zabiera maszynę i ucieka do samochodu. Gdy wieczorem zasypia w domu, zamaskowany mężczyzna wybija szybę w jej oknie. Wchodzi do pokoju, gdzie śpi *Teddy*, wyjmując sznur. Kobieta budzi się, wyjmując pistolet spod kołdry i celuje w zamaskowanego mężczyznę.

– Mogłam cię pokochać *Jack* – odzywa się do niego.

Nie będę opowiadał państwu samego zakończenia. To, co było do udowodnienia, zostało udowodnione. Obrony w procesie karnym nie można mieszać z relacjami osobistymi, przynajmniej na czas procesu. Skutkuje to samymi kłopotami.

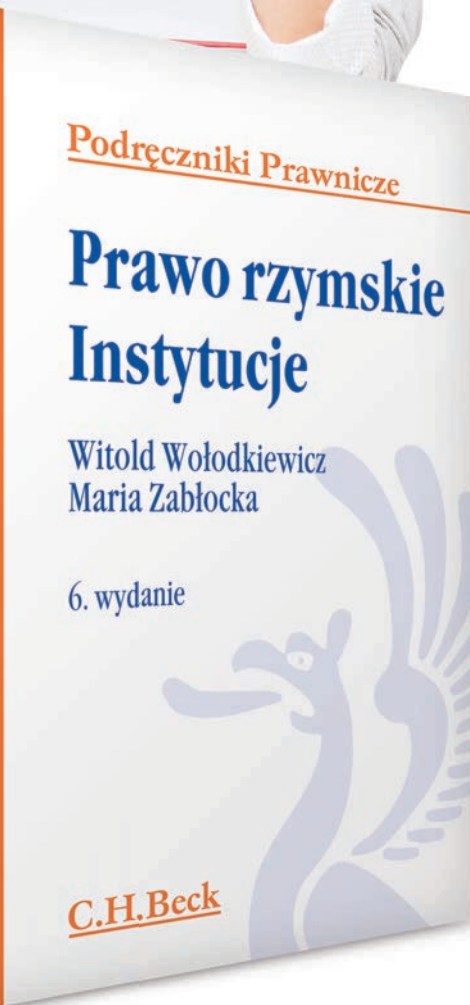
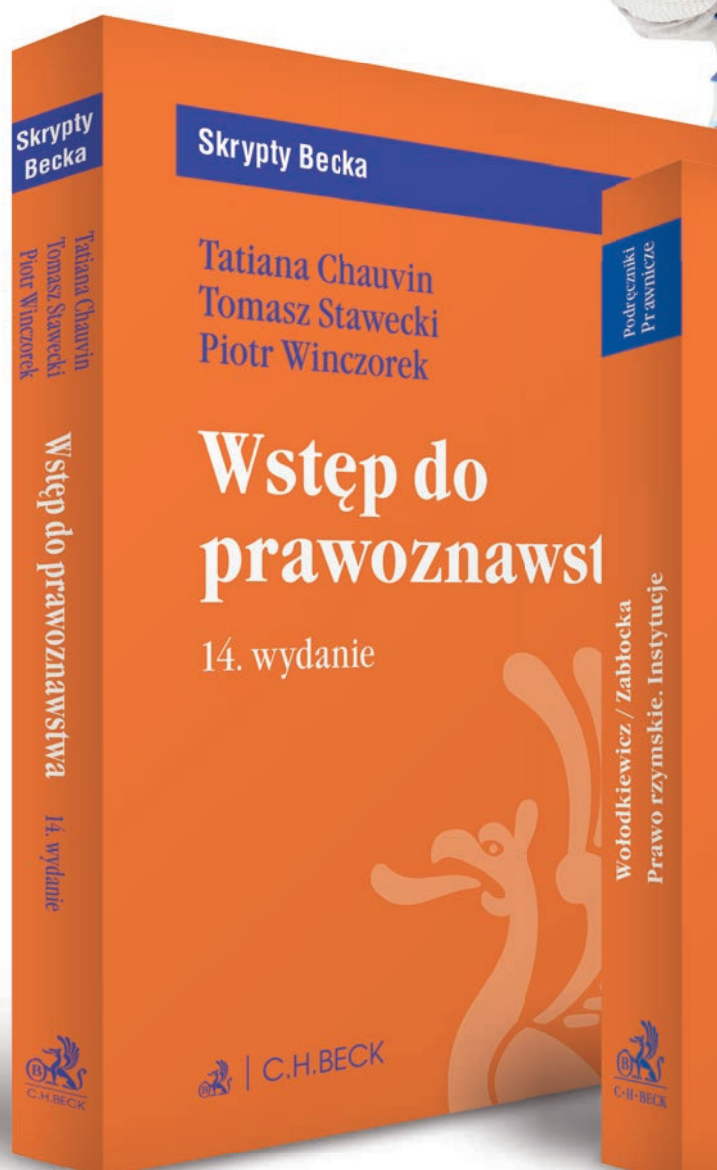
„Ograniczanie możliwości argumentacji w przemówieniu to nieuzasadnione ograniczenie prawa strony do zaprezentowania swoich poglądów w procesie.”



Przedmioty początkowe

Ucz się

Poznaj niezbędne informacje
z danej dziedziny prawa



Sprawdź ofertę: **student.beck.pl**

Kompleksowa oferta

Wydawnictwa C.H.Beck
na rok akademicki 2021/2022

PRZEDMIOTY POCZĄTKOWE



Logika w pigułce
Prawo w pigułce

Ucz się

- ▶ Prawo rzymskie publiczne – A. Dębiński, J. Misztal-Konecka, M. Wójcik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Wstęp do prawoznawstwa – T. Chauvin, T. Stawicki, P. Winczorek, Skrypty Becka
- ▶ Filozofia i teoria prawa – J. Oniszczyk, Studia Prawnicze
- ▶ Podstawy filozofii – E. Nieznański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Podstawy prawa – Z. Muras, Skrypty Becka
- ▶ Prawo rzymskie. Instytucje – W. Wołodkiewicz, M. Zabłocka, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Logika – E. Nieznański, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Logika – T. Widła, D. Zienkiewicz, Skrypty Becka
- ▶ Technika prawodawcza – W. Gromski, J. Kaczor, M. Błachut, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Wymowa prawnicza – praca zbiorowa, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon myślicieli politycznych i prawnych – M. Maciejewski, J. E. Kundera i inni, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon tradycji rzymskiego prawa prywatnego. Podstawowe pojęcia – A. Dębiński, M. Jońca, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ Prawo rzymskie – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Podstawy prawa i wiedzy o społeczeństwie w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Logika w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo rzymskie w pigułce – Prawo w pigułce

HISTORIA I PRAWO KONSTYTUCYJNE



Prawo konstytucyjne współczesnej Polski
M. Zubik
Studia Prawnicze

Ucz się

- ▶ Prawo konstytucyjne RP – P. Sarnecki, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia myśli politycznej i prawnej – H. Izdebski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia administracji i myśli administracyjnej. Czasy nowożytne i współczesne – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia powszechna ustroju i prawa – T. Maciejewski, Studia Prawnicze
- ▶ Historia polskiej myśli administracyjnej do 1918 r. – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo konstytucyjne. Kompendium – red. R. Piotrowski, Skrypty Becka
- ▶ Organy ochrony prawnej RP – S. Serafin, B. Szmulik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia ustroju i prawa sądowego Polski – T. Maciejewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia ustroju Polski do 1939 r. – Ćwiczenia – L. Toumi, Skrypty Becka

Ćwicz

- ▶ Leksykon historii prawa i ustroju – T. Maciejewski, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon prawa konstytucyjnego – A. Szmaj, Leksykony Prawnicze
- ▶ Prawo konstytucyjne – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Powszechna historia państwa i prawa w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Historia ustroju i prawa Polski w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo konstytucyjne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO PRACY



Prawo pracy
L. Florek
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ Prawo pracy – J. Stelina, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo pracy – M. Barzycka-Banaszczyk, Skrypty Becka
- ▶ Prawo ubezpieczeń społecznych. Zasady, finansowanie, organizacja – G. Uścińska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Zbiorowe prawo pracy – P. Nowik, E. Wronikowska, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa pracy – J. Stelina, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ Prawo pracy – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Prawo pracy i ubezpieczeń społecznych w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO MIĘDZYNARODOWE



Prawo międzynarodowe publiczne
red. A. Zawadzka-Łojek
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ Prawo międzynarodowe gospodarcze – Ł. Gruszczyński, M. Menkes, Ł. Nowak, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo międzynarodowe praw człowieka – K. Orzeszyna, M. Skwarzyński, R. Tabaszewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo międzynarodowe publiczne – J. Barcik, T. Srogosz, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo prywatne międzynarodowe – K. Bogdan-Kurluta, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Handel międzynarodowy – Rett R. Ludwikowski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Organizacje międzynarodowe – M. Ingelevič-Citak, B. Kuźniak, M. Marcinko, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo prywatne międzynarodowe – J. Gołaczynski, Studia Prawnicze
- ▶ Międzynarodowe prawo dyplomatyczne – wybrane zagadnienia – I. Gawłowicz, Skrypty Becka
- ▶ Międzynarodowe prawo inwestycyjne – J. Jeżewski, Podręczniki Prawnicze

PRAWO EUROPEJSKIE



Prawo instytucjonalne Unii Europejskiej
red. M. M. Kenig-Witkowska
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ Prawo europejskie – M. Ahlt, M. Szpunar, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Wspólnotowe prawo gospodarcze. Tom II – red. A. Cieśliński, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo europejskie – red. I. B. Nestoruk, Skrypty Becka

Powtarzaj

- ▶ Prawo Unii Europejskiej w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO CYWILNE



Prawo cywilne – część ogólna
Z. Radwański, A. Olejniczak
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ Prawo cywilne – red. M. Rzewuski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Zobowiązania – część ogólna – Z. Radwański, A. Olejniczak, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Zobowiązania – część szczegółowa – Z. Radwański, J. Panowicz-Lipska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo rzeczowe – E. Gniewek, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo rzeczowe – K. Dadańska, Skrypty Becka
- ▶ Prawo autorskie i prawa pokrewne – R. Golać, Skrypty Becka
- ▶ Zobowiązania – red. T. Mróz, Skrypty Becka
- ▶ Prawna ochrona rodziny – skrypt dla studentów pedagogiki i innych nauk społecznych – M. Andrzejewski, Skrypty Becka
- ▶ Prawo spadkowe – E. Skowrońska-Bocian, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo rodzinne i opiekuńcze – M. Andrzejewski, T. Smyczyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo rodzinne – A. Bieliński, M. Pannert, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Zarys prawa cywilnego – red. E. Gniewek, red. P. Machnikowski, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo cywilne – część ogólna – A. Kawałko, H. Witczak, Skrypty Becka
- ▶ Prawo cywilne – część ogólna. Prawo rzeczowe – A. K. Bieliński, M. Pannert, Skrypty Becka
- ▶ Prawo informatyczne i geoinformacyjne – red. M. Jankowska, red. M. Pawełczyk, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo spadkowe – A. Kawałko, H. Witczak, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa cywilnego – E. Bagińska, Leksykony Prawnicze

Ćwiczyć

- ▶ Prawo cywilne – część ogólna – Repetytoria Becka
- ▶ Prawo rzeczowe – Repetytoria Becka
- ▶ Zobowiązania – Repetytoria Becka
- ▶ Spadki i prawo rodzinne – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Prawo cywilne w pigułce. Część ogólna. Prawo rzeczowe – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo cywilne w pigułce. Zobowiązania. Spadki – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo rodzinne i nieletnich w pigułce – Prawo w pigułce

POSTĘPOWANIE CYWILNE



Postępowanie cywilne
M. Rzewuski
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ Postępowanie cywilne – P. Cioch, J. Studzińska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Postępowanie cywilne – red. E. Marszałkowska-Krześ, Studia Prawnicze
- ▶ Postępowanie cywilne. Kompendium – K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński, Skrypty Becka
- ▶ Postępowanie sporne rozpoznawcze w sprawach cywilnych – K. Piasecki, Studia Prawnicze
- ▶ Postępowanie cywilne – red. I. Gil, Studia Prawnicze
- ▶ Leksykon procesu cywilnego – red. J. Misztal-Konecka, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon cywilnego postępowania nieprocesowego – red. J. Misztal-Konecka, Leksykony Prawnicze

Ćwiczyć

- ▶ Postępowanie cywilne – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Postępowanie cywilne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO GOSPODARCZE I HANDLOWE



Prawo handlowe
A. Kidyba
Studia Prawnicze

Ucz się

- ▶ Prawo obrotu nieruchomościami – R. Strzelczyk, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo celne – R. Oktała, Skrypty Becka
- ▶ Prawo gospodarcze prywatne – H. Kruk, M. Oczkowski, M. Pyka, Skrypty Becka
- ▶ Publiczne prawo gospodarcze – Z. Szańcyk, A. Szafranski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo spółek – W. Pyziół, A. Szumański, I. Weiss, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo handlowe – K. Bilewska, A. Chłopecki, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo własności przemysłowej – P. Kostański, Ł. Zelechowski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo gospodarcze. Kompendium – red. J. Olszewski, Skrypty Becka
- ▶ Prawo rynku kapitałowego – A. Chłopecki, M. Dyl, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo wekslowe i czekowe – L. Bagińska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo giełdowe – K. Zacharzewski, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo gospodarcze prywatne. Podstawowe instytucje – red. T. Mróz, red. M. Stec, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo nieruchomości – R. Strzelczyk, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo wekslowe – T. Jasiński, D. Wróbel, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo gospodarcze publiczne – red. A. Powołowski, Studia Prawnicze
- ▶ Leksykon prawa spółek – red. B. Gliniecki, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon prawa gospodarczego publicznego – A. Powołowski, Leksykony Prawnicze

Ćwiczyć

- ▶ Prawo handlowe i gospodarcze – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Prawo handlowe w pigułce – Prawo w pigułce
- ▶ Prawo gospodarcze publiczne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO KARNE



Prawo karne
L. Gardocki
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ Prawo wykroczeń (materiałne i procesowe) – A. Marek, A. Marek-Ossowska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo karne materiałne. Kurs skrócony – K. Burdziak, M. Kowalewska-Łukuć, M. Nawrocki, Skrypty Becka
- ▶ Prawo karne – M. Królikowski, R. Zawłocki, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo karne – A. Marek, V. Konarska-Wrzošek, Studia Prawnicze
- ▶ Kryminologia – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Prawne podstawy resocjalizacji – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Prawo i proces karny skarbowy – L. Wilk, J. Zagrodnik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo karne – red. A. Grześkowiak, red. K. Wiak, Skrypty Becka
- ▶ Prawo karne – część ogólna – B. Namysłowska-Gabrysiak, J. Berg, Skrypty Becka
- ▶ Kryminalistyka – J. Widacki, Studia Prawnicze
- ▶ Kryminologia – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Kodeks karny skarbowy – M. Błaszczuk, M. Zbrojewska, Skrypty Becka
- ▶ Prawo i postępowanie karne skarbowe – I. Sepiolo-Jankowska, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Wiktymologia – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon kryminologii – M. Kuć, Leksykony Prawnicze
- ▶ Leksykon prawa karnego – P. Daniluk, Leksykony Prawnicze
- ▶ Prawo nieletnich – A. Grześkowiak, Skrypty Becka

Ćwicz

- ▶ Prawo karne – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Prawo karne w pigułce – Prawo w pigułce

POSTĘPOWANIE KARNE



Postępowanie karne
K. T. Boratyńska, Ł. Chojniak, W. Jasiński
Studia Prawnicze

Ucz się

- ▶ Postępowanie karne – C. Kulesza, P. Starzyński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo karne wykonawcze – M. Kuć, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa karnego procesowego – W. Cieślak, K. Woźniowski, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ Postępowanie karne – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Postępowanie karne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO PODATKOWE I FINANSOWE



Prawo podatkowe
red. P. Smoleń, red. W. Wójtowicz
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ Prawo podatkowe – R. Oktaba, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Finanse publiczne i prawo finansowe – red. A. Nowak-Far, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo podatkowe – R. Mastalski, Studia Prawnicze
- ▶ Prawo finansów publicznych – A. Mikos-Sitek, P. Zapadka, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa finansowego – A. Drwiłło, D. Maśniak, Leksykony Prawnicze

Powtarzaj

- ▶ Prawo finansowe w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO I POSTĘPOWANIE ADMINISTRACYJNE



Postępowanie administracyjne i sądownicze
red. M. Wierzbowski
Podręczniki Prawnicze

Ucz się

- ▶ Postępowanie administracyjne – W. Federczyk, M. Klimaszewski, B. Majchrzak, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo geologiczne i górnicze – T. Kocowski, W. Małecki, P. M. Wojtulek, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo żywnościowe – K. Leśkiewicz, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Ogólne postępowanie administracyjne – R. Kędziora, Skrypty Becka
- ▶ Nauka administracji – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Zarys prawa administracyjnego – B. Szmulik, S. Serafin, K. Miaskowska-Daszkiewicz, Skrypty Becka
- ▶ Materiałne prawo administracyjne – Z. Leoński, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Dzieje administracji w Polsce XX wieku – M. Żukowski, Studia Prawnicze
- ▶ Osobowe prawo administracyjne – W. Maciejko, Skrypty Becka
- ▶ Polskie sądownictwo administracyjne – zarys systemu – red. Z. Kmiecik, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Historia administracji i myśli administracyjnej. Czasy nowożytne i współczesne (XVI - XX w.) – T. Maciejewski, Skrypty Becka
- ▶ Leksykon prawa administracyjnego materialnego – T. Bąkowski, K. Żukowski, Leksykony Prawnicze

Ćwicz

- ▶ Postępowanie administracyjne – Repetytoria Becka
- ▶ Prawo administracyjne materiałne – Repetytoria Becka

Powtarzaj

- ▶ Prawo i postępowanie administracyjne w pigułce – Prawo w pigułce

PRAWO MEDYCZNE



Prawo medyczne
R. Kubiak
Studia Prawnicze

Ucz się

- ▶ Nowe medyczne prawo karne – red. T. Gardocka, red. D. Jagiełło, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo medyczne – R. Kubiak, Podręczniki Prawnicze
- ▶ Prawo w medycynie – A. Fiutak, Skrypty Becka

Powtarzaj

- ▶ Prawo medyczne w pigułce – Prawo w pigułce



Katowice,
pl. Wolności 10a



Poznań,
ul. Półwiejska 22



Warszawa,
Al. „Solidarności” 83/89



Warszawa,
ul. Krakowskie Przedmieście
20/22



Warszawa,
stacja metra „Rondo
Daszyńskiego”



Wrocław,
ul. Kiełbaśnicza 25

SPRAWDŹ W DOBRYCH KSIĘGARNIACH

► BIAŁYSTOK

Księgarnia Prawnicza

ul. A. Mickiewicza 103, tel.: +48 667 551 654,
e-mail: ksiegarnia.bs@wp.pl

Księgarnia PWN

ul. A. Mickiewicza 32, tel.: +48 502 457 355,
e-mail: ksiegarnia.bialystok@pwn.pl

► BIELSKO-BIAŁA

Księgarnia Prawnicza

ul. Cieszyńska 8, tel.: +48 33 812 37 16,
e-mail: ksiegarnia@prawnicza.net

► GDAŃSK

Księgarnia Kazus

ul. Nowe Ogrody 30, tel.: +48 502 200 263,
e-mail: kazusgd@wp.pl

► KATOWICE

Księgarnia Prawnicza

ul. Bankowa 11B, tel.: +48 32 359 20 62,
e-mail: ksiegarniaprawnicza.us@gmail.com

Księgarnia Wydawnictwa C.H.Beck

W sprzedaży dostępne również publikacje
wydawnictw: Wolters Kluwer, ODDK, Difin,
PWN, Helion, Od.Nowa.
pl. Wolności 10A, tel.: +48 32 206 89 96,
e-mail: ksiegarnia.katowice@beck.pl

► KRAKÓW

Księgarnia Prawnicza Mica

ul. K. Olszewskiego 2, budynek WPiA UJ,
tel.: +48 12 663 13 91,
e-mail: mica.krakow@gmail.com

Główna Księgarnia Naukowa

ul. Podwale 6, tel.: +48 12 422 37 17,
e-mail: firmy@eksięgarnia.pl

► LUBLIN

Księgarnia Wena

Al. Raclawickie 18/1, tel.: +48 81 533 51 55,
e-mail: ksiegarnia.wena@wp.pl

Księgarnia Sądowa

ul. Krakowskie Przedmieście 43, tel.: +48 501 615 134,
e-mail: wojciechnaja@lexliber.pl

Księgarnia Iuris Prudentia

pl. M. Curie-Skłodowskiej 5, tel.: +48 81 537 54 75,
e-mail: pomoc@naukowa.pl

► ŁÓDŹ

Księgarnia PWN

ul. Kopcińskiego 31, tel.: +48 42 678 39 20,
e-mail: ksiegarnia.lodz2@pwn.com.pl

► OLSZTYN

Książnica Polska

Pl. Jana Pawła II 2/3, tel.: +48 89 523 64 83,
e-mail: popnaukowa@ksiaznica.pl

► OPOLE

Księgarnia Suplement

ul. A. Kośnego 18, tel.: +48 77 453 79 82,
e-mail: suplement@op.pl

► POZNAŃ

Księgarnia Wydawnictwa C.H.Beck

ul. Półwiejska 22, tel.: +48 61 661 84 55,
e-mail: ksiegarnia.poznan@beck.pl

Księgarnia Uniwersytecka Fundacji UAM

Al. Niepodległości 53, tel.: +48 604 204 984,
e-mail: wpia@księgarnia-uam.pl

► RZESZÓW

Księgarnia PWN

ul. Pigoń 8, Gmach Biblioteki Uniwersytetu
Rzeszowskiego,
tel.: +48 17 872 10 30,
e-mail: ksiegarnia.rzeszow@pwn.com.pl

► SZCZECIN

Księgarnia Akademicka

Al. Papieża Jana Pawła II 40/4,
tel.: +48 91 489 09 26,
e-mail: biuro@księgarniaakademicka.net

Księgarnia Akademicka WPiA US

ul. Narutowicza 17a, tel.: +48 519 569 515,
e-mail: biuro@księgarniaakademicka.net

► TORUŃ

Księgarnia PWN

ul. M. Reja 25, tel.: +48 56 611 49 36,
e-mail: ksiegarnia.torun@pwn.pl

► WARSZAWA

Księgarnia Wydawnictwa C.H.Beck

ul. Krakowskie Przedmieście 20/22,
tel.: +48 22 873 12 81,
e-mail: ksiegarnia.krakowskie@beck.pl

Księgarnia Wydawnictwa C.H.Beck

Metro Rondo Daszyńskiego, lok. 1013,
tel.: +48 22 718 33 90,
e-mail: ksiegarnia.daszynskiego@beck.pl

Księgarnia Ekonomiczna

ul. Grójecka 67/69, tel.: +48 22 823 64 67,
e-mail: info@księgarnia-ekonomiczna.com.pl

Księgarnia Drugie Wydanie

Pl. Defilad 1, Metro Centrum, lok. 2001E,
tel.: +48 515 864 079,
e-mail: ksiegarnia@drugiewydanie.pl

Księgarnia Uniwersytecka LIBER

ul. Krakowskie Przedmieście 24,
tel.: +48 22 826 30 91,
e-mail: zamow@liber.pl

Księgarnia Wydawnictwa C.H.Beck

W sprzedaży dostępne również publikacje
wydawnictw: Wolters Kluwer, ODDK, Difin,
PWN, Helion, Od.Nowa.
Al. „Solidarności” 83/89, tel.: +48 22 250 59 04,
e-mail: ksiegarnia.solidarnosci@beck.pl

► WROCŁAW

Księgarnia Wydawnictwa C.H.Beck

ul. Kiełbaśnicza 25, tel.: +48 71 786 41 10,
e-mail: ksiegarnia.wroclaw@beck.pl

Księgarnia PWN

ul. Kuźnicza 56, tel.: +48 71 343 54 52,
e-mail: ksiegarnia.wroclaw@pwn.com.pl

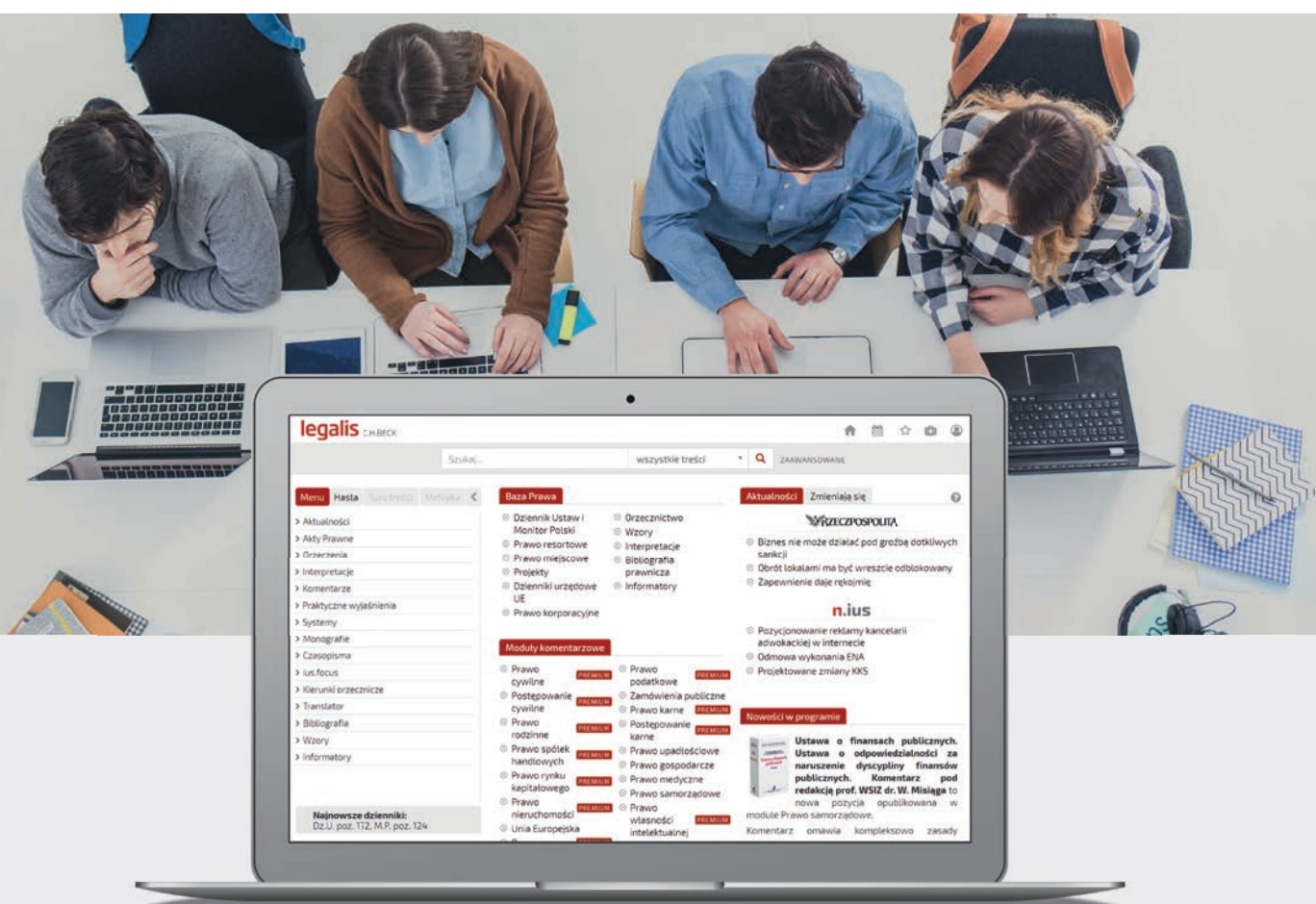
Księgarnia Prawnicza

ul. Sądowa 1, tel.: +48 666 999 708,
e-mail: prawnicza.księgarnia@gmail.com

Studencie!

System Informacji Prawnej Legalis

Otwarty na Twojej uczelni!



1

Połącz się
z wydziałową
siecią Internet*

2

Wejdź na
legalis.pl

3

Kliknij  IP

... i korzystaj!

* Lista uczelni oferujących dostęp do Systemu Legalis dla użytkowników sieci wewnętrznej znajduje się na stronie legalis.pl/student